MOTORYZACJA: ELEKTRYKI NOWEJ GENERACJI

STYCZEŃ 2022

T3

OBIEKTY POŻĄDANIA

PLEBISCYT WYNIKI



Najlepsi z najlepszych 2021 roku!

NANOLEAF LINES

Najmniejsza linia oporu

LENOVO IDEACENTRE AIO 3 6. GENERACJI

Domowa stacja robocza



TEST

DESIGNERSKIE GŁOŚNIKI WI-FI

Wyrazisty dźwięk bez kabli

W ZBLIŻENIU

SONY SRS-NS7
APPLE MACBOOK PRO (2021)
RAZER SEIREN V2 PRO
DENON AH-C830NCW
JBL FLIP 6
APPLE WATCH SERIES 7
NAD C 700
SONY WH-1000XM4



HTC VIVE FLOW WIDOK NA PRZYSZŁOŚĆ

8,90 zł w tym VAT 8%
NR 1/2022
ISSN: 2080-7198
INDEKS: 256714
9 772080 719226 01>

eprasa.pl d25461818f



PRAWDZIWIE BEZPRZEWODOWE.
NIEWIARYGODNY DŹWIĘK.

BOWERS & WILKINS PI5 TO BEZKOMPROMISOWE I WYRAFINOWANE SŁUCHAWKI TRUE WIRELESS. WIODĄCA W KLASIE JAKOŚĆ DŹWIĘKU, GWARANTOWANA PRZEZ ZAAWANSOWANE PRZETWORNIKI I BLUETOOTH APTX™, WYDAJNY I SKUTECZNY UKŁAD ANC ORAZ DŁUGI CZAS PRACY BEZ DOSTĘPU DO ŹRÓDŁA ENERGII SPRAWIAJĄ, ŻE PI5 SĄ IDEALNĄ PROPOZYCJĄ DLA WYMAGAJĄCYCH MIŁOŚNIKÓW MUZYKI.

Bowers & Wilkins

Salony firmowe Bowers & Wilkins: www.tophifi.pl

eprasa.pl d25461818f



OD REDAKCJI

Z pewnym opóźnieniem w stosunku do Marty'ego McFly'a, lecz bez niepokojących problemów edypalnych, dobrnęliśmy do roku 2022.

Co prawda nie ma w nim ani zmodyfikowanego DeLoreana, ani nawet latających hoverboardów, ale jest za to cała masa innych futurystycznych gadżetów, które pomogą ci jak najlepiej wykorzystać twój czas. Niezależnie od tego, czy twoim celem jest sprawność fizyczna i zdrowie, realizacja wielkich projektów zawodowych czy po prostu maksymalizacja chwili wolnego, sprawdziliśmy technologie, które obiecują być najlepszym pomagierem, na jakiego zasługujesz.

Przede wszystkim zagłębiliśmy się w temat nowych MacBooków z procesorami M1 Pro i M1 Max, aby pokazać, jak mogą dodać ognia do twojego kreatywnego arsenału. Jeśli bliższa jest ci praca biurowa, na nasz warsztat trafiła nowa stacja robocza Lenovo IdeaCentre. Zweryfikowaliśmy także rewolucję obiecywaną przez gogle HTC Vive Flow na nosie i poprawę naszego reżimu ćwiczeń z Apple Watch siódmej generacji na nadgarstku.

By jednak nie wszystko traktować zadaniowo, przyjrzeliśmy się designerskim i fantastycznie grającym głośnikom Wi-Fi. Na koniec natomiast, zamiast DeLoreana skaczącego w przyszłość, mamy propozycje samochodów elektrycznych jutra.

Ciesz się zatem styczniowym wydaniem i życzę ci orzeźwiającego nowego roku!

Marcin Kubicki
redaktor naczelny
marcin.kubicki@magazynt3.pl
@kubicki.w.odbiciu

NASI LUDZIE



Michał Lis
sekretarz redakcji / grafik

Drugi po naczelnym, dobry duch i woda na młyn naszej redakcji. Pilnuje terminów, buduje treść magazynu i tworzy jego layout. Czasami też znajduje czas na filiżankę kawy, bez której nie wyobraża sobie życia.



Agnieszka Stradecka
redaktor

Entuzjastka rozwiązań mobilnych, nowych technologii, dobrej herbaty i gier RPG. Z inżynierską precyzją testuje każdy sprzęt niezależnie od miejsca na świecie, w którym aktualnie się znajduje.

eprasa.pl d25461818f

SPIS TREŚCI

HORYZONT

009
PULS
Najciekawsze zdobycze świata technologii zmierzające w twoim kierunku.

016
#TREND: POGROMCA MARTWYCH STREF
Jeśli i ty zauważyłeś, że w niektórych pokojach nie da się swobodnie strumieniować filmów i muzyki, a przeprowadzenie wideokonferencji graniczy z cudem, wypróbuj Mercusys Halo H30G.

017
PROZA ŻYCIA: ZADBAJ O BEZPIECZEŃSTWO Z TAPO CARE
Jeśli często wyjeżdżasz, rozbudowany, inteligentny system bezpieczeństwa to najlepszy sposób na zapewnienie sobie spokoju ducha.

018
STYL
Zakupy odzieżowe i coś dla fanów marek premium.

ANTRAKT

020
ABYSS DIANA V2

063
JBL PARTYBOX 710







eprasa.pl

CREATIVE®

OUTLIER® AIR V3

aktywna redukcja szumu i monitoring otoczenia to podstawa

10 GODZIN NA JEDNYM ŁADOWANIU



40 GODZIN CAŁKOWITEGO CZASU ODTWARZANIA

3 DODATKOWE ŁADOWANIA PRZEZ FUTERAŁ ŁADUJĄCY

OUTLIER® AIR V3

Creative Outlier Air V3, to 40 godzin całkowitego czasu odtwarzania, do 10 godzin na jednym ładowaniu. Najnowsze funkcje Kontroli Szumów, konfigurowalne dotykowe przyciski sterowania i poczwórne mikrofony zapewniające wyrazistość połączeń. Słuchawki Creative Outlier Air V3, napędzane przez 6 mm przetworniki z biocelulozy i ulepszone za pomocą technologii Bluetooth® 5.2, są wyposażone w certyfikat wodoodporności i stopień ochrony IPX5, dzięki czemu możesz cieszyć się idealnym dźwiękiem w każdych okolicznościach.

MONITOROWANIE OTOCZENIA | AKTYWNA REDUKCJA SZUMÓW | POCZWÓRNE MIKROFONY | POŁĄCZENIA DUAL-VOICE | STEROWANIE DOTYKOWE | 5.2 | PRZETWORNIKI BIO-CELLULOZOWE | WODOODPORNOŚĆ IPX5 | 40 HRS CAŁKOWITY CZAS ODTWARZANIA | 10 HRS NA JEDNYM ŁADOWANIU

dostępne w sklepach: mediaexpert RTV EURO AGD

eprasa.pl d25461818f

AUTOPSJA

021
RECENZJA
Lenovo IdeaCentre AIO 3 6. generacji, HTC Vive Flow, Nanoleaf Lines, Sony SRS-NS7, Apple MacBook Pro (2021), SteelSeries Arctis 7P+ Wireless, Apple Watch Series 7, Razer Seiren V2 Pro, Denon AH-C830NCW, NAD C 700, Sony WH-1000XM4, JBL Flip 6, Samsung Galaxy Z Flip 3, Apple AirPods (3. generacji), Google Pixel 6 Pro, Dell XPS 15 9510, Creative SBS E2500, Panasonic JZ1000, AudioEngine B2 oraz *Stepapp*.

057
GŁOŚNIKI WI-FI
Zaproś do domu designerski, wyrazisty dźwięk bez kabli – i bez problemów!

064
MOTORYZACJA
Najciekawsze modele samochodów, jakie możesz znaleźć w salonach.

076
ROZRYWKA
Multimedialna dawka rozrywki dla każdego.

085
PLEBISCYT 2021: NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH
Oto najciekawsze naszym zdaniem gadżety zeszłego roku – czy na tej liście znaleźli się także wasi ulubieńcy?

093
ELEKTRYKI NOWEJ GENERACJI
Oto pojazdy przyszłości, od miejskich maluchów po luksusowe limuzyny.

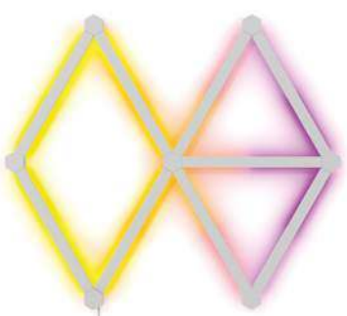




CRÈME DE LA CRÈME



099
LISTA ZAKUPÓW
Jeśli szukasz najlepszych, najbardziej wydajnych i najatrakcyjniejszych gadżetów na rynku - dobrze trafiłeś. Oto przewodnik po świecie technologicznych zakupów stworzony dla ciebie.



PRENUMERATA
Zaprenumeruj i oszczędzaj!

Więcej szczegółów dotyczących prenumeraty „T3" znajdziesz na 98 stronie magazynu lub bezpośrednio na stronie www.avt.pl/prenumerata.



eprasa.pl d25461818f

Internet w kieszeni z prędkością LTE

Przenośne hotspoty LTE TP-Link

4G LTE

do 600Mb/s

do 15h PRACY

do 32GB

Plug and Play

Łatwe zarządzanie poprzez aplikację



Przenośny hotspot LTE
TP-Link M7650

www.tp-link.com.pl



www.pl.jbl.com/Gaming

JBL QUANTUM GAMINGOWE ZESTAWY SŁUCHAWKOWE

JBL

Uzyskaj najwyższą przewagę nad konkurencją dzięki gamingowym zestawom słuchawkowym JBL Quantum. Bazując na latach badań, łączymy precyzyjnie zaprojektowane zestawy słuchawkowe z niestandardowym, najnowocześniejszym oprogramowaniem, aby umieścić Cię w centrum akcji. Doświadcz hiperdokładnego, wciągającego dźwięku, który ujawnia każdy szczegół otaczającego Cię świata - dzięki czemu możesz wznieść się na sam szczyt.

eprasa.pl d25461818f

HORYZONT

NAJCIEKAWSZE ZDOBYCZE ŚWIATA TECHNOLOGII ZMIERZAJĄCE W TWOIM KIERUNKU

Prowadzący | **Michał Lis**

NA TAPECIE

AUDIO-TECHNICA ATH-M50XBT2





ANKER MAGGO 622



Inteligentny zegarek o klasycznym designie i długim czasie czuwania.



LOEWE KLANG MR

eprasa.pl d25461818f



LICZY SIĘ KONTEKST
Kamerki Eufy zostały wyposażone w funkcję buforowania wideo – jeśli wykryją one niepokojącą aktywność, dołączą do nagrania także to, co działo się 10 sekund przed zdarzeniem.



Michał Lis
REDAKTOR

Skuteczna ochrona domu wcale nie wymaga pomocy specjalistycznych firm – z Eufy Floodlight Camera 2K i 2K Pro szybko staniesz się specem od bezpieczeństwa



eprasa.pl d25461818f

■ 950 PLN (2K)/1 500 PLN (2K PRO), www.salonydenon.pl

EUFY FLOODLIGHT CAMERA 2K & 2K PRO

Kompleksowy system ochrony twojego domu i jego otoczenia



W ZASIĘGU RĘKI
Wideo zapisywane jest lokalnie, w pamięci masowej urządzenia – producent szacuje, że wystarczy ona na zarejestrowanie materiału z około 30 dni w modelu 2K Pro i 20 w modelu 2K.

Monitorowanie otoczenia domu rządzi się swoimi prawami. Kamery przeznaczone do montażu na zewnątrz, muszą być wyposażone w odpowiednio jasne matryce o szerokim polu widzenia, które uchwycą niepokojące zjawiska, oraz niezawodne systemy alarmowe informujące nas tylko o prawdziwych niebezpieczeństwach, a nie wizytach pupili sąsiadów.

W naszym klimacie dodatkowo dochodzi odpowiednie zabezpieczanie przed trudnymi warunkami pogodowymi i skrajnymi temperaturami – po co nam system bezpieczeństwa, który działa tylko przez kilka miesięcy w roku, na dodatek jedynie przy dobrej pogodzie? Dla wielu użytkowników ważna jest także możliwość połączenia kamer z resztą domowego systemu smart home i obsługa przy pomocy komend głosowych.

Eufy ma dla nas dwie propozycje, spełniające wszystkie powyższe kryteria: Floodlight Camera 2K i 2K Pro. Sprawdź, która z nich najlepiej pasuje do twojego domu.

JASNE JAK SŁOŃCE

Bezpieczeństwo domu jest kwestią, której nie wolno lekceważyć. Właśnie dlatego Floodlight Camera 2K została wyposażona w matrycę o rozdzielczości 2K i szerokie pole widzenia 130 stopni – dzięki temu zarejestruje ona nie tylko obiekty, poruszające się bezpośrednio przed obiektywem. Sprzęt może pracować w najróżniejszych warunkach pogodowych: za sprawą wodo- i pyłoodporności w stopniu IP65 wytrzyma on niejedną ulewę.

Propozycja Eufy to jednak nie tylko kamera bezpieczeństwa: umieszczone nad nią reflektory mogą pochwalić się mocą 2 500 lumenów. Gdy urządzenie wykryje ruch w nocy, przestrzeń dookoła rozjaśni się tak jak w słoneczny dzień, a rozpoznanie intruza stanie się banalnie proste. Rozbłyskowi lamp może towarzyszyć syrena alarmowa – ostry dźwięk o głośności 100 dB na pewno zniechęci nieproszonych gości do pozostania na terenie posesji.

Floodlight Camera 2K została wyposażona w algorytmy sztucznej inteligencji, które potrafią rozpoznawać sylwetki ludzkie i odróżniać je od innych ruchomych obiektów: zwierząt czy przejeżdżających samochodów. Dzięki temu urządzenie nie będzie bombardowało nas notyfikacjami za każdym razem, gdy przez ogród przebiegnie kot. Systemem możemy sterować z poziomu aplikacji mobilnej.

PROFESJONALNA OCHRONA

Floodlight Camera 2K Pro to propozycja dla osób, które lubią mieć pełną kontrolę nad bezpieczeństwem domu. Dzięki obrotowej matrycy urządzenie potrafi objąć nadzorem całą przestrzeń dookoła, co umożliwia montowanie go w nietypowych miejscach. Dodatkowo pole widzenia w pionie wynosi aż 130 stopni.

Kamerka została wyposażona w inteligentne rozpoznawanie ludzkich sylwetek oraz funkcję tworzenia stref wykrywania ruchu – przydatne, jeśli nasza posesja mieści się przy chodniku i nie chcemy otrzymywać powiadomień za każdym razem, gdy przejdzie po nim pieszy. Również tutaj mamy do czynienia z superjasnymi, aktywowanymi ruchem panelami świetlnymi o jasności 3 000 lumenów oraz głośną syreną alarmową. Jeśli nie chcemy budzić sąsiadów, możemy zamiast tego odstraszyć intruza za pomocą dwustronnego systemu komunikacji.

Floodlight Camera 2K Pro jest przy tym w pełni odporna na deszcz i skrajne temperatury; nawet przy -20°C głowica urządzenia płynnie się obraca. Kamerka ma także wsparcie dla Amazon Alexy i Asystenta Google, więc w dowolnym momencie możemy poprosić wirtualnego asystenta o wyświetlenie rejestrowanego przez nią obrazu na kompatybilnym ekranie. To się nazywa ochrona domu…

eprasa.pl d25461818f

■ 1 000 PLN, www.tophifi.pl

AUDIO-TECHNICA ATH-M50XBT2

Druga generacja popularnych słuchawek Bluetooth o studyjnej jakości dźwięku

POMOC Z ZEWNĄTRZ
Słuchawki są kompatybilne ze wszystkimi najważniejszymi asystentami głosowymi: Alexą, Siri oraz Asystentem Google. Do ich obsługi służy aplikacja *Audio-Technica Connect*.



Początkujący muzycy i producenci muzyczni często szlifują swoje umiejętności bez specjalistycznego sprzętu i oprogramowania – dźwięk lo-fi to także swoista sztuka. Jeśli planujemy jednak rozpoczęcie profesjonalnej kariery, bez niektórych gadżetów się nie obędzie. Jednym z nich są słuchawki o studyjnej jakości, pozwalające uzyskać perfekcyjnie neutralny i dopracowany w najmniejszych szczegółach miks.

Dla osób, które nie chcą przy tym rezygnować z wolności, jaką oferuje bezprzewodowe audio, stworzone zostały Audio-Technica ATH-M50xBT2. Ich brzmienie zostało dostrojone w taki sposób, by było jak najbardziej zbliżone do legendarnych słuchawek studyjnych ATH-M50x. 45-milimetrowe przetworniki z wbudowanymi wzmacniaczami zapewniają głębokie basy, precyzyjne soprany i angażującą, miłą dla ucha średnicę. Charakterystykę tę docenią nie tylko muzycy, ale także miłośnicy zbalansowanego brzmienia.

ATH-M50xBT2 są także wygodne w codziennym użytkowaniu: jedno ładowanie to nawet 50 godzin pracy, zaś 10-minutowe uzupełnianie baterii dostarcza im mocy na kolejne 3 godziny słuchania muzyki. Z pomocą funkcji parowania wielopunktowego możemy połączyć je z dwoma urządzeniami Bluetooth jednocześnie, na przykład komputerem, na którym miksujemy utwór, oraz telefonem, by móc łatwo przyjąć połączenie telefoniczne. Dzięki dwóm dookólnym mikrofonom MEMS jakość rozmów nas nie zawiedzie – nasi rozmówcy usłyszą czysty i zrozumiały głos o naturalnym brzmieniu i bez rozpraszających szumów.





Agnieszka Stradecka
REDAKTOR

Tajna broń w arsenale DJ-ów, muzyków i producentów muzycznych, którzy lubią od czasu do czasu posłuchać muzyki także poza swoim domowym studiem

eprasa.pl d25461818f

■ 350 PLN, www.salonydenon.pl

LENOVO R1

Inteligentny zegarek o klasycznym designie i długim czasie czuwania



Nie wszyscy lubią stylistykę smartwatchy: minimalistycznych kopert o obłych kształtach, momentami aż do bólu nowoczesnych. Jeśli zaliczasz się do grona fanów klasycznego wzornictwa, Lenovo R1 powinien przypaść ci do gustu: wśród dostępnych tarcz znajdziesz także takie nawiązujące do mechanicznych czasomierzy. Jego okrągła, 1,3-calowa tarcza, otoczona została wymienną ramką, dzięki której urządzenie szybko nabierze wyjątkowego charakteru.

Wewnątrz do dyspozycji otrzymujemy krokomierz, monitor rytmu pracy serca i narzędzia do oceny jakości snu. Urządzenie kompatybilne jest z aplikacjami *Lenovo Sports* oraz *Apple Health*, co czyni z niego niedrogą alternatywę dla Apple Watcha.

Zegarek został wyposażony w akumulator o pojemności 280 mAh – starczy on na tydzień pracy i nawet 30 dni pozostawiania w trybie czuwania. Smartwatch spełnia przy tym standard IP68, a zatem może towarzyszyć ci w treningu na basenie.

■ 190 PLN, www.salonydenon.pl

LENOVO E1 PRO

Smukły i designerski, ten smartwatch wypełniony jest po brzegi funkcjami wellness



Dostępny w uniwersalnej czerni lub eleganckim, pastelowym różu z elementami złota, E1 Pro to elegancki, lifestyle'owy towarzysz w stylu smartwatcha Apple. Do dyspozycji mamy tutaj kwadratowy ekran 1,44 cala 240x240 px z licznymi tarczami do wyboru, oraz wodoodporną (IP68) obudowę ze stopu cynkowego.

Sprzęt otrzymał system pomiaru zawartości tlenu we krwi oraz ciśnienia, jak również funkcję monitorowania cyklu snu i rytmu pracy serca w tle. Dzięki ośmiu trybom treningowym Lenovo E1 Pro może towarzyszyć nam także na siłowni czy w terenie: za jego pomocą prześledzimy nasz bieg, spacer, jazdę na rowerze czy grę w badmintona.

Jedno ładowanie smartwatcha trwa 2-3 godziny. W pełni naładowana bateria wystarcza na 5 dni ciągłego korzystania z urządzenia lub 25 dni pracy w trybie czuwania. Podobnie jak opisywany powyżej model R1, zegarek ten kompatybilny jest z usługami Lenovo Sports oraz Apple Health.

eprasa.pl d25461818f

■ 1 700 PLN (mr1)/ 2 700 PLN (mr3)/3 200 PLN (mr5), www.tophifi.pl

LOEWE KLANG MR



High-endowa linia głośników o wspaniałym designie i wyjątkowej jakości dźwięku



Marcin Kubicki
NACZELNY

Głośniki klang mr są bezbłędne zarówno pod względem designu, jak i dźwięku

Czy może być coś lepszego, niż pięknie brzmiący system audio? Tak – system audio, który nie tylko wspaniale gra, ale także bezbłędnie wygląda. Dzięki minimalistycznej kolorystyce i szklanym wstawkom linia głośników klang mr od Loewe doskonale pasuje do nowoczesnych, surowych salonów. Z drugiej strony, wykończenie z przyjemnej w dotyku tkaniny akustycznej ociepla ich formy, czyniąc je eleganckim dodatkiem do przytulnych wnętrz.

Odważny design idzie w parze z wszechstronnością: kompatybilność z platformą multiroom DTS Play-Fi umożliwia słuchanie muzyki z serwisów streamingowych, zaś dzięki Bluetoothowi, Apple AirPlay 2 i Chromecastowi bez problemu sparujemy głośniki z lokalnymi źródłami dźwięku. Wszystkie modele wspierają także technologię WDAL 2.0, która służy do połączenia głośników typu mr1/3/5 np. do soundbara klang bar 5, dzięki czemu mogą pełnić rolę głośników surround, frontowych lub centralnego.

W linii znajdziemy trzy głośniki. Największy z nich, klang mr5, otrzymał aż siedem przetworników, którym towarzyszą dwie membrany pasywne i układ wzmocnienia o mocy 180 W. Głośnik jest kompatybilny z bezstratnym formatem FLAC, przez co zapewnia wspaniałe wrażenia dźwiękowe.

W mniejszych pomieszczeniach bardzo dobrze sprawdzą się natomiast jego mniejsi kuzyni: klang mr3 o mocy 150 W, wyposażony w cztery przetworniki, oraz malutki klang mr1. Ten ostatni oddaje nam do dyspozycji moc na poziomie 30 W, a dzięki dołączonemu uchwytowi ściennemu, może pracować także jako tylny głośnik satelitarny w połączeniu z soundbarem Loewe klang bar5 mr.



FUNKCJONALNY STYL
Górną część głośników zajmują szklane panele dotykowe z programowalnymi przyciskami – pozwolą nam one szybko przywołać ulubione stacje radiowe lub playlisty.

eprasa.pl d25461818f



■ 275 PLN, www.anker.com

ANKER MAGGO 622

Powerbank i ładowarka w jednym, designerskim urządzeniu

Etui na telefon wyposażone w dodatkowy akumulator nie jest nowym pomysłem, ale stosunkowo niewiele osób decyduje się na jego zakup – przeważnie zajmuje ono sporo miejsca w kieszeni lub torbie. Znacznie ciekawszą alternatywą dla takiego gadżetu będzie MagGo 622 od Anker.

Sprzęt łączy w sobie cechy bezprzewodowej ładowarki MagSafe do iPhone'a 12/13 i przenośnego powerbanka. W trybie stacjonarnym działa on jak klasyczny, ładujący statyw do telefonu: wystarczy ustawić urządzenie w orientacji pionowej lub poziomej, włączyć apkę, film lub grę, i cieszyć się stabilnym, bezpiecznym połączeniem.

MagGo 622 został do tego wyposażony we wbudowaną baterię 5 000 mAh, dzięki której magnetycznie doładujemy iPhone'a także w biegu. Urządzenie ma zaledwie 12,8 mm grubości, więc podczas ładowania możemy wygodnie robić fotki, grać lub czatować ze znajomymi. Do wyboru mamy jeden z pięciu modnych, uniwersalnych kolorów.

■ 600 PLN, www.mp3store.pl

PHIATON ODDICT TWIG

Bo oprócz dźwięku liczy się także styl...



Oddict Twig to wcale nie eksponat wyniesiony z Muzeum Sztuki Współczesnej, ale słuchawki true wireless – wyglądają nieziemsko, nieprawdaż? To pierwszy tego typu produkt, który został wykonany z aluminium, na dodatek odpornego na deszcz w klasie IPX4. Ich wydłużone „ogonki" i szerokie wkładki douszne nie tylko dobrze wyglądają: zostały one zaprojektowane tak, by stabilnie leżały w uszach. Silikonowe końcówki o specyficznym kształcie dodatkowo poprawiają izolację akustyczną.

Słuchawki otrzymały 12-milimetrowe przetworniki z karbonowymi membranami, dzięki którym możemy cieszyć się głębokim i pełnym smakowitych szczegółów brzmieniem. Ich charakterystykę dźwiękową dostosujemy w aplikacji mobilnej *Oddict*, która umożliwi również lokalizację Oddict Twig w przypadku, jeśli zgubimy słuchawkę. Oryginalne etui ładujące o okrągłym kształcie umożliwi natomiast trzykrotne uzupełnianie baterii – jedno ładowanie to około trzech godzin muzyki.

eprasa.pl d25461818f

POGROMCA MARTWYCH STREF



Wbrew pozorom, problem martwych stref w domu – punktów, w których połączenie z internetem jest wolne, słabe lub niestabilne – nie dotyczy tylko dużych mieszkań i wielopiętrowych domów. Nawet mniejsze wnętrza mogą borykać się z tymi kłopotami: grube, betonowe ściany nie ułatwiają transmisji danych, zaś duże nagromadzenie punktów dostępu w blokach wprowadza chaos w lokalnych sieciach.

Jeśli i ty zauważyłeś, że w niektórych pokojach nie da się swobodnie strumieniować filmów i muzyki, a przeprowadzenie wideokonferencji graniczy z cudem, wypróbuj Mercusys Halo H30G. Ten zestaw kompaktowych routerów pracuje w ramach sieci MESH – jednostki tworzą bezpośrednią, jednolitą sieć o tej samej nazwie i haśle. Podłączone do niej urządzenia, automatycznie łączą się z najbliższym węzłem, nie przerywając przy tym transmisji. Dzięki temu możliwe jest płynne poruszanie się po wszystkich zakamarkach domu i jednoczesne korzystanie z usług internetowych – teraz możesz wysprzątać całe mieszkanie, przez cały czas słuchając nowego odcinka ulubionego podcastu lub audycji radiowej.

Wyposażony w zaawansowane wzmacniacze i odbiorniki sygnału, Halo H30G może objąć zasięgiem naprawdę dużą przestrzeń: trzy jednostki wystarczą, by pokryć aż 260 m2. Sieć MESH od Mercusys jest idealnym rozwiązaniem dla osób, które cenią sobie szybkość. Do dyspozycji otrzymamy dwa pasma o łącznej prędkości 1,3 Gb/s: 400 Mb/s w paśmie 2,4 GHz i 867 Mb/s w 5 GHz.

Dzięki obsłudze technologii MU-MIMO, Halo H30G potrafi jednocześnie obsłużyć do 100 podłączonych do sieci urządzeń. To szczególnie istotne dla posiadaczy rozbudowanych systemów smart home, wymagających stałego dostępu do internetu. Problemów z łącznością nie zauważymy nawet, jeśli niektóre gadżety znajdują się w niedostępnych miejscach: funkcja beamformingu potrafi wykrywać urządzenia i kierować sygnał Wi-Fi dokładnie w ich stronę, co zwiększa stabilność połączenia.

W przypadku niektórych gadżetów, w szczególności konsol i komputerów, może zależeć nam na ich przewodowym podłączeniu do internetu. Każda jednostka Mercusys Halo H30G została wyposażona w dwa gigabitowe porty WAN/LAN, automatycznie wykrywające, jaki typ sprzętu został do nich podłączony. Do zarządzania siecią MESH wykorzystamy wygodną aplikację mobilną *Mercusys*. Pozwoli nam ona nie tylko błyskawicznie skonfigurować łączność, ale także stworzyć profile użytkowników, ustawić filtry treści oraz skonfigurować limity dostępu do internetu – wszystko na wyciągnięcie ręki!

400 PLN (3-pak), www.mercusys.com/pl

eprasa.pl d25461818f

ZADBAJ O BEZPIECZEŃSTWO Z TAPO CARE



Smart home to nie tylko wygoda, ale także bezpieczeństwo – dzięki inteligentnym czujnikom, kamerom i alarmom, jesteśmy w stanie reagować na wszystkie groźne sytuacje tak szybko jak nigdy przedtem. Możliwość natychmiastowego podejrzenia sytuacji w domu z dowolnego miejsca na ziemi sprawiła, że coraz więcej osób decyduje się na zaproszenie tych urządzeń w swoje progi.

Doskonale wie o tym TP-Link, którego oferta właśnie powiększyła się o usługę abonamentową Tapo Care, skierowaną do posiadaczy kamer do monitoringu zewnętrznego i wewnętrznego z linii Tapo. Oddaje nam ona do dyspozycji szereg narzędzi, z którymi dbanie o bezpieczeństwo domu stanie się prostsze.

Dzięki rozbudowanym powiadomieniom z migawkami natychmiast dowiemy się o wszystkich niecodziennych aktywnościach. Do notyfikacji dołączony jest klip wideo, przedstawiający zdarzenie: jeśli okaże się, że jest ono potencjalnie niebezpieczne, będziemy mogli natychmiast poinformować o tym policję lub domowników.

Zaawansowana sztuczna inteligencja potrafi także wykrywać wchodzące w zasięg kamery osoby oraz reagować na płacz dziecka – dzięki temu będziesz mógł bez obaw zostawić na chwilę malucha samego. Posiadacze obrotowych kamer mogą natomiast skorzystać z funkcji śledzenia ruchu, co pozwoli obserwować im poczynania zwierzaków domowych, gdy zostają one same w domu. Ciekawą funkcją jest również tworzenie domowych stref osobistych, które nie będą monitorowane.

Co najważniejsze, Tapo Care pozwoli nam zapisać wszystkie zdarzenia w chmurze, gdzie będą one dostępne przez 30 dni – w ten sposób dowody pozostaną z nami nawet w przypadku, gdy kamera zostanie skradziona lub zniszczona.

Więcej informacji na temat Tapo Care znajdziesz na www.tp-link.com/pl.



Michał Lis
REDAKTOR

Jeśli często wyjeżdżasz, rozbudowany, inteligentny system bezpieczeństwa to najlepszy sposób na zapewnienie sobie spokoju ducha

TAPO CARE W PRAKTYCE

Próbny dostęp do usługi Tapo Care jest bezpłatny i trwa 30 dni – przez ten czas możesz swobodnie korzystać ze wszystkich funkcji dodatkowych, jakie zawarte są w abonamencie. Jeśli usługa przypadnie ci do gustu, do wyboru masz dwa warianty subskrypcji.

Plan Podstawowy przeznaczony jest dla niewielkich instalacji smart home: za obsługę jednej kamery zapłacisz 18 PLN miesięcznie lub 175 PLN rocznie. W przypadku dwóch urządzeń, kwoty te wynoszą 35 PLN miesięcznie/355 PLN rocznie, zaś trzech: 53 PLN miesięcznie/530 PLN rocznie. Posiadacze większej instalacji powinni wybrać Plan Premium, kosztujący 59 PLN miesięcznie lub 590 PLN rocznie – obejmuje on maksymalnie 10 kamer.

Usługa jest kompatybilna z kamerkami wewnętrznymi Wi-Fi Tapo C210 V1, Tapo C200 V1/V2, Tapo C110 V1 i Tapo C100 V1/V2, jak również dwoma modelami przeznaczonymi do monitoringu zewnętrznego: Tapo C320WS V1 oraz Tapo C310 V1/V2.



eprasa.pl d25461818f

Wejdź w rok 2022 z odpowiednim przytupem – oto ubrania, dzięki którym nabierzesz pewności siebie i poczujesz się lepiej we własnej skórze.

NOWY ROK, NOWY TY

01



02





03

04



eprasa.pl d25461818f

01 **BUTY FARETTI**
Buty podwyższające Faretti to łatwy sposób na dodanie sobie kilku centymetrów. Świetnie nadają się do noszenia na co dzień, ale także na ważne ceremonie, jak ślub. Obuwie to zostało stworzone z myślą o osobach, które pragną smuklejszej, wyprostowanej i wyższej sylwetki oraz postawniejszego kroku. Ich specjalna konstrukcja gwarantuje pełen komfort noszenia, a patent podwyższający jest całkowicie niewidoczny dla innych. Dyskrecja gwarantowana.
480 PLN, www.faretti.pl

02 **KURTKA WRANGLER**
Gruba, klasyczna parka w odcieniu zieleni zapewni ci ciepło i wygodę przez cały sezon. Kurtka wypełniona jest miękkim, ciepłym materiałem syntetycznym, zaś podszewka ze sztruksu i polaru dodatkowo zadba o twój komfort termiczny. Całość wieńczą kaptur, wykończony syntetycznym futrem, oraz pojemne kieszenie z klapą na klatce piersiowej i w pasie. Parka została częściowo wykonana z włókien pochodzących z recyklingu.
780 PLN, www.wrangler.pl

03 **KOLEKCJA LEE**
Współpraca Lee i Pendleton Woolen Mills zaowocowała kolekcją, celebrującą amerykańskie rzemiosło. Idealnie podsumowuje ona prawie 300 lat łącznego doświadczenia obu marek, przedstawiając ich charakter na nowo. Kultowe wzory Pendleton zostały wykorzystane do przerobienia klasycznych modeli Lee, takich jak Lee 101 Jean, Union-Alls czy kurtki Storm Rider. Niepowtarzalne, odważne wersje kolorystyczne ożywią każdą garderobę.
www.lee.pl

04 **GOLF ESPRIT**
W szafie każdego mężczyzny powinno znaleźć się kilka „basiców", czyli ubrań pasujących do każdej stylizacji. Jednym z nich jest ten sweter z golfem, wykonany z miękkiej, prążkowanej dzianiny i wyposażony w ściągacze przy rękawach. Tkanina jest mieszanką ekologicznej bawełny i włókien wiskozowych Lenzing Ecovero; te ostatnie są pozyskiwane z drewna i celulozy, pochodzących z certyfikowanych i kontrolowanych źródeł.
250 PLN, www.espritshop.pl

Poznaj niezawodny sposób na miękką, odżywioną i pełną blasku cerę, zamknięty w formule luksusowego kremu.

CREME DE LA MER

Istnieją kosmetyki, które nigdy się nie zestarzeją – trendy na rynku mogą pojawiać się i odchodzić, ale one zawsze będą cieszyły się zaufaniem. Należy do nich Creme de la Mer – bogaty krem regenerujący, zapewniający skórze długotrwałe nawilżenie i odżywienie.

Tajemnicą jego skuteczności jest Miracle Broth: wyciąg z wielkich alg pacyficznych, poddawany wielomiesięcznej fermentacji, wzmocnionej energią świetlną i falami dźwiękowymi. Ten skoncentrowany eliksir aktywuje komórki skóry, wspomagając procesy ich odbudowy. Jego działanie dodatkowo wzmocnione zostało przez kompleks przeciwutleniaczy, zawarty w ekstrakcie z herbaty z limonki. Unikatowa struktura płynnego kryształu chroni składniki kremu przed niepożądanymi reakcjami chemicznymi, które mogłyby obniżyć jego skuteczność.

Aby w pełni skorzystać z dobrodziejstw Creme de la Mer, warto przeprowadzić specjalny rytuał odmładzający. Po nabraniu niewielkiej ilości kremu za pomocą szpatułki, należy delikatnie ogrzać go między opuszkami palców – formuła stanie się wtedy półprzezroczysta. Kosmetyk powinniśmy następnie wklepać w skórę, delikatnie ją uciskając i pozwalając składnikom odżywczym przeniknąć do jej głębszych warstw.

Creme de la Mer i inne produkty zawierające Miracle Broth znajdziesz na stronie internetowej www.lamer.eu i www.douglas.pl.



eprasa.pl d25461818f

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI



MUZYCZNE WYBORY
W zestawie otrzymamy kabel firmy JPS Labs – domyślnie jest on dostępny w wersji o długości 1,5 m i ze złączem 3,5 mm, ale do wyboru mamy także warianty ze złączem 2,5 mm, 4,4 mm oraz 4-pinowym XLR.

ABYSS DIANA V2

High-endowe audio to nie tylko dźwięk, ale także oprawa wizualna i poczucie luksusu. Słuchawki Diana V2 są niezwykłym przeżyciem już od pierwszego spojrzenia: ich obudowy wykonane zostały z aluminium klasy lotniczej oraz ozdobione skórą, Alcantarą i ceramicznymi wstawkami. Pokrywający nauszniki, misterny wzór spiral Fibonacciego nie tylko obłędnie wygląda, ale także odpowiednio dostraja dźwięk. Kształt słuchawek został zaprojektowany tak, by zapewnić słuchaczowi pełen komfort – pałąk magnetycznie dopasowuje się do kształtu głowy, zaś niskoprofilowe poduszki delikatnie otulają uszy, wywierając na nie niemal niezauważalny nacisk. Prawdziwa magia kryje się jednak w środku: 63-milimetrowe przetworniki planarne tworzące dookoła nas ścianę bogatego i słodkiego brzmienia. Dzięki membranom o niskiej masie Diana V2 potrafią wydobyć z muzyki najmocniejsze basy i najczystsze, delikatne soprany.

18 800 PLN, www.mp3store.pl

eprasa.pl 125461818f

AUTOPSJA

RECENZJE, KTÓRE POZWOLĄ WAM PODJĄĆ WYŁĄCZNIE DOBRE DECYZJE

Prowadzący | **Marcin Kubicki**



WYRÓŻNIENIA



Wyróżnienie to otrzymują produkty, które oferują wysoką jakość w przyjaznej dla portfela cenie.



Nagroda dla urządzeń o efektownym, przykuwającym wzrok i oryginalnym wzornictwie.



Wyróżnienie wskazuje ekskluzywne produkty, doskonałe pod względem estetycznym i funkcjonalnym.



Nagroda przyznawana najlepszym gadżetom w swojej klasie, które deklasują konkurencję.



Tym symbolem oznaczamy produkty, które w trakcie testów okazały się po prostu idealne.

eprasa.pl d25461818f

LENOVO IDEACENTRE AIO 3 6. GENERACJI

TESTUJEMY KOMPUTER ALL-IN-ONE, STWORZONY Z MYŚLĄ O PRACY Z DOMU

Praca zdalna niegdyś była domeną freelancerów, ale w ciągu ostatnich dwóch lat stała się nieodłączną częścią kariery wielu z nas. Mimo niezliczonych zalet jest ona także pełna wyzwań: nie wszyscy dysponujemy przestrzenią do zamiany w domowe biuro, zaś konieczność działania na tym samym sprzęcie, który wykorzystujemy po godzinach, może utrudniać nam mentalne oderwanie się od obowiązków.

Najprostszym rozwiązaniem tych problemów jest zakup komputera All-In-One, przeznaczonego wyłącznie do pracy: tego typu urządzenie zmieści się prawie wszędzie, a jego duży ekran zapewni nam więcej przestrzeni roboczej niż laptop. Do „T3" trafił właśnie Lenovo IdeaCentre AIO 3 6. generacji – stylowy sprzęt do zastosowań służbowych. Sprawdźmy, czy wyjdzie on obronną ręką ze wszystkich wyzwań, jakie niesie ze sobą praca w redakcji.

Najnowsza odsłona IdeaCentre AIO 3 6. generacji utrzymana została w minimalistycznej, uniwersalnej stylistyce: duży ekran osadzony na pojedynczym, metalowym stojaku i stabilnej podstawie. Do dyspozycji otrzymujemy możliwość zmiany nachylenia wyświetlacza, dzięki czemu sprzęt dopasuje się do każdego biurka. Testowy egzemplarz utrzymany był w białej, lekko marmurkowej kolorystyce Terrazzo White, co wydało mi się rewelacyjnym wyborem: komputer optycznie powiększył miejsce pracy, wprowadzając doń mnóstwo potrzebnego światła. Urządzenie jest ciężkie i stabilne, więc nie musimy drżeć o jego losy, jeśli dzielimy służbową przestrzeń z dzieciakami lub zwierzętami domowymi.

IdeaCentre AIO 3 6. generacji dostępny jest także w wersji z 23,8-calowym ekranem dotykowym (opcjonalnie), którego nachylenie możemy dostosować do naszych preferencji.



Część podzespołów komputera możemy wymienić (na przykład dodać więcej RAM-u), acz z uwagi na jego konstrukcję, lepiej zlecić to zadanie specjalistom.

T3 Ok. 3 000 PLN | www.lenovo.com/pl

eprasa.pl d25461818f

SPECYFIKACJA

EKRAN 27 cali 1920x1080p

PROCESOR AMD Ryzen 5 5500U

RAM 8 GB

PAMIĘĆ WEWNĘTRZNA 256 GB SSD

SYSTEM OPERACYJNY Windows 10 Home

ŁĄCZNOŚĆ 3,5 mm, HDMI, Ethernet, 2x USB-A 3.2, 2x USB-A 2.0, Wi-Fi 6, Bluetooth



T3 ŚWIETNA CENA

> W TRAKCIE WYKONYWANIA SŁUŻBOWYCH OBOWIĄZKÓW, NIEJEDNOKROTNIE PRZEŁĄCZAŁEM SIĘ POMIĘDZY KILKOMA OKNAMI W EDYTORZE TEKSTU, PRZEGLĄDARKĄ *CHROME* Z WIELOMA KARTAMI W TLE ORAZ *SPOTIFY*, CZĘSTO URUCHAMIAJĄC TAKŻE INNE PROGRAMY – KOMPUTER NIE MIAŁ PROBLEMU Z DOTRZYMANIEM MI TEMPA

Komputer testowy otrzymał 27-calowy wyświetlacz o rozdzielczości 1080p. Otoczony wąskimi ramkami panel miał matowe wykończenie i był wystarczająco jasny, bym mógł wygodnie pracować w jaskrawym, biurowym oświetleniu, oraz przy oknie, w naturalnym świetle słonecznym. Kolory wyglądały realistycznie i żywo; chociaż wyświetlacz nie jest certyfikowany do pracy w programach graficznych, zauważyłem, że reprodukcja barw była wierna i żywa. Zadowalające okazały się również kąty widzenia, pozwalające usadzić przed komputerem dwie dodatkowe osoby, by pokazać im efekty mojej pracy.

Design IdeaCentre AIO 3 6. generacji niesie jednak ze sobą kilka problemów. Przede wszystkim porty zlokalizowane są w tylnej części urządzenia, co utrudnia podłączanie do nich akcesoriów. W trakcie testu niejednokrotnie musiałem skorzystać z dysków zewnętrznych, co wiązało się z koniecznością sięgania za ekran i próbach podłączenia nośnika „na ślepo" – szkoda, że Lenovo nie zdecydowało się na umieszczenie chociażby jednego złącza bliżej bocznej krawędzi komputera. Zdecydowanie łatwiej sięgnąć mi było do minijacka, zlokalizowanego wzdłuż dolnej ramki.

Wybór złącz okazał się bogaty: do dyspozycji otrzymujemy aż cztery porty USB-A, pełnowymiarowy HDMI oraz złącze LAN. IdeaCentre AIO 3 6. generacji nie został natomiast wyposażony w żaden port USB-C; obsługujące go akcesoria stają się coraz popularniejsze, więc jego obecność zabezpieczyłaby nas na przyszłość. Na pokładzie znalazł się natomiast modem kompatybilny ze standardem Wi-Fi 6, zapewniający szybkie i stabilne połączenie z internetem, jak również Bluetooth. Dzięki niemu część gadżetów możemy podłączyć bezprzewodowo, co pozwala obejść część problemów, wynikających z umiejscowienia złączy.

Genialnie została rozwiązana natomiast kwestia kamerki internetowej. Gdy zaczynałem wideokonferencję, mogłem wysunąć „oczko" z górnej części obudowy; kiedy

eprasa.pl d25461818f

AIO DLA KAŻDEGO



Komputery typu „wszystko w jednym" stają się coraz popularniejszą alternatywą dla laptopów – wiele osób w praktyce korzysta z nich tylko w trybie stacjonarnym, więc zamiast męczyć się z niewielkim wyświetlaczem, lepiej od razu wybrać sprzęt z większym ekranem i sporą liczbą portów. Linia AIO od Lenovo to odzwierciedlenie tej idei – komputery All-In-One charakteryzują się minimalistycznym, eleganckim designem i uniwersalnymi wersjami kolorystycznymi, pasującymi do każdego miejsca pracy. Na dodatek ich specyfikacja dostosowana jest do wyzwań, jakie stawia przed nami praca i nauka w domu: regulowane położenie ekranu umożliwia jego ustawienie tak, by zapewnić nam maksymalną wygodę, zaś wydajny procesor i dużo pamięci operacyjnej są niezbędne podczas multitaskingu.

przestawało być potrzebne, chowałem je z powrotem. Sama kamerka transmitowała przyzwoity obraz o jakości 720p. Wideo było na tyle jasne i czytelne, że do służbowych zastosowań nie potrzebowałem nic więcej. Urządzenie nie miało także problemu z wyłapaniem mojego głosu podczas konwersacji na *Discordzie* i *Teamsach*.

W OGNIU ZADAŃ

Testowy egzemplarz IdeaCentre AIO 3 6. generacji został wyposażony w procesor AMD Ryzen 5 5500U, 8 GB pamięci RAM i dysk SSD o pojemności 256 GB; urządzenie działa na Windowsie 10 Home, z możliwością aktualizacji do Windowsa 11. Konfiguracja ta przeznaczona jest przede wszystkim do pracy biurowej i nauki zdalnej, gdzie sprawdza się znakomicie.

W trakcie wykonywania służbowych obowiązków, niejednokrotnie przełączałem się pomiędzy kilkoma oknami w edytorze tekstu, przeglądarką *Chrome* z wieloma kartami w tle oraz *Spotify*, często uruchamiając także inne programy – komputer nie miał problemu z dotrzymaniem mi tempa, błyskawicznie otwierając i zamykając kolejne dokumenty i umożliwiając mi wygodny multitasking. Na dodatek sprzęt pracował cicho i kulturalnie.

IdeaCentre AIO 3 6. generacji nie ma dedykowanej karty graficznej: w testowanym modelu za obsługę grafiki odpowiedzialny był zintegrowany układ AMD Radeon. Ma on wystarczająco dużo mocy do wykonywania prostych zadań (na przykład edycji zdjęć lub filmów), ale co bardziej zaawansowane czynności oraz gra w większość tytułów AAA pozostaje poza jego zasięgiem.





Anna Nowak @cookapl: influencerka i producent kreatywny

eprasa.pl d25461818f



Statyw komputera okazał się sztywny i stabilny, a umieszczone na spodniej części podstawki, gumowe nóżki dodatkowo chronią sprzęt przed przesuwaniem się.

Nie oznacza to jednak, że IdeaCentre AIO 3 6. generacji nie nadaje się także do zastosowań rozrywkowych: jego specyfikacja wystarczy, by odpalić niektóre kilkuletnie gry (na przykład *Skyrima* czy *Wiedźmina 3*), zaś jasny i kolorowy ekran bardzo dobrze prezentował się podczas filmowych seansów. Te ostatnie ubarwił system audio z głośnikami stereo od Harman Kardon, oferujący zadziwiającą czystość brzmienia. Najlepiej sprawdzał się on podczas słuchania podcastów i filmów; w muzyce nieco zabrakło mi basów, ale i tak dawał on radę.

HIGIENA PRACY

Lenovo IdeaCentre AIO 3 6. generacji jest nie tylko wydajnym sprzętem, ale także wygodnym. W zestawie z urządzeniem otrzymałem klawiaturę i mysz, utrzymane w tej samej bieli co komputer. To przydatny dodatek – komputer jest gotowy do pracy tuż po jego rozpakowaniu i włączeniu. Moje szczególne uznanie zdobyła klawiatura: klawisze okazały się duże i precyzyjne, a każde wciśnięcie potwierdzone było satysfakcjonującym kliknięciem. Dzięki satynowemu wykończeniu przyciski nie brudziły się tak szybko, jak można się było spodziewać po białym wykończeniu. Nieźle wypadła również precyzyjna, lekka mysz o wyprofilowanym kształcie.

W trakcie testu niejednokrotnie zdarzało mi się zaglądać do oprogramowania *Lenovo Vantage*. Aplikacja pozwala monitorować stan systemu, konfigurować aktualizacje oprogramowania i dbać o bezpieczeństwo danych. Przejrzysty, prosty interfejs i polska wersja językowa ułatwiają skorzystanie z niej osobom, które nie mają doświadczenia w obsłudze tego typu programów.

Po kilku dniach spędzonych w towarzystwie IdeaCentre AIO 3 6. generacji, zauważyłem jeszcze jedną prawidłowość: komputer sprawił, że moja przestrzeń pracy była tak uporządkowana jak nigdy dotąd. To po części zasługa minimalistycznego, prostego wzornictwa, ale nie tylko. Wbudowany system zarządzania kablami pozwolił mi nareszcie zapanować nad plączącymi się przewodami, zaś umieszczona w podstawie półka okazała się idealnym miejscem na przechowywanie drobiazgów: pendrive'ów, kabli do ładowania czy etui na słuchawki true wireless. Dzięki temu mogłem skoncentrować się na pracy, a nie moim otoczeniu.

Wielu z nas szuka sposobów na to, by pracować z domu mądrzej, a nie ciężej. Lenovo IdeaCentre AIO 3 6. generacji okazał się idealnym towarzyszem służbowych zmagań: wydajne podzespoły umożliwiły mi sprawne, terminowe wykonanie wszystkich zadań, zaś estetyczny, biały design rozjaśnił miejsce pracy i uporządkował moją przestrzeń. Jeśli chcesz stworzyć w swoim domu biuro z prawdziwego zdarzenia, ten sprzęt All-In-One może być dla ciebie optymalnym rozwiązaniem.

OCENA	WERDYKT
88	**PLUSY** Podzespoły wręcz stworzone do pracy. Duży, ostry ekran o niezłej jasności. Elegancki design w unikatowym kolorze. Duży wybór portów... **MINUSY** ...acz momentami trudno było je znaleźć. Brak złączy USB-C. **NASZYM ZDANIEM** IdeaCentre AIO 3 okazał się wszechstronnym, praktycznym komputerem do biura i pracy oraz nauki zdalnej, który zajmuje niewiele przestrzeni, ale zapewnia komfortową i sprawną pracę.

eprasa.pl d25461818f

HTC VIVE FLOW

GOGLE VR DLA OSÓB, KTÓRE NIE KORZYSTAJĄ Z VR – CZY TO MA SENS?



Ostatnimi czasy w mediach często pojawia się temat multiwersum – wirtualnej przestrzeni, w której będziemy mogli spotykać się ze znajomymi tak łatwo jak w rzeczywistości. Idea ta wydaje się trudna do rozpowszechnienia: jest ona oparta o headsety VR/AR, wciąż niszowe i wykorzystywane przede wszystkim przez graczy. Vive Flow to zupełnie inny typ urządzenia, stworzony po to, by do wirtualnej rzeczywistości przekonać także jej sceptyków. Sprawdźmy, czy ma on szansę osiągnąć ten cel.

Osoby przyzwyczajone do klasycznych, normalnych rozmiarów zestawów do VR-u, mogą po otwarciu opakowania przeżyć lekki szok – Flow jest lekki i kompaktowy. Urządzenie przypomina raczej designerskie gogle narciarskie niż klasyczny zestaw VR: nie znajdziemy tu obejmującej głowę opaski czy dużego, przedniego modułu; kamerki śledzące ruchy głowy zostały ukryte za „szkłami".

Całość waży zaledwie 189 g i trzyma się na miejscu nawet w ruchu. Podczas testu zdarzyło mi się kilka razy poprawić headset na głowie, ale nie częściej niż zwykłe okulary korekcyjne. Długie korzystanie z niego było komfortowe z jeszcze jednego powodu: urządzenie otrzymało aktywny system chłodzenia, pracujący cicho, ale efektywnie. Niewielkie wymiary pozwalają także zabrać sprzęt w podróż.

Pierwszym krokiem w konfiguracji Vive Flow było sparowanie gogli ze smartfonem, działającym na Androidzie 9 lub wyższym. Telefon przejmuje funkcję kontrolera: wykorzystujemy go do wskazywania poszczególnych obiektów na ekranie i interakcji z nimi. Ten sposób sterowania wymagał chwili przyzwyczajenia się, ale po kilkunastu minutach zabawy nie miałem problemów z płynnym poruszaniem się po interfejsie urządzenia i aplikacji. Brak dedykowanych kontrolerów ma jeszcze jedną zaletę: nie zajmują one miejsca w walizce czy plecaku.



T3 2 700 PLN | www.vive.com/eu

Vive Flow jest tak lekki i komfortowy także dzięki temu, że nie został wyposażony w ciężki akumulator. Wewnętrzna bateria zabezpiecza headset przed wyłączeniem się w przypadku odłączenia źródła zasilania, którym może być smartfon lub powerbank. To sprytne rozwiązanie: powerbank można schować do kieszeni, zaś telefon-kontroler cały czas trzymamy w dłoni, więc nie jesteśmy fizycznie „przywiązani" do żadnego punktu. W trakcie sesji medytacyjnej źródło energii możemy natomiast po prostu odłożyć na bok.

WIDOK NA PRZYSZŁOŚĆ

Propozycja HTC została wyposażona w wyświetlacz LCD

SPECYFIKACJA

CZĘSTOTLIWOŚĆ ODŚWIEŻANIA
75 Hz

ROZDZIELCZOŚĆ
3200x1600 px

POLE WIDZENIA
100 stopni

SYSTEM ŚLEDZENIA
wewnętrzne czujniki

PAMIĘĆ WBUDOWANA
64 GB

ŁĄCZNOŚĆ
Bluetooth, Wi-Fi, USB-C

WAGA 189 g

eprasa.pl d25461818f

Jak przystało na sprzęt VR, Vive Flow otrzymał funkcję passthrough, umożliwiającą podglądanie świata zewnętrznego bez zdejmowania gogli.





W sklepie z aplikacjami znajdziemy kilka gier, zoptymalizowanych do potrzeb Vive Flow, przez co urządzenie spodoba się też graczom.

WERDYKT

PLUSY Lekka, wygodna konstrukcja z systemem chłodzenia. Ostry, jasny ekran. Barwny i sugestywny dźwięk. Sterowanie za pomocą telefonu. Możliwość oglądania filmów.

MINUSY System sterowania wymaga przyzwyczajenia się.

NASZYM ZDANIEM Vive Flow to świeże spojrzenie na wirtualną rzeczywistość, które ma szansę podbić serce niejednej osoby.

OCENA **95**

> VIVE FLOW PRZODUJE W ZASTOSOWANIACH FITNESS I WELLNESS. JEGO LEKKA KONSTRUKCJA POZWALAŁA MI SIĘ SKUPIĆ NA MEDYTACJI I ĆWICZENIACH ODDECHOWYCH

o rozdzielczości 3200x1600 px, czyli 1600x1600 px na jedno oko, pole widzenia 100 stopni i odświeżanie 75 Hz. Z uwagi na kompaktową konstrukcję wewnątrz nie znajdziemy miejsca na okulary korekcyjne, ale problem ten został rozwiązany w prosty i elegancki sposób: każda soczewka została wyposażona w mechanizm korekcji, pozwalający dopasować wyświetlanie obrazu do wady wzroku.

Ekran okazał się ostry, jasny i kolorowy: żywe, wesołe barwy prezentowały się szczególnie zachwycająco w aplikacjach relaksacyjnych typu *TRIPP* i prostych grach. Vive Flow przoduje w zastosowaniach fitness i wellness, jak również kontaktach ze znajomymi oraz rozrywce. Jego lekka konstrukcja pozwalała mi się skupić na medytacji i ćwiczeniach oddechowych, bez obaw o to, że moją sesję relaksacyjną przerwie konieczność poprawienia uciskającego głowę headsetu. Podobnie dobre wrażenie zrobiło na mnie przebywanie w wirtualnej przestrzeni „społecznościowej" apki *VRChat*, dostępnej w sklepie z aplikacjami.

Wrażenia dodatkowo poprawia system trójwymiarowego audio, chociaż miłośnicy samotnej medytacji pewnie będą woleli sparować urządzenie ze słuchawkami Bluetooth; szczególnie wygodne są tutaj modele true wireless.

Oprócz dostępu do sklepu i biblioteki natywnych apek VR, Vive Flow ma także opcję strumieniowania ekranu smartfona bezpośrednio na ekran headsetu. Funkcja ta działała bez zarzutu: po odpaleniu aplikacji mobilnej *HBO GO*, poczułem się jak na prawdziwej sali kinowej. Również tutaj urządzenie dawało radę: filmy mogły pochwalić się imponującą ostrością i kontrastem oraz realistycznym udźwiękowieniem.

Vive Flow znacząco różni się od innych headsetów VR na rynku – żadne inne urządzenie nie jest tak mocno nastawione na relaksacyjną i rozrywkową stronę zabawy w wirtualnej rzeczywistości, do której wcale nie potrzeba mocnego kompa i mnóstwa kabli. Propozycja HTC okazała się szczególnie godna polecenia dla osób, które szukają skutecznych metod relaksacji i medytacji, także w podróży.

eprasa.pl d25461818f

NANOLEAF LINES

PROJEKTUJĄC TĘ DEKORACJĘ, NANOLEAF POSZEDŁ PO NAJMNIEJSZEJ LINII OPORU

Minimalizm w sztuce wystroju wnętrz można interpretować na wiele sposobów. Dla jednych minimalistyczne okażą się meble o prostych liniach i organiczne akcesoria, zaś inni postawią na monochromatyczny metal i awangardowe, geometryczne formy. Produkty Nanoleaf pasują do obydwu tych wizji: podświetlane dekoracje mogą podkreślać nowoczesność wnętrza lub wprowadzać doń przytulny nastrój. W ofercie firmy właśnie pojawił się nowy kształt paneli, tym razem umożliwiający nam rysowanie świetlnych symboli na ścianach – sprawdźmy, czy Lines okażą się podobnym hitem co ich poprzednicy.

Zgodnie z tradycją w zestawie startowym Nanoleaf Lines znajdziemy dziewięć elementów. Oprócz nich, w opakowaniu znajdziemy kilka samoprzylepnych elementów łącznikowych, w tym jeden pełniący rolę kontrolera. Ten ostatni został wyposażony w przewód, za pomocą którego podłączymy instalację do zasilania; znajdziemy na nim również miniaturowy router Thread.

Zanim zdecydujemy się na konkretny kształt instalacji (my wybraliśmy prosty wzór z trzech połączonych trójkątów) i zaczniemy przymocowywać panele do ściany, warto włączyć aplikację mobilną *Nanoleaf* i znajdującą się w niej funkcję Layout Assistant. Pozwala ona zaplanować dekorację w wirtualnej przestrzeni, pokazując, jak wiele miejsca musimy wygospodarować i w którym miejscu najlepiej umieścić kontroler.

Przed przyklejeniem kompozycji, warto ją także ułożyć na podłodze i podświetlić; w ten sposób upewnimy się, że nasz wymarzony wzór wygląda tak, jak go sobie wyobrażaliśmy. W przypadku pomyłki nic strasznego się nie stanie – Nanoleaf zadbało o to, żeby łączniki Lines odczepiały się od powierzchni bez zrywania farby – ale montaż paneli jest na tyle czasochłonny, że lepiej przeprowadzić go raz a dobrze. Ostatnim krokiem okazało się podłączenie instalacji do domowego Wi-Fi; aby to zrobić, wystarczy zeskanować smartfonem kod QR umieszczony na zasilaczu.

Gdy linie znalazły się już w żądanym miejscu... cóż, początkowo zrobiły na nas mniejsze wrażenie, niż się spodziewaliśmy. Niepodświetlone panele wyglądają niezbyt imponująco, w szczególności na białej ścianie, gdzie zlewają się z tłem. Zdanie to zmieniliśmy, gdy tylko włączyliśmy podświetlenie: instalacja rozjarzyła się feerią jasnych świateł, płynnie prze-



Pojedyncza instalacja może składać się z maksymalnie 18 paneli. Jeśli marzy ci się większa kompozycja, będziesz musiał skorzystać z dwóch zasilaczy.

SPECYFIKACJA

KOLORY
ponad 16 milionów

PODŚWIETLENIE
statyczne, dynamiczne, w rytm muzyki, odbicie ekranu

JASNOŚĆ
20 lumenów

ŁĄCZNOŚĆ Wi-Fi

INTEGRACJA
HomeKit, Asystent Google, Alexa, Razer Chroma, IFTTT, SmartThings, Thread

WYMIARY
278,5 x 20 x 8 mm (pojedynczy panel)

T3 920 PLN (9-pak) | www.nanoleaf.me

eprasa.pl d25461818f

> KAŻDY PANEL MOŻE BYĆ JEDNOCZEŚNIE PODŚWIETLANY NA DWA SPOŚRÓD PONAD 16 MILIONÓW DOSTĘPNYCH ODCIENI, CO DAJE SPORE MOŻLIWOŚCI W PROJEKTOWANIU BARWNYCH ANIMACJI

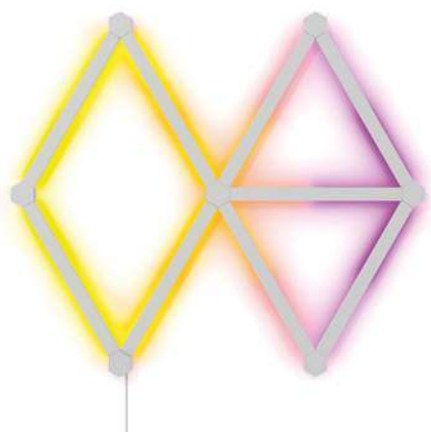
chodzących z barwy w barwę. W aplikacji mobilnej do dyspozycji otrzymujemy kilka scen, czyli zdefiniowanych sposobów świecenia: od tych statycznych, po dynamiczne, imprezowe. Mamy także opcję stworzenia własnych programów: każdy panel może być jednocześnie podświetlany na dwa spośród ponad 16 milionów dostępnych odcieni, co daje spore możliwości w projektowaniu barwnych animacji.

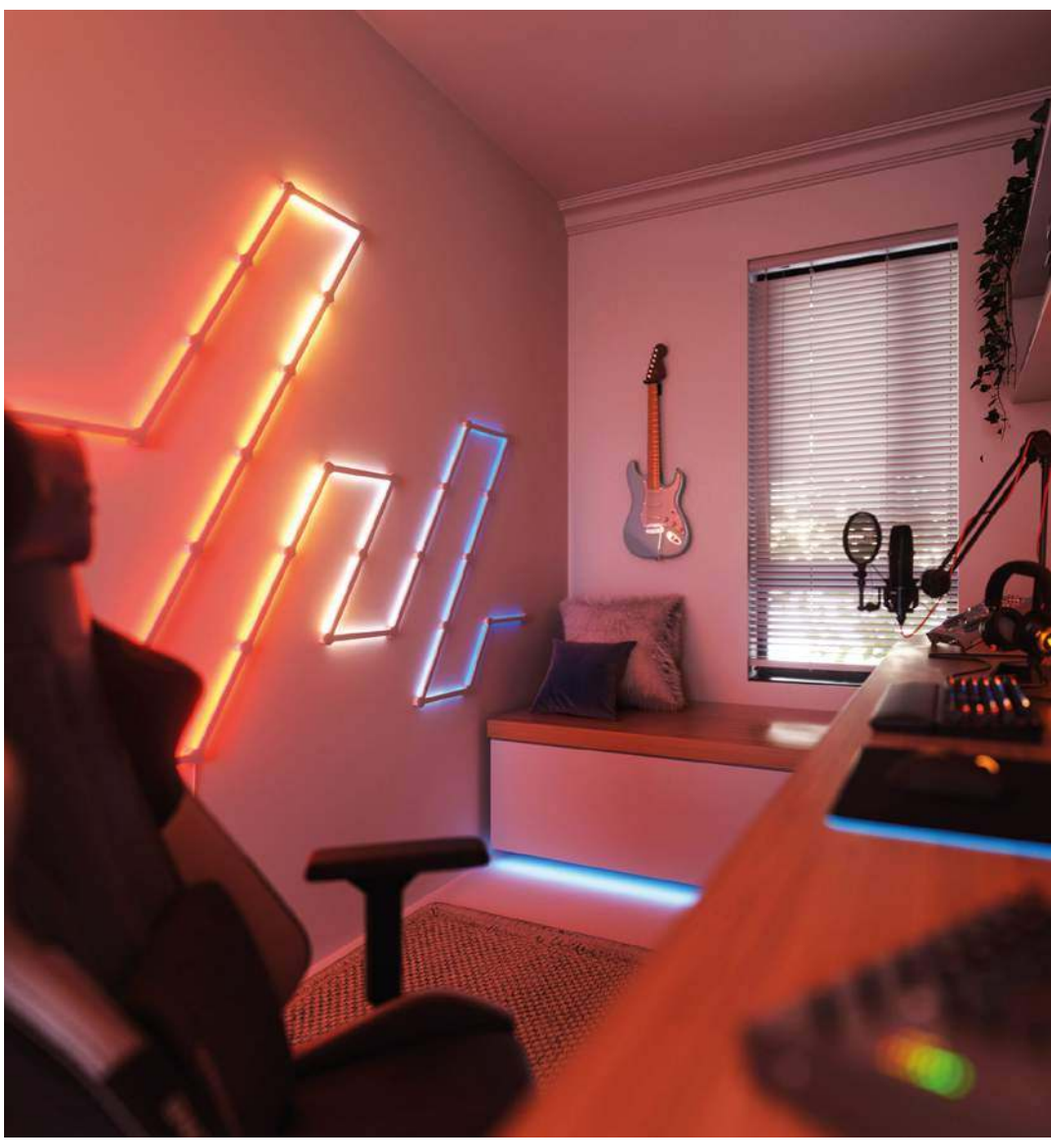
Podobnie jak inne produkty Nanoleaf, Lines zostały wyposażone w mikrofon, za pomocą którego mogą rejestrować dźwięki otoczenia i pulsować kolorami w rytm odtwarzanej muzyki: aby „rytmiczne sceny" działały najdokładniej, głośnik powinien znajdować się w pobliżu ściany, na której znajduje się dekoracja. Ciekawą funkcją okazał się Screen Mirror, synchronizujący kolory podświetlenia z tym, co dzieje się na ekranie komputera. Aby skorzystać z tej funkcji, konieczne jest zainstalowanie oprogramowania *Nanoleaf* na pececie lub Macu. Szkoda jedynie, że producent nie pomyślał także o wersji na telewizory.

W Lines brakowało nam także dotykowego sterowania panelami, które jest obecne w innych produktach Nanoleaf. Zamiast niego, do zarządzania oświetleniem możemy wykorzystać przyciski umieszczone na węźle-kontrolerze, za pomocą których przejdziemy do innego trybu pracy, włączymy synchronizację z muzyką lub zmienimy jasność paneli. Do dyspozycji mamy ponadto aplikację mobilną oraz sterowanie głosowe: urządzenie jest kompatybilne z Alexą, Asystentem Google i Siri/HomeKitem, więc powinno bez problemu wpasować się w większość instalacji smart home. Możemy je także parować z innymi panelami Nanoleaf, znajdującymi się w tym samym pomieszczeniu.

Nanoleaf Lines to droga impreza: za zestaw startowy z 9 panelami zapłacimy ponad 900 złotych, zaś dodatkowe pakiety zawierające 3 elementy to koszt 275 PLN. Jeśli takie wydatki mieszczą się w twoim budżecie i podoba ci się możliwość tworzenia podświetlanych napisów lub symboli, warto jednak zaprosić je do swojego domu – to naprawdę efektowna dekoracja.

Od grudnia w ofercie Nanoleaf dostępne są Skins, czyli nakładki na panele i łączniki, dostępne w matowej czerni lub ciepłym różu – w ten sposób będą one nieźle wyglądały także po wyłączeniu świateł.





WERDYKT

PLUSY Barwne, wyraziste światło. Łatwy montaż. Intuicyjna aplikacja. Możliwość sparowania z większością systemów smart home.

MINUSY Bez podświetlenia wyglądają mdło i kiczowato. Brak dotykowego sterowania panelami.

NASZYM ZDANIEM Nanoleaf Lines to prosty, acz kosztowny sposób na zmianę nastroju każdego wnętrza.

OCENA **79**

eprasa.pl d25461818f

SONY SRS-NS7

GŁOŚNIK NARAMIENNY, KTÓRY OBIECUJE NAM KINOWE WRAŻENIA W PRZENOŚNEJ FORMIE



Słuchawki, nawet te o otwartej konstrukcji, dają nam wrażenie intymności podczas słuchania muzyki czy oglądania filmów – nic dziwnego, że to niezastąpiony gadżet dla wszystkich osób, które lubią odciąć się od świata i skupić na ulubionych dziełach. Głośniki naramienne stanowią ich zupełne przeciwieństwo: ich konstrukcja sprawia, że siedzące dookoła nas osoby usłyszą to, co my, nie osłaniając nas przy tym od dźwięków otoczenia. Sony SRS-NS7 wykorzystują te właściwości w sprytny sposób – przenosząc kino domowe Dolby Atmos bezpośrednio na nasze ramiona.

Urządzenie robi niezłe wrażenie już od pierwszych chwil. Na zdjęciach głośnik wygląda sztywno i twardo, ale w rzeczywistości jest zupełnie inaczej: od spodu został on pokryty satynowym, miłym dla skóry silikonem, zaś górna część wykończona jest miękką tkaniną. Elastyczny „łącznik" nie wywiera dużego nacisku na szyję, przez co SRS-NS7 nadaje się dla osób o różnej budowie, nawet takich o krótkiej i grubej szyi. Na dodatek sprzęt jest lekki i stabilny: nie przeszkadzał mi on podczas sprzątania, gotowania czy treningu stacjonarnego (tutaj przydaje się wodoodporność IPX4), o długich sesjach przed konsolą nawet nie wspominając.

Do podłączenia SRS-NS7 do telewizora, wykorzystałem dołączony nadajnik bezprzewodowy ze złączem optycznym i USB; w przypadku innych urządzeń wystarczy sam Bluetooth 5.0. Do dyspozycji mamy także funkcję multipoint, dzięki której sparujemy głośnik z dwoma źródłami dźwięku jednocześnie. Ustawianie połączeń okazało się szybkie i bezproblemowe: wystarczyło kilka ruchów, by sprzęt był gotów do pracy.



T3 1 300 PLN | www.sony.pl

SPECYFIKACJA

TYP GŁOŚNIKA
pełnozakresowy + membrana bierna

DŹWIĘK PRZESTRZENNY
360 Spatial Sound, 360 Reality Audio

ŁĄCZNOŚĆ Bluetooth 5.0, USB-C

CZAS PRACY NA BATERII
do 12 godzin

WYMIARY 244 x 186 x 53 mm

WAGA 318 g

To jednak dopiero początek, ponieważ SRS-NS7 oddaje w nasze ręce mnóstwo opcji personalizacji dźwięku. Konfiguracja głośnika pod tym względem nie jest trudna, ale może zająć trochę czasu: aby w pełni skorzystać z jego możliwości, niezbędne będzie przeprowadzenie analizy profilu słuchowego w aplikacji *360 Spatial Sound Personalizer*, co wymaga zrobienia ostrych, precyzyjnych zdjęć uszu pod odpowiednim kątem. W moim przypadku wymagało to kilku prób i pomocy drugiej osoby.

W zastosowaniach kina domowego SRS-NS7 najlepiej

eprasa.pl d25461818f



> EFEKT OKAZAŁ SIĘ PO PROSTU NIESAMOWITY: PODCZAS OGLĄDANIA ZAWARTOŚCI OBSŁUGUJĄCEJ DOLBY ATMOS, MIAŁEM WRAŻENIE KORZYSTANIA Z PEŁNOPRAWNEGO SYSTEMU KINA DOMOWEGO

współpracuje z telewizorami z rodziny Bravia XR; owszem, da się uzyskać efekt głębokiego i sugestywnego audio również na urządzeniach innych marek, ale tylko modele Sony obsługują pełnoprawną technologię 360 Spatial Sound. Skierowane ku górze głośniki przejmują wtedy rolę wirtualnego systemu surround, otaczając słuchacza dźwiękiem z każdej strony.

Efekt okazał się po prostu niesamowity: podczas oglądania zawartości obsługującej Dolby Atmos, miałem wrażenie korzystania z pełnoprawnego systemu kina domowego. Efekty specjalne są głębokie i wyraziste, dialogi zawsze znajdują się „z przodu", zaś w tle przygrywa barwny, pobudzający wyobraźnię soundtrack. Podczas szczególnie dramatycznych momentów, pełne basów przetworniki lekko wibrowały, co dodawało seansowi realizmu.

Głośnik nadaje się nie tylko na wieczorki filmowe: możemy korzystać z niego także do słuchania muzyki i podcastów. Pod tym względem propozycja Sony również daje radę. Muzyka brzmi dynamicznie i barwnie; równie wyraziście słychać zarówno ciepłe, niskie tony, jak i klarowne, dźwięczne soprany. Najlepiej bawiłem się przy utworach zapisanych w formacie 360 Reality Audio, których mogą posłuchać subskrybenci TIDAL-a i Deezera; co prawda ich katalog nie jest póki co specjalnie rozbudowany, ale trójwymiarowy miks takich klasyków jak *Space Oddity* czy *Ain't No Sunshine* pozwala poznać je z zupełnie innej strony.

Korzystanie z SRS-NS7 nie przeszkadzało moim domownikom w pracy – dźwięk dobiegający z głośnika jest słyszalny, gdy siedzimy bezpośrednio przy noszącej go osobie, ale z odległości kilku metrów kompletnie przestaje on zwracać na siebie uwagę. Jedno ładowanie głośnika starczało na ponad 11 godzin słuchania muzyki, oglądania filmów i grania, co jest przyzwoitym wynikiem jak na przenośny system surround.

W trakcie testu nie mogłem oprzeć się wrażeniu, że SRS-NS7 to dość niszowe urządzenie, przeznaczone przede wszystkim dla samotnych kinomanów i osób, które nie znoszą mieć słuchawek na uszach. Propozycję Sony warto jednak wypróbować nawet, gdy nie zaliczasz się do żadnej z tych grup – a nuż okaże się, że stanie się ona twoim ulubionym sposobem obcowania z dźwiękiem?

WERDYKT

PLUSY Lekka i przyjemna w noszeniu konstrukcja. Fantastyczne wrażenie przestrzennego, głębokiego audio. Długi czas pracy na baterii. Wbrew pozorom głośnik nie przeszkadza domownikom.

MINUSY Niektóre funkcje dostępne są jedynie w parze z telewizorami Bravia XR lub wybranymi serwisami streamingowymi. Konfiguracja profilu słuchowego może być długa i żmudna.

NASZYM ZDANIEM Sony SRS-NS7 na pewno nie jest sprzętem dla każdego, ale jeśli cenisz sobie pełny, wyrazisty dźwięk i możliwość zachowania kontaktu z otoczeniem, polubisz ten głośnik.

OCENA **80**

eprasa.pl d25461818f

APPLE MACBOOK PRO (2021)

NAJPOTĘŻNIEJSZY LAPTOP APPLE POWRACA W JESZCZE WYDAJNIEJSZEJ WERSJI

Nowym MacBookiem Pro, Apple na dobre żegna się z procesorami Intela, rozpoczynając erę własnych podzespołów. M1 okazał się przełomowym układem, łączącym wydajność i niskie zapotrzebowanie na energię, jednak to nie wystarczyło gigantowi z Cupertino. W 14- i 16-calowych laptopach znalazły się jego specjalne wersje, M1 Pro i M1 Max, obiecujące jeszcze więcej mocy, superszybkie procesy uczenia maszynowego i możliwość pracy na jednym ładowaniu przez niemal cały dzień. Brzmi tak pięknie, że aż nierealistycznie, ale to prawda – pytanie jednak, czy na pewno potrzebujemy aż tyle mocy.

Wraz z odejściem od układów Core, Apple postanowiło także odświeżyć design flagowego MacBooka – aluminiowa obudowa ma teraz prostokątny przekrój i niemal niezauważalne ramki dookoła ekranu. Znad klawiatury zniknął Touch Bar, zastąpiony przez tradycyjne przyciski funkcyjne i dedykowany klawisz Touch ID. Niewiele zmian przeszły natomiast sama klawiatura i trackpad, tak fantastycznie wygodne jak w modelach poprzedniej generacji.

Jedną z najistotniejszych nowości w MacBooku Pro jest ekran Liquid Retina XDR, wykonany w technologii mini-LED; dotychczas Apple wykorzystało tę technologię jedynie w nowym iPadzie Pro. Za panelem znajdują się tysiące malutkich diod LED, dzięki którym wyświetlacz osiąga stałą jasność 1 000 nitów i szczytową 1 600 nitów. Efekt jest niesamowity: filmy prezentują się tak samo barwnie i kontrastowo jak na ekranie high-endowego telewizora, zaś czernie są tak głębokie, że wręcz stapiają się z ramkami. Co prawda ekran nie obsługuje pełnej rozdzielczości 4K, ale obraz wygląda tak ostro, że trudno to zauważyć na pierwszy rzut oka.

Kontrowersyjną decyzją okazało się natomiast wyposażenie ekranu we... wcięcie na przednią kamerkę. W praktyce zupełnie nam ono nie przeszkadzało – górny pasek „opływa" notcha, a większość najważniejszych funkcji została umieszczona z jego lewej strony – ale na pewno znajdą się użytkownicy, którym to rozwiązanie nie przypadnie do gustu.



T3 Od 10 800 PLN | www.apple.com/pl

Z PRĘDKOŚCIĄ ŚWIATŁA

Testowy MacBook Pro był wyposażony w układ M1 Pro z 10-rdzeniowym procesorem i 16-rdzeniową kartą graficzną. Aplikacje otwierają się w mgnieniu oka; jedynie programy Adobe nie były od razu gotowe do pracy i wymagały chwili na załadowanie. Składanie wideo z dziesięciu klipów w rozdzielczości 8K przebiegało bez zacinania się i utraty klatek. Równie płynnie przebiegała praca nad utworami w *Logic Pro*, nawet wtedy, gdy składały się one z setek ścieżek, nagranych przez różne wirtualne instrumenty.

SPECYFIKACJA

PROCESOR
M1 Pro/M1 Max

EKRAN XDR mini-LED 120 Hz, 14,2 cala 3024x1964 px/16,2 cala 3456x2234 px

PAMIĘĆ WEWNĘTRZNA
od 512 GB do 8 TB

SYSTEM OPERACYJNY
macOS

ŁĄCZNOŚĆ MagSafe 3, 3x Thunderbolt 4, HDMI, 3,5 mm, Wi-Fi 6, Bluetooth 5.0

WYMIARY
312,6 x 221,2 x 15,5 mm/355,7 x 248,1 x 16,8 mm

WAGA 1,6 kg/2,2 kg

eprasa.pl d25461818f



> APPLE OBIECUJE, ŻE ODŁĄCZENIE KOMPUTERA OD ŹRÓDŁA PRĄDU NIE ZMNIEJSZY WYDAJNOŚCI SPRZĘTU, ZAŚ JEDNO ŁADOWANIE STARCZY NA BARDZO DŁUGI CZAS PRACY. OBYDWIE TE ZAPOWIEDZI OKAZAŁY SIĘ PRAWDZIWE

W programie *Geekbench 5* urządzenie osiągnęło wynik ponad 12 000 w teście wydajności wielu rdzeni; dla porównania, w MacBookach z podstawowym czipem M1 wartość ta oscylowała około 8 000. Wyraźnie poprawiła się także wydajność graficzna: sprzęt radzi sobie nawet z renderowaniem modeli 3D. Pomaga w tym zunifikowana pamięć RAM – zamiast dedykowanej pamięci graficznej układ wykorzystuje ten sam RAM co procesor, w praktyce dając nam dostęp do minimum 16 GB RAM-u.

Dodatkowa moc obliczeniowa przydawała się także w grach, chociaż macOS nie jest najlepszą platformą dla graczy... chyba, że chcemy zagrać w tytuły mobilne. W MacBooku Pro powraca bowiem natywne wsparcie dla aplikacji z iOS, uruchamianych w wersjach przystosowanych do macOS. Zintegrowany z systemem operacyjnym mechanizm konwersji nie wpływa na sprawność pracy w apkach, dlatego mogliśmy swobodnie korzystać z programów, które jeszcze nie doczekały się oficjalnej optymalizacji pod laptopy.

Apple obiecuje, że odłączenie komputera od źródła prądu nie zmniejszy wydajności sprzętu, zaś jedno ładowanie starczy na bardzo długi czas pracy. Obydwie te zapowiedzi okazały się prawdziwe: na baterii dało się miksować muzykę i renderować trójwymiarowe modele z taką samą wygodą, co po podłączeniu laptopa do gniazdka. Jedno ładowanie starczało nam średnio na 16–17 godzin pracy na urządzeniu z 16-calowym wyświetlaczem. Włączenie wymagających programów typu *Final Cut Pro*, powodowało szybsze rozładowywanie się akumulatora, ale możliwość edytowania wideo przez ponad osiem godzin na baterii to cenny dodatek dla profesjonalnych twórców.

Nie oszukujmy się – nowy MacBook Pro 14 i 16 to laptop przeznaczony przede wszystkim dla grafików, montażystów i producentów muzycznych – większość użytkowników po prostu nie będzie miała okazji w pełni skorzystać z mocy, jaką oferuje. Jeśli kreatywne działania są ci nieobce i często zdarza ci się pracować w podróży, prawdopodobnie nie znajdziesz lepszego sprzętu.

WERDYKT

PLUSY Wydajność godna stacjonarnego kompa dla profesjonalistów, także na baterii. Lekki i przenośny. Jedno ładowanie starcza na prawie cały dzień pracy.

MINUSY Nie wszystkie aplikacje natywnie wspierają M1. Bezkompromisowa cena wyjściowa.

NASZYM ZDANIEM MacBook Pro w wersji z procesorem M1 Pro lub Max na pewno nie jest sprzętem dla każdego, ale profesjonaliści docenią możliwość pracy z dowolnego miejsca na Ziemi.

OCENA **88**



Dzięki portom Thunderbolt 4 i HDMI, MacBook Pro może obsługiwać nawet cztery zewnętrzne wyświetlacze jednocześnie.

Komputer został wyposażony w system sześciu głośników z obsługą technologii Dolby Atmos, co zapewnia realistyczne udźwiękowienie filmów.

eprasa.pl d25461818f

STEELSERIES ARCTIS 7P+ WIRELESS

TESTUJEMY NAJNOWSZĄ ODSŁONĘ SŁUCHAWEK DLA PECETOWCÓW I KONSOLOWCÓW



Nawet gracze, którzy dysponują własną „gamingową jaskinią”, podczas rozgrywki lubią korzystać z headsetów, a nie głośników komputerowych. Powód jest prosty: słuchawki pozwalają nam odciąć się od rozpraszających uwagę dźwięków otoczenia, a w przypadku tytułów multiplayer zapewniają najlepszą komunikację z członkami drużyny. Jedną z legend rynku headsetów jest linia Arctis od SteelSeries. Oto jej najnowsza odsłona, wyposażona w kilka trików, które podbiją serca graczy.

Arctis 7P+ Wireless zachowuje typową dla serii, „zawieszoną” konstrukcję – pod sztywnym, aluminiowym pałąkiem umieszczony został elastyczny pasek o regulowanej długości, który delikatnie opiera się na czubku głowy. Dzięki temu słuchawki przez cały czas trzymały się w miejscu, nie uciskając moich uszu. Arctis 7P+ są wytrzymałe i solidne, a przy tym lekkie: nawet po kilku godzinach grania, nie odczuwałem bólu głowy i szyi. Piankowe poduszki wykończone zostały przewiewną, przyjemną dla skóry tkaniną, chroniącą małżowiny przed przegrzaniem się.

Przyciski sterowania znajdują się na obydwu słuchawkach: na prawej zlokalizowano włącznik i pokrętło ustawiania poziomu samosłyszalności, zaś na lewej: regulację poziomu głośności, przycisk wygłuszania mikrofonu oraz porty USB-C, minijacka i złącze audio służące do podłączenia przewodu 3,5 mm; wspomniany minijack służy jedynie do „dzielenia się” dźwiękiem ze znajomymi poprzez inne słuchawki. Obok portów umieszczony został także mikrofon na giętkim wysięgniku – gdy nie chcemy z niego korzystać, możemy schować go do wnętrza słuchawki.



T3 900 PLN | www.steelseries.com

Arctis 7P+ Wireless są kompatybilne z wieloma platformami, przede wszystkim pecetami, PS4/PS5 i Switchem; posiadacze konsol Microsoftu muszą wybrać inny model. Ich konfiguracja okazała się banalnie prosta: wystarczy podłączyć transmiter do wolnego portu USB-C, a urządzenie samodzielnie rozpozna słuchawki. Jeśli nie dysponujemy złączem USB-C, żaden problem – w zestawie otrzymamy także przejściówkę na USB-A.

W grach headset dostarczał do moich uszu dynamiczne, wyraziste efekty o dużej naturalności i głębi. Najlepiej wypadły oczywiście tytuły na

SPECYFIKACJA

KONSTRUKCJA
zamknięta

PRZETWORNIKI
neodymowe 40 mm

PASMO PRZENOSZENIA
20 Hz – 20 kHz

ŁĄCZNOŚĆ USB-C, 2,4 GHz, 3,5 mm

MIKROFON
dwukierunkowy ClearCast

eprasa.pl d25461818f



> W GRACH HEADSET DOSTARCZAŁ DO MOICH USZU DYNAMICZNE, WYRAZISTE EFEKTY O DUŻEJ NATURALNOŚCI I GŁĘBI. NAJLEPIEJ WYPADŁY OCZYWIŚCIE TYTUŁY NA PS5, OBSŁUGUJĄCE TECHNOLOGIĘ DŹWIĘKU PRZESTRZENNEGO 3D TEMPEST AUDIO

Port USB-C umożliwia podłączenie urządzenia także do niektórych urządzeń mobilnych, na przykład nowego iPada Pro, Air lub mini oraz headsetu Oculus Quest 2.

WERDYKT

PLUSY Sugestywny i pełny dźwięk, nie tylko w grach z 3D Tempest. Klarowne przekazywanie głosu. Ergonomiczna i lekka konstrukcja. Długi czas pracy na baterii.

MINUSY Pałąk mikrofonu nie jest w stu procentach stabilny.

NASZYM ZDANIEM Jeśli grasz zarówno na PlayStation, jak i na pececie, Arctis 7P+ Wireless to jeden z najbardziej wszechstronnych headsetów, jakie możesz wybrać.

OCENA **81**

PS5, obsługujące technologię dźwięku przestrzennego 3D Tempest Audio: w dynamicznym, kosmicznym roguelite *Returnal*, odgłosy atakowały mnie ze wszystkich stron niczym wrogowie, budując atmosferę i ostrzegając przed niebezpieczeństwami, znajdującymi się poza moim polem widzenia. Zauważyłem również, że dźwięki docierały do moich uszu nie tylko z właściwego kierunku, ale i odpowiedniej odległości, co szczególnie wyraźnie było słychać w shooterach.

Bardzo dobre wrażenie zrobiły na mnie także gry bez dedykowanej technologii dźwięku surround, na przykład sieciowa strzelanka *Splitgate* – odgłosy futurystycznych pukawek brzmiały sugestywnie i barwnie. Pecetowi gracze mogą wypróbować dołączone do słuchawek oprogramowanie *SteelSeries GG*, pozwalające dostosować charakterystykę brzmienia do specyfiki konkretnego tytułu; miłe, jeśli lubimy przeskakiwać pomiędzy różnymi grami.

Arctis 7P+ Wireless to także fantastyczne słuchawki do oglądania filmów i słuchania muzyki. Ich mocny, lekko basowy dźwięk pasował do większości gatunków muzycznych, acz w przypadku tych najbardziej chłodnych i technicznych utworów polecałbym wpierw odpowiednie ustawienie equalizera.

W trakcie rozgrywki wielokrotnie miałem okazję przetestować także mikrofon ClearCast. Moi kumple z drużyny nie mieli problemów ze zrozumieniem tego, co mówiłem, chociaż przy mocniejszych ruchach głową pałąk lekko się przesuwał i odkształcał. Na szczęście nie wpłynęło to na jakość komunikacji.

Przyznam, że podczas redakcyjnego testu nie udało mi się do pełna wyładować headsetu, a grałem w jego towarzystwie przez kilka godzin dziennie. Producent zapewnia, że jedno ładowanie daje aż 30 godzin gry. To bardzo dobry wynik, w szczególności dla graczy konsolowych – w przeciwieństwie do pecetowców nie mogą oni po prostu podłączyć słuchawek do złącza AUX i korzystać z nich w trybie pasywnym. Szybkie ładowanie USB-C umożliwia błyskawiczne uzupełnienie akumulatora: w 15 minut możemy uzyskać kilka dalszych godzin rozgrywki.

SteelSeries Arctis 7P+ Wireless okazał się wygodnym i świetnie brzmiącym headsetem, który nie ustrzegł się pewnych niedociągnięć. Podejrzewam jednak, że większości graczy nie będą one przeszkadzały w rozgrywce online lub samotnych bojach w wirtualnym świecie.

eprasa.pl d25461818f

APPLE WATCH SERIES 7

CZY WIĘKSZY EKRAN IDZIE W PARZE Z WIĘKSZĄ FUNKCJONALNOŚCIĄ?

Nowe generacje Apple Watcha nie tyle rewolucjonizują rynek smartwatchy, co lekko popychają go w kierunku nowych trendów i funkcji. Wiele nowości, które po raz pierwszy pojawiły się w zegarkach firmy z Cupertino (na przykład wyświetlacze typu always-on czy detekcja upadków), bardzo szybko trafiło do modeli innych producentów. Siódma odsłona Watcha odchodzi od tej prawidłowości, skupiając się nie na nowych funkcjach, ale na drobnych ulepszeniach ułatwiających nam życie.

Najważniejszym z nich okazał się ekran, o 20% większy od tego zastosowanego w poprzedniej generacji smartwatcha. Aby osiągnąć ten efekt, konieczne było zmniejszenie ramek dookoła wyświetlacza, dzięki czemu piksele niemal dotykają krawędzi metalowej koperty.

Apple na tym nie poprzestało, dostosowując watchOS do większych ekranów: wirtualne przyciski są teraz większe i łatwiejsze w obsłudze, a w trakcie nawigowania zegarek potrafi wyświetlić większy obszar na mapie. Do dyspozycji otrzymaliśmy klawiaturę QWERTY, dzięki której odpowiadanie na wiadomości tekstowe z poziomu zegarka stało się łatwiejsze.

Zmiany pojawiły się także w działaniu systemu always-on: teraz nieaktywny ekran smartwatcha jest jaśniejszy, a przez to czytelniejszy w mocnym świetle słonecznym. Poza tym nowości są raczej kosmetyczne: obudowa urządzenia spełnia normę IP6X, a dwa otwory na głośnik i mikrofon zastąpił tylko jeden. Wersje 41 mm i 45 mm są przy tym nieznacznie większe od smartwatchy poprzednich generacji, ale trudno to zauważyć na pierwszy rzut oka.



T3 NAJLEPSZY W KATEGORII

T3 Od 2 000 PLN | www.apple.com/pl

SPECYFIKACJA

EKRAN OLED
430x352 px/
484x396 px

PAMIĘĆ WEWNĘTRZNA
32 GB

SYSTEM OPERACYJNY
WatchOS

ŁĄCZNOŚĆ
Bluetooth 5, Wi-Fi 4,
GPS/GPS + 4G

WODOSZCZELNOŚĆ
do 5 ATM

WYMIARY
41 x 35 x 10,7 mm/
45 x 38 x 10,7 mm

WAGA 32 g/38,8 g

ENERGIA DO ĆWICZEŃ

W kwestii fitness i wellness, Apple Watch Series 7 wprowadza niewiele zmian. Zegarek wykonuje regularne pomiary rytmu pracy serca oraz natlenienia krwi w tle, informując nas o jakichkolwiek nieprawidłowościach, jak również zlicza nasze kroki, monitoruje sesje treningowe i pilnuje, jak często w ciągu dnia wstajemy zza biurka.

Osobom, które trenują regularnie, przyda się aplikacja *Trening*, śledząca wiele różnych dyscyplin: od marszu, biegu czy jazdy na rowerze,

eprasa.pl d25461818f

> WIRTUALNE PRZYCISKI SĄ TERAZ WIĘKSZE I ŁATWIEJSZE W OBSŁUDZE, A ZEGAREK POTRAFI WYŚWIETLIĆ WIĘKSZY OBSZAR NA MAPIE

Aluminiowa koperta dostępna jest w pięciu atrakcyjnych kolorach, od perłowego srebra po głęboki, zielony kolor. Stalowa wersja daje nam do wyboru złoto, srebro lub grafit.





WERDYKT

PLUSY Większy ekran o jaśniejszym trybie always-on. System watchOS lepiej wykorzystuje dodatkową przestrzeń. Intuicyjna obsługa funkcji fitness i wellness.

MINUSY Maksymalnie jeden dzień pracy na jednym ładowaniu. Brak narzędzi analizujących cykl snu.

NASZYM ZDANIEM Chociaż siódma generacja Apple Watcha nie ustrzegła się drobnych niedociągnięć, większość użytkowników będzie w siódmym niebie.

OCENA **85**

po jogę, tai chi lub pilates. Podczas korzystania z niej, na ekranie smartwatcha pojawiają się informacje na temat naszych ćwiczeń: przykładowo, podczas biegu możemy podejrzeć nasz puls, czas treningu, czy dystans, jaki pokonaliśmy. Dla profesjonalnych sportowców może być to za mało, ale amatorom powinno w zupełności wystarczyć. Co najważniejsze, wyniki są automatycznie synchronizowane z apką *Zdrowie* z iOS, co daje nam dostęp do danych z archiwalnych sesji treningowych.

W Apple Watchu nie zabrakło również monitora cyklu snu, acz akurat ta funkcja pozostawia wiele do życzenia. Podczas nocnego odpoczynku zbiera ona podstawowe dane: poruszanie się we śnie, oddech, bicie serca i natlenienie krwi. Niestety, aplikacja prezentuje je w formie suchych faktów, bez analizy jakości odpoczynku i podpowiedzi, w jaki sposób poprawić higienę snu.

W korzystaniu z monitora snu przeszkadza również przeciętny czas pracy na baterii: podczas testu zegarek najczęściej wyładowywał się w momencie, gdy szykowaliśmy się do snu. Jedno napełnienie baterii przeważnie starczało nam na cały dzień pracy. Próbą rozwiązania tej kwestii jest szybsze ładowanie, o 33% sprawniejsze od tego w poprzedniej generacji: po 30 minutach akumulator naładował się z poziomu 30 do 80%, zaś Apple obiecuje, że wystarczy osiem minut, by urządzenie było gotowe do monitorowania naszego snu przez osiem godzin.

Trochę szkoda, że z zegarka nie można korzystać przez kilka dni bez konieczności uzupełniania baterii; miejmy nadzieję, że przyszłe generacje umożliwią nam wyjazd na weekend bez konieczności zabierania ze sobą ładowarki.

Koniec końców Apple Watch Series 7 nie zawiódł jednak naszego zaufania. To jeden z najbardziej funkcjonalnych, przyjaznych dla użytkownika smartwatchy na rynku. Owszem, w sklepach znajdziemy bardziej profesjonalne modele dla sportowców, jak również lifestyle'owe propozycje o dłuższym czasie pracy na baterii, ale żaden inteligentny zegarek nie łączy ze sobą tych dwóch światów tak dobrze jak propozycja Apple.



eprasa.pl d25461818f

RAZER SEIREN V2 PRO

TEN NIEWIELKI MIKROFON DLA STREAMERÓW OBIECUJE WIELE DOBREGO...



Nowy Rok to okazja do rozwinięcia nowych zainteresowań lub wypróbowania kreatywnych sposobów na spędzenie wolnego czasu. Niejeden z nas pewnie zastanawia się nad założeniem kanału na Twitchu lub YouTubie, czy też stworzeniem własnego podcastu. Chociaż rozpoczęcie przygody z tymi formami twórczości może wydawać się proste, wymaga ono inwestycji w dobry mikrofon. Sprawdźmy, czy Seiren V2 Pro okaże się odpowiednim towarzyszem dla początkujących streamerów i nie tylko.

Design mikrofonu jest minimalistyczny i nowoczesny. Jednolicie czarna, prosta stylistyka przypadła nam do gustu, chociaż niektórym może brakować podświetlenia RGB, pasującego do ich „stacji bojowych". Z przodu znajdziemy przycisk wyciszający urządzenie oraz pokrętła sterowania głośnością i wzmocnieniem, zaś z tyłu – pojedyncze złącze 3,5 mm, do którego podłączymy słuchawki.

W zestawie otrzymamy ciężką, stabilną podstawkę z gumowaną stopką oraz piankową osłonę, pełniącą rolę filtra pop; Seiren V2 Pro możemy także zamontować na dedykowanym ramieniu. To, który sposób montażu wybrać, zależy przede wszystkim od organizacji naszego stanowiska streamowania: by uzyskać optymalną jakość dźwięku, górna część mikrofonu musi być skierowana w stronę naszych ust, co nie zawsze da się osiągnąć za pomocą dość krótkiej podstawki.

Mikrofon podłączymy do komputera za pomocą przewodu USB-A; testowy laptop nie miał problemu z jego znalezieniem i identyfikacją. Urządzenie było gotowe do pracy, ale zanim rozpoczęliśmy streaming, zajrzeliśmy do oprogramowania *Razer Synapse*. Pozwala ono regulować poziomy głośności różnych źródeł (głosu, ścieżki dźwiękowej z gry, rozmów z Discorda), osobno dla streamera i jego widowni – przydatne, jeśli chcemy skupić się na odgłosach gry, a nie powiadomieniach z czatu. Co prawda ogarnięcie sposobu miksowania dźwięku zajęło nam dłuższą chwilę, ale gdy już przyzwyczailiśmy się do oprogramowania, oszczędzało ono mnóstwo czasu.

Razer Synapse umożliwia nam także dostosowanie częstotliwości próbkowania



T3 740 PLN | www.razer.com

SPECYFIKACJA

TYP mikrofon dynamiczny

CHARAKTERYSTYKA KIERUNKOWA kardioidalna

PASMO PRZENOSZENIA 20 Hz – 20 kHz

ŁĄCZNOŚĆ USB-C, 3,5 mm

eprasa.pl d25461818f

PODCZAS NAGRYWANIA SPRZĘT WYBIERA I PODKREŚLA NISKIE TONY; W EFEKCIE GŁOS SPRAWIA WRAŻENIE CIEPŁEGO I PEŁNEGO, OSIĄGAJĄC EFEKT PORÓWNYWALNY Z PROFESJONALNYM, RADIOWYM BRZMIENIEM

do naszych preferencji oraz włączanie i wyłączanie funkcji dodatkowych. Jedną z nich jest High Pass Filter, czyli automatyczna blokada niskich dźwięków tła (na przykład szumu intensywnie pracującego peceta); działała ona szczególnie dobrze w przypadku streamingu z laptopa, gdzie wentylatory włączały się przy każdym bardziej wymagającym tytule.

Do dyspozycji otrzymamy także Analog Gain Limiter, wyciszający zakłócenia spowodowane nagłym podniesieniem głosu. Dzięki temu nawet szczególnie ekscytujące momenty w trakcie gry nie spowodują, że do uszu naszych widzów dotrą nieprzyjemne trzaski.

WSZYSTKIE BARWY GŁOSU

Seiren V2 Pro charakteryzuje się dynamicznym przetwornikiem i kardioidalną charakterystyką kierunkową. Sprzęt zbiera głos głównie z góry mikrofonu i jest stosunkowo niewrażliwy na hałasy otoczenia, także te mające swoje źródło dość blisko naszego stanowiska streamingu.

Podczas nagrywania mikrofon wybiera i podkreśla niskie tony; w efekcie głos sprawia wrażenie ciepłego i pełnego, osiągając efekt porównywalny z profesjonalnym, radiowym brzmieniem. Wbudowany system tłumienia wibracji dobrze chronił urządzenie przed dźwiękami wywołanymi przez przypadkowe szturchnięcia stołu, zaś dołączony do zestawu piankowy filtr pop przyzwoicie radził sobie z redukcją efektu sybilizacji; jedynie w szczególnie frustrujących momentach gry w nasz głos wkradało się lekkie „syczenie", które następnie było przekazywane do uszu widzów.

Mikrofon najlepiej sprawdzał się oczywiście w rejestrowaniu treści mówionej, ale przy odpowiednich ustawieniach Seiren V2 Pro dawał także ładne, wyraziste wokale i nagrania instrumentów. Profesjonalni muzycy raczej nie będą zachwyceni ich jakością, ale jeśli od czasu do czasu lubisz sobie amatorsko pośpiewać, w zupełności ci on wystarczy.

Mikrofon Razera ma jedną poważną wadę – jest on dość drogi. Początkujący streamerzy mogą mieć opory przed wydaniem ponad 700 złotych na gadżet, który może koniec końców okazać się niepotrzebny, gdy ich kanał nie zdobędzie uznania widzów. Osoby, które są gotowe ponieść ten koszt, na pewno będą zadowolone z efektów, jakie uzyskają dzięki Seiren V2 Pro.

Do dyspozycji mamy trzy częstotliwości próbkowania: 44, 48 i 96 kHz. Ta ostatnia daje najczystszy efekt, ale wymaga najwięcej miejsca na dysku.





WERDYKT

PLUSY Nagrany głos brzmi ciepło i aksamitnie gładko. Łatwa konfiguracja. Zawiera oprogramowanie do miksowania streamu.

MINUSY Oprogramowanie *Razer Synapse* bywa trudne w obsłudze. Do osiągnięcia najlepszego efektu może być potrzebne ramię wysięgnikowe. Cena.

NASZYM ZDANIEM Seiren V2 Pro co prawda nie jest automatyczną przepustką do świata gwiazd streamingu, ale na pewno urzeknie on twoich widzów profesjonalnym, ciepłym brzmieniem.

OCENA **84**

eprasa.pl d25461818f

DENON AH-C830NCW

SPRAWDZAMY PIERWSZE SŁUCHAWKI TRUE WIRELESS W PORTFOLIO MARKI

Denon bardzo długo zwlekał z ogłoszeniem światu swoich słuchawek true wireless. Mogło się to wydawać szczególnie dziwne z tego powodu, że japoński producent od dekad stanowi trendy na rynku audio, sprawnie i umiejętnie wprowadzając nowości do swojej oferty. Oczekiwanie to nareszcie zakończyło się pod koniec zeszłego roku, gdy na rynek trafiły dwa pierwsze modele TWS. Jeden z nich, AH-C830NCW, zawitał także do naszej redakcji – sprawdźmy, czy było warto na niego czekać.

Słuchawki zamknięte zostały w kompaktowym etui, mierzącym zaledwie 5,8 cm długości i 3 cm grubości. Umieszczona z przodu dioda sygnalizuje status urządzenia, w tylnej części znajduje się port USB-C do ładowania sprzętu; nie znajdziemy tutaj natomiast wsparcia dla technologii Qi.

Same AH-C830NCW charakteryzowały się eleganckim, błyszczącym wykończeniem ze srebrnymi akcentami. Ich kształt może przywodzić na myśl AirPodsy Pro: mamy tu do czynienia z charakterystycznym „ogonkiem" i wyprofilowanymi wkładkami dousznymi. Dzięki dobremu wyprofilowaniu i kilku rozmiarom dousznych końcówek, znalezienie ścisłego dopasowania nie zajęło nam dużo czasu. Słuchawki zapewniały niezłe pasywne tłumienie hałasu, nawet bez włączonego ANC. Są one przy tym odporne na lekkie zamoczenie i zapocenie, przez co nadają się także na trening.

Urządzenie zostało wyposażone w Bluetooth 5.0 z obsługą technologii Low Energy. Ta ostatnia wykorzystywana jest głównie do obsługi Google Fast Pair: dzięki temu słuchawki znajdowały smartfona z Androidem w kilka sekund. Nie zaobserwowaliśmy żadnych problemów z łącznością: muzyka grała bez zniekształceń w odległości do 10 m od źródła dźwięku, nawet w sytuacjach, gdy znajdowaliśmy się kilka pomieszczeń dalej.

POTĘGA PROSTOTY

Sterowanie słuchawkami okazało się równie minimalistyczne co ich design. Lekkie uciśnięcie „ogonków" AH-C830NCW powoduje włączenie się trybu transparentności, zaś wyciągnięcie wkładek z uszu wstrzymuje odtwarzanie muzyki. Gesty działały bez zarzutu; do dyspozycji nie otrzymujemy natomiast żadnej aplikacji mobilnej ani funkcji dodatkowych.

Potrójny układ mikrofonów dba o to, by podczas rozmów telefonicznych hałasy z zewnątrz były odfiltrowywane od głosu użytkownika.



Z drugiej strony, brak tych ostatnich wcale nam nie przeszkadzał – słuchawki charakteryzują się naprawdę imponującym brzmieniem – kolorowym i szczegółowym. Pasowało ono zarówno do lekkiego, chwytliwego indie rocka typu Kings of Leon, jak i ciężkich, melancholijnych klimatów atmosferycznego



T3 750 PLN | www.salonydenon.pl

SPECYFIKACJA

PRZETWORNIKI
dynamiczne
11 x 10 mm

ŁĄCZNOŚĆ
Bluetooth z AAC/
SBC, USB-C

WODOODPORNOŚĆ
IPX4

ANC tak, hybrydowy

WAGA SŁUCHAWKI
5,4 g

WAGA Z ETUI 43 g

eprasa.pl d25461818f



black metalu; tutaj na warsztat wzięliśmy Summoning.

AH-C830NCW dobrze radziły sobie także z niełatwymi dla prawdziwie bezprzewodowych modeli aranżacjami orkiestrowymi, gdzie z wyczuciem oddawały głębię dźwięku i jego przestrzenną naturę. Szczególnie jednak spodobał nam się sposób, w jaki słuchawki interpretowały utwory akustyczne: wtedy w głosy wokalistów wkradało się przyjemne, naturalne ciepło, nadające muzyce intymny charakter.

Denon AH-C830NCW zostały także wyposażone w system ANC. Jego działanie oceniamy na piątkę: aktywna redukcja hałasu tłumiła wszystkie „biurowe" dźwięki tła (rozmowy współpracowników, szum sprzętu, odgłosy ruchu drogowego dobiegające zza okna), pozwalając nam skupić się na muzyce. Często korzystaliśmy także ze wspomnianego już trybu transparentności, przepuszczającego dźwięki świata zewnętrznego do naszych uszu w stopniu wystarczającym, by usłyszeć komunikat na dworcu kolejowym i dźwięki ruchu drogowego. Mikrofony systemu ANC przydają się w trakcie rozmów telefonicznych, gdzie przekazują do uszu rozmówców czysty głos bez zakłóceń i szumów tła.

Jedno ładowanie starczało na niecałe sześć godzin słuchania muzyki, bez włączonego ANC; po uruchomieniu aktywnej redukcji szumów, czas ten skrócił się do nieco poniżej 5 godzin. Dołączone do sprzętu etui wydłuża ten czas czterokrotnie, a dzięki szybkiemu ładowaniu przez USB-C nie musieliśmy długo czekać na uzupełnienie baterii.

Na Denon AH-C830NCW warto było czekać – słuchawki okazały się dopracowane w każdym calu. Na dodatek zostały one bardzo przystępnie wycenione, więc jeśli w Nowym Roku szukasz kompana na siłownię lub narzędzia zwiększającego produktywność, koniecznie je wypróbuj.

> AH-C830NCW ZOSTAŁY TAKŻE WYPOSAŻONE W SYSTEM ANC. JEGO DZIAŁANIE OCENIAMY NA PIĄTKĘ: AKTYWNA REDUKCJA HAŁASU TŁUMIŁA WSZYSTKIE „BIUROWE" DŹWIĘKI TŁA



Jeśli nie potrzebujesz słuchawek z ANC, możesz wybrać tańszy, ale równie fantastyczny model Denon AH-C630W bez aktywnej redukcji szumów.

WERDYKT

PLUSY Fenomenalne brzmienie – soczyste, pełne i zbalansowane. ANC działa bez zarzutów. Ergonomiczna konstrukcja, która trzyma się na miejscu. Niezły czas pracy na baterii.

MINUSY Etui niekompatybilne z łącznością Qi.

NASZYM ZDANIEM Pierwsze prawdziwie bezprzewodowe słuchawki od Denona okazały się strzałem w dziesiątkę.

OCENA **88**

eprasa.pl d25461818f

NAD C 700

KOMPAKTOWY, LECZ POTĘŻNY WZMACNIACZ DLA WYMAGAJĄCYCH SŁUCHACZY

Wzmacniacze sieciowe to jedne z tych urządzeń, które są jednocześnie proste i złożone. Proste, ponieważ do stworzenia nieźle brzmiącego systemu audio potrzebujemy jedynie kolumn i połączenia z siecią. Ich złożoność leży natomiast w ogromnych możliwościach rozbudowywania systemu o kolejne źródła i odbiorniki audio. NAD C 700 to sztandarowy przedstawiciel tego gatunku – sprawdźmy, jak poradzi sobie w starciu z naszym eklektycznym gustem muzycznym i filmowym.

Wzmacniacz zamknięty został w czarnej, aluminiowej obudowie, ozdobionej kontrastowym logiem producenta. Chociaż kompaktowe, urządzenie jest ciężkie i solidne, a przy tym naprawdę eleganckie. Z przodu znajduje się kolorowy wyświetlacz i podstawowe przyciski sterowania, zaś z tyłu – komplet portów.

Ten ostatni robi wrażenie: oprócz terminali kolumn, do dyspozycji otrzymujemy także wyjście subwoofera, USB-A do podłączenia nośników zewnętrznych i HDMI z obsługą eARC, jak również komplet wejść analogowych RCA oraz wejście optyczne i koaksjalne. Pod względem łączności bezprzewodowej C 700 oddaje nam do dyspozycji Wi-Fi 5 i Bluetooth z obsługą aptX HD. Jest on dwukierunkowy, co oznacza, że oprócz źródeł dźwięku, sparujemy z nim także słuchawki: w sam raz na prywatną, nocną sesję dźwiękową.

Obsługa wzmacniacza okazała się dziecinnie prosta: jego interfejs wygląda przejrzyście, a dzięki dużemu wyświetlaczowi szybko znajdowaliśmy żądane opcje. W praktyce najczęściej korzystaliśmy z aplikacji mobilnej *BluOS*. Apka pozwala nam nie tylko zdalnie zmienić źródło muzyki oraz dostosować ustawienia sprzętu, ale także połączyć C 700 z serwisami streamingowymi. Do dyspozycji mamy prawie wszystkie spośród najpopularniejszych usług: Spotify, Deezera, Amazon Music, radio internetowe TuneIn, a przede wszystkim TIDAL-a, gdzie znajdziemy utwory zapisane w formacie MQA.



T3 7 000 PLN | www.tophifi.pl



Dzięki wsparciu dla HDMI eARC, do regulowania głośności wzmacniacza wystarczy sam pilot do telewizora.

SPECYFIKACJA

MOC WYJŚCIOWA
2x 80 W

IMPEDANCJA GŁOŚNIKÓW 4 Om

PASMO PRZENOSZENIA
20 Hz – 20 kHz

ŁĄCZNOŚĆ wejścia analogowe, wyjście subwoofera, wejście koaksjalne, wejście optyczne, USB-A, HDMI eARC, Bluetooth aptX HD, Wi-Fi 5, Ethernet, BluOS, AirPlay 2

WYMIARY
266 x 218 x 96 mm

WAGA 4,8 kg

Jedynym niechlubnym wyjątkiem okazał się Apple Music, acz dzięki wsparciu dla AirPlay 2 da się łatwo obejść ten brak. Kompatybilność z BluOS to także możliwość podłączenia wzmacniacza do systemu multiroom oraz wsparcie dla asystentów głosowych: Alexy, Siri i Asystenta Google.

eprasa.pl d25461818f



> WZMACNIACZ CECHUJE SIĘ WZOROWYM ZBALANSOWANIEM TONÓW: DŹWIĘKI SPRAWIAŁY WRAŻENIE KONTROLOWANYCH I PRECYZYJNYCH, ALE PRZY TYM NATURALNYCH

Ekosystem multiroom BluOS jest kompatybilny z urządzeniami NAD, Bluesound i DALI, a w przyszłości dołączą do niego także inne marki.

WERDYKT

PLUSY Naturalny i pełen emocji dźwięk podczas odtwarzania muzyki, filmów czy podcastów. Intuicyjna obsługa. Wsparcie dla BluOS. Minimalistyczne wzornictwo.

MINUSY Brak wsparcia dla systemu kalibracji akustycznej.

NASZYM ZDANIEM NAD C 700 okazał się świetnie grającym, funkcjonalnym i prostym w obsłudze centrum muzycznej rozrywki.

OCENA **84**

Sercem C 700 został hybrydowy układ HybridDigital UcD, znany ze swojej dobrej zgodności z większością kolumn i niskiego poziomu szumów; szkoda tylko, że nie znajdziemy tutaj systemu korekcji akustycznej pomieszczenia, obecnego w innych wzmacniaczach NAD. Urządzenie potrafi dostarczyć 80 W mocy na każdy kanał, więc dobrze sprawdzi się w przestronnych pomieszczeniach.

Na początku przetestowaliśmy jego muzyczne umiejętności w połączeniu z kolumnami o różnej wielkości i charakterystyce dźwiękowej. Wzmacniacz cechuje się wzorowym zbalansowaniem tonów: dźwięki sprawiały wrażenie kontrolowanych i precyzyjnych, ale przy tym naturalnych, pozbawionych sztucznej powściągliwości. W pełnych energii, popowych kawałkach, na pierwszym planie znajdowała się pełna tekstur średnica wraz z wokalami – te ostatnie były pełne emocji i ujmujące. Basy są precyzyjne i wyraziste, acz lekko cofnięte, zaś tony wysokie – klarowne, lecz gładkie, pozbawione nadmiernej szorstkości i kruchości.

Wzmacniacz strumieniowy to jednak nie tylko sprzęt do słuchania muzyki, dlatego podłączyliśmy do telewizora i odpaliliśmy HBO GO. *Sukcesja* charakteryzuje się specyficzną ścieżką dźwiękową, subtelnie podkreślającą głosy aktorów w szczególnie dramatycznych momentach: C 700 bardzo dobrze interpretował wszystkie dźwięki tła, budując klimat serialu.

W głośniejszym kinie superbohaterskim typu *Wonder Woman 1984* odrobinę brakowało nam basów, ale te można podbić za pomocą dedykowanego subwoofera. Wzmacniacz genialnie sprawdził się natomiast w połączeniu z podcastami i audycjami radiowymi, wypełniając głosy spikerów tym samym ciepłem i naturalnością, jakie zauważyliśmy w wokalach podczas odtwarzania muzyki.

NAD C 700 ma jeszcze jedną zaletę: jest niedrogi. Szczególnie polecamy go osobom, którym marzy się kompleksowy system audio w rozsądnej cenie – ten funkcjonalny wzmacniacz sieciowy poradzi sobie ze wszystkimi muzycznymi i filmowymi wyzwaniami, jakie przed nim postawimy.

eprasa.pl d25461818f

SONY WH-1000XM4

NOWA ODSŁONA KULTOWYCH SŁUCHAWEK OD SONY PODWYŻSZA POPRZECZKĘ DLA KONKURENCJI



Słuchawki z linii WH-1000XM od lat zajmują czołowe miejsca w zestawieniach najlepszych modeli nausznych z ANC. Ze sławą wiąże się jednak pewne brzemię – Sony dobrze wie, że każda następna odsłona będzie poddawana skrupulatnym testom i porównywana do swojego gorąco przyjętego poprzednika. Do redakcji niedawno trafił model WH-1000XM4, czas zatem się przekonać, czy trzyma on wysoki poziom, do którego przyzwyczaiła nas japońska marka.

Na pierwszy rzut oka słuchawki wyglądają bliźniaczo w stosunku do poprzedniej generacji. Dopiero bliższe przyjrzenie się pozwala zauważyć drobne różnice: ich pałąk jest nieco smuklejszy, zaś pokryte ekoskórą poduszki – grubsze i miększe. Dzięki temu słuchawki nie przesuwają się i nie spadają z uszu, a nauszniki nie naciskają na głowę. Do pełni szczęścia brakowało mi jedynie wodoszczelności – co prawda nie jest to model na siłownię czy trening w basenie, ale chciałbym, żeby był on odporny na lekki deszcz.

Słuchawki zostały tradycyjnie wyposażone w dotykowe panele sterowania, którym towarzyszy kilka fizycznych przycisków oraz portów: USB-C do ładowania i minijack do słuchania w trybie przewodowym. Sterowanie odtwarzaniem nie dostarczyło mi problemów: panele interpretują polecenia z dużą precyzją, chociaż gdy wiodłem po nich zmarzniętymi palcami, miewały problemy z rejestracją ruchu.

Najważniejsze zmiany są ukryte wewnątrz słuchawek. Po pierwsze, sprzęt został wyposażony w Bluetooth 5.0 ze wsparciem dla kodeków SBC, AAC oraz LDAC, czyli audiofilskiego kodeka Sony; do kompletu zabrakło jedynie aptX HD. Połączenie między słuchawkami a smartfonem było stabilne i czyste. Technologia multipoint umożliwia ich sparowanie z dwoma urządzeniami jednocześnie, co pozwala płynnie przełączać się pomiędzy źródłami dźwięku, zaś Speak-to-Chat automatycznie pauzuje dźwięk, gdy użytkownik zacznie mówić. Ta ostatnia funkcja bywa zresztą nadgorliwa: gdy roześmiałem się podczas słuchania komediowego podcastu, słuchawki uznały to za znak do zatrzymania odtwarzania. Na szczęście da się zmniejszyć jej czułość w aplikacji *Headphones Connect*.



T3 1 300 PLN | www.sony.pl

SPECYFIKACJA

PRZETWORNIKI
kopułkowe 40 mm

PASMO PRZENOSZENIA
20 Hz – 20 kHz (Bluetooth)

ANC tak

ŁĄCZNOŚĆ
Bluetooth 5.0, 3,5 mm, USB-C

MIKROFON tak

WAGA 254 g

eprasa.pl d25461818f



Ważną nowością w WH-1000XM4 jest także sensor, który wykrywa, kiedy zdejmujemy słuchawki z uszu i automatycznie wstrzymuje odtwarzanie.



WERDYKT

PLUSY ANC wygłusza wszystko dookoła. Szczegółowe i pełne brzmienie. Prosta obsługa. Wygodna, lekka konstrukcja. Jedno ładowanie starcza na długi czas.

MINUSY Obudowa nie jest odporna nawet na lekkie zamoczenie. Drobne problemy ze sterowaniem w chłodne dni. Speak-to-Chat nie zawsze działa poprawnie.

NASZYM ZDANIEM Na pierwszy rzut oka zmiany wydają się kosmetyczne, ale WH-1000XM4 to najlepsza jak do tej pory odsłona kultowej serii Sony.

OCENA **85**

> ANC SZCZEGÓLNIE DOBRZE RADZIŁO SOBIE Z NISKIMI, MRUCZĄCYMI ODGŁOSAMI, ALE NAWET OSTRZEJSZE, GŁOŚNE DŹWIĘKI Z ZEWNĄTRZ BRZMIAŁY PŁYTKO I CICHO

Zgodnie z obietnicami producenta, jedno ładowanie słuchawek starczało na około 30 godzin słuchania muzyki z włączonym ANC i w trybie Bluetooth. Dzięki ładowaniu USB-C, w 10 minut da się uzupełnić baterię na kolejne 5 godzin pracy.

Spore odświeżenie przeszedł także system ANC, który wykorzystuje unikatowy procesor QNe1. Dzięki niemu WH-100XM4 potrafią dostosowywać poziom redukcji hałasu do aktualnych warunków otoczenia, a nawet dopasowywać go do konkretnych miejsc, po włączeniu odpowiedniej funkcji w aplikacji. Podobnie jak w poprzedniej generacji, przyłożenie dłoni do prawej słuchawki powoduje włączenie trybu przezroczystości.

ANC szczególnie dobrze radziło sobie z niskimi, mruczącymi odgłosami (na przykład jednostajnym szumem pociągu lub dobiegającymi zza okna odgłosami ruchu drogowego), ale nawet ostrzejsze, głośne dźwięki z zewnątrz brzmiały płytko i cicho, pozwalając mi skupić się na pracy i muzyce.

WH-1000XM4 nie zawodzą także pod tym względem. Domyślne brzmienie słuchawek okazało się szerokie i pełne detali, z melodyjnymi tonami wysokimi oraz słodkimi, naturalnymi wokalami. Basy są wyraziste i dynamiczne, ale dozowane z dużą precyzją, zaś średnica sprawiała wrażenie barwnej i intensywnej. Sprzęt zrobił na mnie dobre wrażenie w rozmaitych gatunkach muzycznych, od popu i elektroniki po ciężkie, deathmetalowe klimaty. Co najważniejsze, praca systemu ANC nie miała negatywnego wpływu na jakość dźwięku, przez co mogłem bez ograniczeń cieszyć się muzyką w podróży.

W tym modelu Sony odniosło się do jeszcze jednego zarzutu stawianego poprzednikowi, mianowicie słabej jakości rozmów telefonicznych. Tutaj do dyspozycji otrzymujemy technologię Precise Voice Pickup, wykorzystującą aż pięć mikrofonów. W większości przypadków moi rozmówcy nie mieli problemów ze zrozumieniem tego, co mówiłem, chociaż mocny wiatr utrudniał słuchawkom wyłapanie wszystkich słów.

Sony WH-1000XM4 to najlepszy przykład tego, jak ulepszać dobre produkty. Słuchawki świetnie brzmią i precyzyjnie wyciszają hałas otoczenia. Owszem, nie ustrzegły się one drobnych problemów, ale cóż – być może rozwiąże je kolejna generacja...

eprasa.pl d25461818f

JBL FLIP 6

TESTUJEMY NAJNOWSZĄ ODSŁONĘ KULTOWEJ SERII „TERENOWYCH" GŁOŚNIKÓW JBL

Prawie każdy z nas miał kiedyś (lub ciągle ma) przenośny głośnik Bluetooth od JBL. Producent zdobył spore doświadczenie w tworzeniu przenośnych urządzeń, które świetnie brzmią i potrafią znieść wiele terenowych niespodzianek. Wśród nich szczególną popularnością cieszy się seria Flip. Niedawno miałem okazję spędzić kilka dni w towarzystwie przedstawiciela jej szóstej generacji – sprawdźmy, czy zachował on unikatowy charakter swoich poprzedników.

Wystarczy wziąć Flip 6 do ręki, by przekonać się, że został on zaprojektowany z myślą o przygodach. Jego cylindryczna forma okazała się solidna, a gumowane pokrycie i duże „zderzaki" z boku zabezpieczają sprzęt przed upuszczeniem i uszkodzeniami mechanicznymi. Jedynym wrażliwszym na zarysowania punktem jest duże logo JBL, zdobiące obudowę, ale spokojnie: drobne ryski nie zepsują dobrego wrażenia, jakie robi głośnik.

Co najważniejsze, sprzęt jest wodo- i pyłoodporny w stopniu IP67, co oznacza, że przetrwa kąpiel w basenie i wyprawy na plażę. Chociaż na te ostatnie będziemy musieli jeszcze trochę poczekać, w międzyczasie wrzuciłem głośnik do wanny; po jego wyłowieniu, sprzęt grał tak samo wesoło co przedtem.

Flip 6 został wyposażony w przyciski sterowania, umieszczone w górnej części głośnika: za ich pomocą wstrzymamy i wznowimy odtwarzanie, przeskoczymy do kolejnego utworu, ustawimy głośność i włączymy funkcję PartyBoost. Ta ostatnia pozwala bezprzewodowo połączyć urządzenie z kompatybilnymi produktami JBL, tworząc rozbudowany system muzyczny. Każdy przycisk ma inny kształt, dzięki czemu głośnik da się obsługiwać za pomocą samego dotyku. Z tyłu znajdziemy dodatkowo guzik parowania i włącznik, jak również miejsce na przywiązanie smyczy.



T3 640 PLN | www.jbl.com.pl



Flip 6 łączy się ze źródłem dźwięku za pomocą Bluetooth 5.1; jednocześnie możemy sparować z nim dwa urządzenia. Połączenie było stabilne i pozbawione zakłóceń – w trakcie odtwarzania mogłem spokojnie przejść z głośnikiem do innego pomieszczenia, a muzyka nie zacinała się, ani nie cichła. Do dyspozycji otrzymujemy także aplikację mobilną *JBL Portable*; za jej pomocą możemy sterować pracą głośnika, ale nie tylko. Apka zawiera prosty equalizer, pozwalający dostosować poziom basów, średnicy i tonów wysokich do naszych preferencji, jak również skonfigurować system PartyBoost i stworzyć parę stereo z innym egzemplarzem.

SPECYFIKACJA

PRZETWORNIKI
woofer 45 x 80 mm, tweeter 16 mm

PASMO PRZENOSZENIA
63 Hz – 20 kHz

MOC WYJŚCIOWA
30 W

ŁĄCZNOŚĆ USB-C, Bluetooth 5.1

WYMIARY
178 x 72 x 68 mm

WAGA 0,55 kg

eprasa.pl d25461818f

Sprzęt może pracować w temperaturze do 45°C, czyli nada się na naprawdę gorące imprezy...





> GŁOŚNIKI JBL SŁYNĄ Z MOCNYCH, DYNAMICZNYCH BASÓW, A FLIP 6 NIE JEST WYJĄTKIEM OD TEJ REGUŁY: ODTWARZANE NA NIM HIP-HOPOWE UTWORY, CECHOWAŁY SIĘ POTĘŻNĄ PREZENCJĄ I SIŁĄ, NIE TRACĄC PRZY TYM SWOJEGO WYRAZU

WERDYKT

PLUSY Mocny i donośny dźwięk, który pasuje do różnych gatunków muzycznych. Wodo- i pyłoodporna konstrukcja. Stabilna łączność Bluetooth. Długi czas działania na baterii.

MINUSY Equalizer mógłby dawać więcej kontroli nad brzmieniem głośnika.

NASZYM ZDANIEM Szósta generacja Flip potwierdza, że w kwestii głośników Bluetooth JBL znajduje się w ścisłej czołówce.

OCENA **85**

NATURA DŹWIĘKU

Największe zmiany w stosunku do poprzedniej generacji znajdziemy w środku. Dużemu wooferowi w kształcie toru wyścigowego tym razem towarzyszy dedykowany przetwornik wysokotonowy; boczne ścianki zajmują typowe dla linii Flip, „pulsujące" membrany pasywne, dodatkowo pogłębiające brzmienie. Dzięki temu dźwięk wydawał się ostry i precyzyjny.

Głośniki JBL słyną z mocnych, dynamicznych basów, a Flip 6 nie jest wyjątkiem od tej reguły: odtwarzane na nim hip-hopowe utwory, cechowały się potężną prezencją i siłą, nie tracąc przy tym swojego wyrazu. Na tętniącym tle niskich tonów, mogłem cieszyć się klarowną średnicą i sopranami. Tony tworzyły płynną, miłą dla ucha całość, zbalansowaną i jednocześnie różnorodną.

Szybka zmiana gatunku na post-rock pozwoliła mi sprawdzić, jak urządzenie radzi sobie z reprodukcją utworów o dużej „przestrzeni" muzycznej. Tutaj sporo zależy od ustawienia głośnika – gdy leży on poziomo, scena dźwiękowa wydaje się szersza i bardziej przestronna. Po ustawieniu Flip 6 pionowo, dźwięk pozostał barwny i dynamiczny, acz nie aż tak szeroki jak w drugiej pozycji.

JBL szacuje, że jedno ładowanie sprzętu to około 12 godzin słuchania muzyki, i rzeczywiście, jest to zgodne z prawdą – wyładowanie Flip 6 podczas jednej sesji słuchania graniczyło z niemożliwością. Samo uzupełnianie baterii również nie powinno stanowić problemu: głośnik został wyposażony w port USB-C. Ten ostatni otrzymał zresztą ciekawą funkcję dodatkową, chroniącą sprzęt podczas ładowania – jeśli podczas ładowania na złączu znajdzie się chociaż odrobina wilgoci, urządzenie wyemituje głośny sygnał dźwiękowy.

Do lata jeszcze dużo czasu, ale JBL Flip 6 fajnie jest mieć ze sobą nie tylko podczas wakacyjnych wypraw. Ten funkcjonalny, wytrzymały głośnik Bluetooth, spodoba się wszystkim miłośnikom plenerowych imprez.

eprasa.pl d25461818f

SAMSUNG GALAXY Z FLIP 3

TESTUJEMY POWRÓT DO PRZESZŁOŚCI W FUTURYSTYCZNEJ WERSJI

Większość smartfonów wygląda podobnie: ot, prostokątne kawałki szkła, plastiku i aluminium, z fotograficznymi wysepkami z tyłu oraz bocznymi przyciskami. Samsung Galaxy Z Flip 3 zdecydowanie nie należy do tego gatunku: jego design przypomina popularne na początku XX wieku telefony z klapką. Sprawdźmy, czy ta nietypowa forma kryje w sobie godnego polecenia smartfona.

Złożony Galaxy Z Flip 3 jest dość gruby, ale nie na tyle, by mieć problemy z wsunięciem go do kieszeni – w najgrubszym miejscu urządzenie mierzy 17,1 mm. Po rozłożeniu, „składak" przypomina klasycznego smartfona: waży on 183 g i całkiem wygodnie leży w dłoni.

Z uwagi na swoją konstrukcję smartfon jest narażony na wiele niespodzianek, nic zatem dziwnego, że Samsung postanowił wzmocnić go z każdej strony: aluminiową obudowę uzupełnia szkło Corning Gorilla Glass Victus, a całość jest wodoodporna w klasie IPX8, co oznacza, że sprzęt wytrzyma niejedną kąpiel.

Oryginalny Galaxy Z Flip wyposażony był w malutki ekranik zewnętrzny o przekątnej 1,1 cala, który mógł pokazywać maksymalnie jedną notyfikację jednocześnie. Teraz jest on czterokrotnie większy, co daje znacznie większe możliwości personalizacji. Po odchyleniu klapki, naszym oczom ukazuje się gwiazda wieczoru: główny wyświetlacz – 6,7-calowy panel Full HD+ AMOLED o płynnym odświeżaniu 120 Hz, ostrym obrazie i bajecznie żywych kolorach. Na takim ekranie dumnie prezentowały się filmy, gry mobilne i strony internetowe... a raczej prezentowałyby się, gdyby nie pewien problem.



T3 Od 4 800 PLN | www.samsung.com/pl

SPECYFIKACJA

EKRAN zewnętrzny: 1,9 cala 260x512 px, wewnętrzny: 6,7 cali 2640x1080 px Infinity Flex AMOLED

PROCESOR Qualcomm Snapdragon 888

RAM 8 GB

PAMIĘĆ WEWNĘTRZNA 128/256 GB

SYSTEM OPERACYJNY Android 11

APARAT FOTOGRAFICZNY główny: 12 Mp + 12 Mp, wewnętrzny: 10 Mp

ŁĄCZNOŚĆ USB-C, 5G, Wi-Fi 6, Bluetooth 5.1

WODOODPORNOŚĆ IPX8

AKUMULATOR 3 300 mAh

WYMIARY złożony: 86,4 x 72,2 x 17,1 mm, rozłożony: 166 x 72,2 x 6,9 mm

WAGA 183 g

Gdy patrzymy prosto na wyświetlacz, zagięcie jest właściwie niewidoczne, ale wystarczy chociaż odrobinę przechylić smartfona lub wyświetlić bardzo jasną zawartość, by stało się ono koszmarnie wyraźne, a obraz do-

eprasa.pl d25461818f



> EKRAN OKAZAŁ SIĘ ZAUWAŻALNIE MNIEJ RESPONSYWNY W MIEJSCU ZAGIĘCIA: ZDARZAŁO SIĘ, ŻE TELEFON NIE ZAREJESTROWAŁ DOTKNIĘCIA, CO OKAZAŁO SIĘ SZCZEGÓLNIE IRYTUJĄCE W MOBILNYCH GRACH WIDEO

okoła niego uległ odkształceniu. Na dodatek ekran okazał się zauważalnie mniej responsywny w miejscu zagięcia: zdarzało się, że telefon nie zarejestrował dotknięcia, co okazało się szczególnie irytujące w mobilnych grach wideo.

Galaxy Z Flip 3 może także pracować w częściowo złożonej formie: aplikacje uruchamiają się wtedy na górnej połowie wyświetlacza, zaś opcje sterowania zostają przeniesione na dół. Użytkownik może także samodzielnie podzielić ekran. To przydatna funkcja, acz oglądanie wideo na połowie wyświetlacza nie jest szczególnie wygodne.

CODZIENNE BOJE

Smartfon pracuje na Snapdragonie 888. Procesor Qualcomm działa sprawnie: aplikacje ładowały się w kilka sekund, a wymagające tytuły mobilne nie zacinały się podczas długich sesji. Galaxy Z Flip 3 został przy tym wyposażony w stosunkowo niewielki akumulator o pojemności 3 300 mAh. Po dwóch godzinach odtwarzania filmów przy maksymalnej jasności ekranu, urządzenie rozładowało się w 14%, co przekłada się na około 14 godzin pracy. Rzeczywiście, przy średnio intensywnym korzystaniu ze smartfona, pod koniec dnia wciąż dysponowaliśmy odrobiną baterii.

Największy zawód wywołał w nas jednak aparat: rzadko kiedy zdarza się, by w tak drogim sprzęcie znalazł się tak przeciętny układ fotograficzny. Przy dobrym oświetleniu zdjęcia generalnie wychodziły ostre i kolorowe, chociaż czasami zdarzały się takie rozmyte i pozbawione detali. Mniej światła oznaczało, że fotki były wyprane z kolorów, ciemne i smutne.

Plus należy się natomiast za kilka ciekawych funkcji dodatkowych: gdy smartfon jest otwarty tylko w połowie, podgląd zdjęcia automatycznie pokazuje się na górnej części ekranu, zaś ustawienia aparatu – na dolnej. Do dyspozycji otrzymujemy także możliwość robienia fotek bez otwierania smartfona; ekran zewnętrzny jest jednak na tyle mały, że nadaje się on tylko do robienia szybkich selfie.

Podobnie jak poprzednia generacja, Samsung Galaxy Z Flip 3 pozostaje ciekawostką dla technologicznych freaków, których kręci idea składanego ekranu. Wszyscy inni raczej nie będą zachwyceni tym przeciętnym, acz koszmarnie drogim telefonem.

Podczas wykonywania intensywnych zadań, telefon ma tendencję do mocnego nagrzewania się – zimą może służyć jako ogrzewacz do dłoni...

WERDYKT

PLUSY Wydajny procesor. Luksusowe wykonanie. Niezły czas pracy na baterii. Ostry i kolorowy ekran...

MINUSY ...który jest mało responsywny dookoła zagięcia. Przeciętny aparat fotograficzny. Cena.

NASZYM ZDANIEM „Składak" od Samsunga to efektowny gadżet, ale daleko mu do ideału.

OCENA **56**

eprasa.pl d25461818f

APPLE AIRPODS (3. GENERACJI)

SPRAWDŹMY, CZY NOWA GENERACJA AIRPODSÓW PASUJE DO NASZYCH USZU I MUZYCZNYCH GUSTÓW

T3 950 PLN | www.apple.com/pl

Trudno wskazać bardziej kontrowersyjne słuchawki true wireless niż AirPodsy. Pierwsza generacja prawdziwie bezprzewodowych „pchełek" od Apple podzieliła miłośników audio, i chociaż kolejne odsłony wywoływały mniej kontrowersji, i tak doczekały się grona wiernych fanów i zapalonych przeciwników.

Zacznijmy od najważniejszej zalety słuchawek: jakości dźwięku. Już od pierwszych nut słychać było zdecydowaną poprawę w stosunku do drugiej generacji. To zasługa bardziej dynamicznych przetworników, dzięki którym muzyka brzmi jaśniej i klarowniej, w szczególności w średnich i wysokich tonach. Pozwoliło to pozbyć się wrażenia ciężkiego, dudniącego basu, towarzyszącego odsłuchowi muzyki na poprzedniej odsłonie AirPodsów. Nie oznacza to jednak, że słuchawki nie dają sobie rady z niskimi tonami: te pozostały uroczo głębokie i pełne.

Do dyspozycji otrzymujemy także funkcję dźwięku przestrzennego ze śledzeniem ruchów głowy, z której skorzystają tylko użytkownicy iOS. Podczas oglądania filmów, pozwala ona uzyskać efekt siedzenia na sali kinowej z udźwiękowieniem zorientowanym w kierunku ekranu; centrum systemu surround staje się naturalnie iPhone. Gdy dysponujemy zawartością obsługującą Dolby Atmos, dźwięk brzmi powalająco. W muzyce funkcja ta nie zawsze się sprawdza, a śledzenie ruchów głowy po prostu irytuje.

Pod względem designu nowe AirPodsy idą w tym samym kierunku co ich wersja Pro. Wystające „ogonki" są teraz o jedną trzecią krótsze, zaś douszne wkładki – większe i lepiej wyprofilowane. Konstrukcja ta poprawiła stabilność słuchawek, które trudniej jest przez przypadek wytrącić z uszu.

Nie znajdziemy tutaj natomiast silikonowych „tipsów": niektórzy użytkownicy lubią pasywną izolację od dźwięków otoczenia, jaką zapewniają, zaś inni preferują ich brak i lepszy kontakt z otoczeniem. AirPodsy zdecydowanie bardziej spodobają się tym drugim: nawet przy głośno grającej muzyce, słuchawki przepuszczały do naszych uszu sporo dźwięków z zewnątrz.

Poprawie uległ czas pracy na baterii, acz mogłoby być lepiej: jedno ładowanie to nieprzerwane sześć godzin pracy, zaś etui ładujące wydłuża ten czas do nawet 30 godzin.



Chociaż całkowita długość działania jest naprawdę niezła, na rynku znajdziemy znacznie tańsze modele słuchawek, które potrafią grać osiem godzin (lub więcej), bez konieczności korzystania z etui.

Mimo swoich wad nowe AirPodsy to ciekawe słuchawki. Oferują nam one niezłą jakość dźwięku, mnóstwo funkcji dodatkowych (dla użytkowników iOS) i stabilniejszy, bardziej ergonomiczny kształt – miłośnicy ekosystemu Apple nie powinni być zawiedzeni.



SPECYFIKACJA

BATERIA do 6 godzin
MIKROFON tak
DŹWIĘK PRZESTRZENNY tak
ŁĄCZNOŚĆ Bluetooth 5.0, Lightning, Qi, MagSafe
WAGA SŁUCHAWKI 4,28 g

WERDYKT

PLUSY Bardziej ergonomiczna konstrukcja. Dynamiczny i kolorowy dźwięk.

MINUSY Nie wszystkim spodoba się „otwarta", przepuszczająca dźwięki otoczenia konstrukcja. Przeciętny czas pracy na jednym ładowaniu.

NASZYM ZDANIEM Jeżeli korzystasz z iOS i nie przeszkadza ci słaba izolacja dźwiękowa, nowe AirPodsy cię nie zawiodą.

OCENA **75**

eprasa.pl d25461818f

GOOGLE PIXEL 6 PRO

GOOGLE DOŁĄCZA DO KLUBU PRODUCENTÓW SMARTFONÓW Z AUTORSKIMI PROCESORAMI

T3 Od 6 500 PLN | www.store.google.com

Google przez długi czas poszukiwało niszy dla Pixeli. Początkowo miały to być telefony z najlepszymi układami fotograficznymi, a później – zwinne „średniaczki" o przystępnej cenie i błyskawicznych aktualizacjach Androida. Szósta generacja po raz kolejny zmienia oblicze serii, wprowadzając doń małą rewolucję w postaci procesorów Tensor.

Wersja Pro ma 6,7-calowy ekran OLED i poprzeczną wysepkę fotograficzną z tyłu; ta ostatnia uniemożliwia położenie sprzętu na płasko, bez uprzedniego opakowania go w etui. Telefon ma spore wymiary i jest dość ciężki, dlatego osoby o mniejszych dłoniach mogą go nie polubić; dla nich wygodniejszy będzie podstawowy Pixel 6.

Sam wyświetlacz otoczony został właściwie niewidocznymi ramkami. Panel ma rozdzielczość 1440p i częstotliwość odświeżania 120 Hz, dzięki czemu da się na nim płynnie grać, pracować w aplikacjach lub przeglądać strony internetowe i social media. Jest on kompatybilny z zawartością HDR, co dodatkowo zwiększa przyjemność z oglądania filmów.

Po obróceniu smartfona, w oczy rzuca się podłużny układ fotograficzny, złożony z obiektywu szerokokątnego 50 Mp, 48-megapikselowego teleobiektywu i mniejszej, ultraszerokiej kamerki 12 Mp. To właśnie aparat okazał się najmocniejszą stroną Pixela 6 Pro: zdjęcia wychodziły kolorowe i żywe, pełne wyrazistych kontrastów. Z drugiej strony HDR+ wydaje się bardziej agresywny, niż powinien, przez co obrazy wyglądają na zbyt przetworzone. Istnieje również pewna niespójność kolorów między kamerą główną i ultraszerokokątną.

Procesor Google Tensor Titan M2 to największa nowość w tej generacji Pixela; został on zaprojektowany specjalnie na potrzeby modelu. Towarzyszy mu 12 GB pamięci RAM i od 128 do 256 GB przestrzeni na pliki i aplikacje. Miejsce nie jest niestety rozszerzalne przez karty microSD. Czip okazał się wydajny, lecz nie we wszystkich zastosowaniach: przełączanie się pomiędzy kilkoma apkami w tle nie stanowiło problemu, ale co bardziej wymagające gry mobilne typu *Genshin Impact* potrafiły nieźle chrupnąć. Na pokładzie znalazła się także najnowsza wersja Androida o zmienionej stylistyce i wielu świeżutkich funkcjach.

Jedno ładowanie Pixela 6 Pro starczało na niecały dzień standardowego korzystania z telefonu. W praktyce spora bateria była rozczarowująca. Nie zapewniała przede wszystkim wystarczająco długiego czasu w trybie czuwania np. w porównaniu z Pixelem 5. Teoria głosi, że jest to związane z wykorzystaniem stosunkowo starego modemu Samsunga. Do dyspozycji otrzymujemy także wsparcie dla szybkiego ładowania 30 W (acz w zestawie ze smartfonem nie znajdziemy adaptera sieciowego), które jednak nie jest wcale takie szybkie. Pozwala ono na naładowanie 50% baterii w 30 minut. Taki OnePlus z ładowaniem 65 W naładuje w takim czasie baterię w całości.

Smartfona odblokować można za pomocą palca, jednak czujnik wbudowany w ekran jest dużo wolniejszy i częściej nie odczytujący linii papilarnych, niż ten stosowany uprzednio na tyle obudowy. Tym bardziej w telefonie brakuje opcji rozpoznawania twarzy użytkownika.

Pixel 6 Pro byłby niezłym telefonem, gdyby nie kilka niedociągnięć. W obecnym kształcie to po prostu drogi przeciętniak, nie wyróżniający się niczym na tle równie funkcjonalnej, a nierzadko tańszej konkurencji.



SPECYFIKACJA

PROCESOR
Google Tensor
EKRAN OLED
6,7 cala 3120x1440 px 120 Hz
RAM 12 GB
PAMIĘĆ WEWNĘTRZNA
128/256 GB
APARAT GŁÓWNY
50 Mp + 48 Mp + 12 Mp
APARAT PRZEDNI
11 Mp
WYMIARY
164 x 76 x 8,9 mm
WAGA 210 g

WERDYKT

PLUSY Aparat potrafi zrobić świetne fotki. Duży, kolorowy ekran HDR.

MINUSY Zaledwie poprawna wydajność. Spory i niewygodny. Nie da się go położyć na płasko. Bateria i ładowanie. Sporo pomniejszych wad.

NASZYM ZDANIEM Pixel 6 Pro pokazuje, że Google jeszcze sporo musi się nauczyć o projektowaniu układów mobilnych.

OCENA **60**

eprasa.pl d25461818f

DELL XPS 15 9510

TESTUJEMY NAPRAWDĘ DUŻEGO LAPTOPA DLA GRAFIKÓW I PROJEKTANTÓW

T3 12 900 PLN | www.dell.com/pl

Większość „komputerów dla profesjonalistów" to lekkie, zgrabne konstrukcje, przeznaczone do pracy w biurze i w podróży. Seria XPS, w szczególności modele z większymi matrycami, stanowi odstępstwo od tej normy – laptopy są duże i ciężkie, ale oferują więcej mocy do wykonywania specjalistycznych zadań. Sprawdźmy, czy ich nowa generacja jest godna polecenia.

XPS 15 9510 to kawał sprzętu: waży on niemal 2 kg, co w połączeniu ze 130-watową ładowarką oznacza, że będziemy nosić ze sobą prawie 2,5 kg sprzętu. Spore są także przyciski na klawiaturze i touchpad; podczas pisania było nam nawet trudno dosięgnąć dolnych rogów gładzika, by wykonać kliknięcie prawym przyciskiem.

Egzemplarz testowy został wyposażony w 15,6-calowy wyświetlacz OLED o rozdzielczości 3456x2160 px i formacie obrazu 16:10. Panel może pochwalić się 94-procentowym pokryciem palety DCI-P3, co oznacza naturalną, precyzyjną reprodukcję barw. Jedynym minusem okazało się błyszczące wykończenie matrycy, w którym odbijały się refleksy słonecznych promieni i biurowych lamp.

Dell XPS 15 9510 działał na ośmiordzeniowym procesorze Intel Core i7-11800H, któremu towarzyszyło 16 GB pamięci RAM, karta graficzna GeForce RTX 3050 Ti oraz dysk SSD o pojemności 1 TB. Jak można się domyślić, laptop nie mógł narzekać na brak mocy, dzięki czemu dało się na nim płynnie grać, montować filmy i edytować fotki tak, by uzyskać dramatyczny efekt HDR.

Urządzenie nie obawia się także multitaskingu, nawet wtedy, gdy w grę wchodzą „zasobożerne" aplikacje, na przykład *Chrome* czy *Adobe Illustrator*, albo gry komputerowe. Co ciekawe, egzemplarz testowy był wyposażony w Windowsa 11; najnowsza wersja systemu Microsoftu wciąż boryka się z szeregiem problemów wieku dziecięcego, głównie w kwestii sterowników i kompatybilności programów, co nie wszystkim może przypaść do gustu.

W przeciwieństwie do ultrabooków, XPS 15 9510 może pochwalić się zaledwie przeciętnym czasem pracy na jednym ładowaniu. Praca biurowa wyczerpie akumulator po niecałych ośmiu godzinach, ale wystarczy włączyć jakąkolwiek bardziej wymagającą aplikację (na przykład grę lub program graficzny), by wartość ta spadła do około godziny. Jeśli często zdarza nam się pracować w drodze, raczej nam to nie wystarczy.

Zawiódł nas również wybór złączy: trzy porty USB-C, w tym dwa z obsługą Thunderbolt 4, minijack i czytnik kart SD. Bez USB-A do komputera trudno podłączyć większość akcesoriów, w tym kamerki i mikrofony, myszy czy dyski zewnętrzne.



SPECYFIKACJA

EKRAN 15,6 cala 3456x2160 px OLED

PROCESOR Intel Core i7-11800H

KARTA GRAFICZNA NVIDIA GeForce RTX 3050 Ti

RAM 16 GB

PAMIĘĆ WEWNĘTRZNA 1 TB

SYSTEM OPERACYJNY Windows 11

ŁĄCZNOŚĆ USB-C, 2x Thunderbolt 4, minijack, czytnik kart SD, Wi-Fi 6, Bluetooth 5.1

WYMIARY 345 x 230 x 18 mm

WAGA 1,96 kg

Dell XPS 15 9510 nie okazał się fatalnym laptopem, ale także nie spełnił on wszystkich naszych oczekiwań. Urządzenie dysponuje sporą mocą i naprawdę ładnym ekranem, ale ze względu na ograniczoną liczbę portów i krótki czas pracy na baterii, trudno nam je polecić z czystym sumieniem.

WERDYKT

PLUSY Wydajne podzespoły. Ekran OLED o precyzyjnym odwzorowaniu barw i kontrastów.

MINUSY Duży i ciężki. Krótki czas pracy na baterii w większości specjalistycznych aplikacji. Niewiele złączy do wyboru. Błyszcząca matryca.

NASZYM ZDANIEM Mimo niezłej specyfikacji, Dell XPS 15 9510 to przeciętny komputer w ponadprzeciętnej cenie.

OCENA **67**

eprasa.pl d25461818f

CREATIVE SBS E2500

SYSTEM 2.1, KTÓRY MOŻEMY PODŁĄCZYĆ NIE TYLKO DO TELEWIZORA

T3 200 PLN | www.mediaexpert.pl

Udźwiękowienie gier komputerowych i konsolowych jest bardzo istotne – w końcu dodaje ono naszej zabawie głębi i sugestywności – ale wiele osób traktuje je po macoszemu. Najnowszy zestaw od Creative wydaje się stworzony po to, by zachęcić nas do zainwestowania w ten wymiar rozgrywki. Sprawdźmy, czy stanie on na wysokości zadania.

SBS E2500 składa się z dwóch głośników i subwoofera. Te pierwsze zostały wykonane z czarnego, matowego plastiku z błyszczącymi akcentami, zaś subwoofer zamknięty jest wewnątrz ciężkiej, stabilnej obudowy z płyty MDF, wyposażonej w port bass-reflex. Design zestawu prezentuje się nowocześnie: ukośne linie przykuwają uwagę, podobnie jak przyciski sterujące, zgrabnie wkomponowane w przód subwoofera.

Creative SBS E2500 oferuje nam kilka możliwości połączenia. Na początek wykorzystałem dołączony do urządzenia kabel 3,5 mm, który wpiąłem do odpowiedniego gniazda z tyłu subwoofera. Przewód jest stosunkowo krótki (1,5 m); jeśli chcemy odstawić spory głośnik niskotonowy odrobinę na bok, konieczne będzie skorzystanie z dłuższego kabla lub sparowanie sprzętu przez Bluetootha 5.0. Również „satelity" muszą zostać podłączone do subwoofera za pomocą niezbyt długich przewodów o długości 1,3 m, co w niektórych przypadkach może utrudniać znalezienie miejsca dla zestawu.

Pod względem dźwiękowym SBS E2500 pozytywnie mnie zaskoczył. Przy odpowiednim ustawieniu, sprzęt gra naprawdę dobrze: dźwięk jest wielowymiarowy i głęboki, z wyrazistymi tonami wysokimi i odpowiednio dramatycznymi basami. Najlepiej słychać to było podczas gry w strzelanki: każdy wystrzelony pocisk czy rzucony granat, rozbrzmiewał w przestrzeni tak, jakby wybuchł tuż obok mnie. Podczas stonowanej, open-worldowej eksploracji w *No Man's Sky*, moją uwagę zwróciły natomiast barwne i tętniące życiem odgłosy obcych planet.

Zestaw od Creative to nie tylko propozycja dla fanów gier komputerowych – możemy cieszyć się jego brzmieniem także podczas oglądania filmów. SBS E2500 może pochwalić się znacznie lepszymi właściwościami audio niż większość wbudowanych głośników telewizyjnych, nadając efektom dźwiękowym głębi, a dialogom przyjemnej, naturalnej barwy. Urządzenie brzmi szczególnie dobrze po podłączeniu go za pomocą Bluetootha.

Plusem jest także możliwość sterowania jego pracą za pomocą dołączonego do zestawu pilota – dzięki temu możemy zmieniać głośność, bez konieczności wstawania z kanapy. Za jego pomocą przełączymy się także na inne źródła dźwięku, w tym nośnik USB-A z muzyką lub zintegrowany tuner FM.

Creative SBS E2500 kosztuje zaledwie dwie stówki, co wydało mi się szokująco niską ceną jak na możliwości sprzętu. Jeśli szukasz prostego i niedrogiego sposobu na dodanie swoim grom nieco dźwiękowej głębi, nie mogłeś trafić lepiej w tym progu cenowym.

SPECYFIKACJA

TYP ZESTAWU 2.1
MOC 30 W
ŁĄCZNOŚĆ wejście liniowe audio, wyjście słuchawkowe, USB, Bluetooth 5.0
WYMIARY 130 x 90 x 75 mm (głośnik), 264 x 155 x 270 (subwoofer)
WAGA 258 g (głośnik), 2 150 g (subwoofer)

WERDYKT

PLUSY Bogaty, pełny dźwięk za niewielką cenę. Wysoka jakość wykonania. Możliwość słuchania muzyki z nośników USB i radia FM.

MINUSY Krótkie przewody utrudniają optymalne ustawienie zestawu. Szkoda, że nie ma HDMI.

NASZYM ZDANIEM SBS E2500 okazał się ciekawą alternatywą dla głośników komputerowych – to funkcjonalny i łatwy w obsłudze sprzęt dla miłośników gier i nie tylko o skromnym budżecie.

OCENA **80**



eprasa.pl d25461818f

PANASONIC JZ1000

„BUDŻETOWY" OLED Z DOLBY VISION – CZY TO MOŻE SIĘ UDAĆ?

T3 Od 6 000 PLN | www.panasonic.com/pl

Istnieje przekonanie, że aby wyposażyć swój salon w telewizor OLED o rozdzielczości 4K, trzeba przeznaczyć na ten cel sporo kasy. Od pewnego czasu producenci starają się udowodnić, że to nie do końca prawda, a na rynek wchodzą niedrogie, „basicowe" urządzenia. Jednym z nich jest Panasonic JZ1000, który niedawno trafił do naszej redakcji.

Chociaż większość telewizorów OLED to obłędnie smukłe konstrukcje, model okazał się dość gruby i masywny. Od przodu tego nie widać – 55-calowy ekran otaczają smukłe ramki, zaś podstawka prezentuje się minimalistycznie i stabilnie – ale wystarczy spojrzeć na urządzenie z boku, by przekonać się, że zajmuje ono tyle miejsca co niektóre modele LCD.

Z tyłu znajdziemy trzy złącza HDMI (dwa są kompatybilne z „gamingowym" standardem 2.1, a jedno z nich dodatkowo z eARC), pojedynczy port USB i złącze sieciowe, jak również wyjście cyfrowe i analogowe wejście wideo. Dodatkowe porty umieszczone zostały z boku, a poza nimi do dyspozycji otrzymujemy także Bluetootha i Wi-Fi.

Wewnątrz Panasonica JZ1000 znalazł się procesor obrazu HCX Pro AI, zastosowany również w droższych modelach marki. Czip ten jest kompatybilny ze standardami HLG, HDR10, HDR10+ Adaptive oraz Dolby Vision, a ponadto umożliwia skalowanie obrazu do rozdzielczości 4K. Zauważyliśmy, że jakość upscalingu zależała od natywnej rozdzielczości materiału: klipy 1080p wyglądały całkiem przyzwoicie, ale poniżej tego na obraz wkradały się różnego rodzaju glicze i zakłócenia, szczególnie dobrze widoczne na dużym ekranie.

Przy odpowiedniej zawartości JZ1000 potrafi wycisnąć z siebie naprawdę sporo. Jak na panel OLED przystało, filmy HDR wypełnione były głębokimi czerniami i czystymi, wyrazistymi bielami. Ostre, gładkie krawędzie sprawiają, że obraz wygląda wielowymiarowo. Na pochwałę zasługuje także sposób, w jaki telewizor reprodukuje kolory: balansuje on pomiędzy nasyceniem i naturalnością, nie przechylając się na żadną stronę.

W porównaniu z warstwą wizualną JZ1000 wypada bardzo słabo w kwestii dźwięku. Mimo masywnej konstrukcji wewnątrz znalazło się miejsce jedynie dla słabiutkich głośniczków pełnozakresowych o całkowitej mocy 30 W. Odgłosy efektów specjalnych brzmią na nich pusto i głucho, wysokie tony są płaskie i krzykliwe, zaś głosy aktorów nikną wśród muzyki w tle. Dźwięk nie tworzy zresztą jakiejkolwiek spójnej przestrzeni – bez soundbara po prostu się nie obejdzie.

Kilka zastrzeżeń mamy także do funkcji smart TV. Zainstalowany na telewizorze system My Home Screen 6.0 jest... poprawny. Jego interfejs mógłby być przejrzystszy i bardziej nowoczesny, ale w większości przypadków da się znaleźć odpowiednie opcje.



SPECYFIKACJA

PRZEKĄTNA EKRANU 48, 55, 65 cali

EKRAN OLED 3840x2160 px 120 Hz

HDR HDR10+, Dolby Vision

AUDIO Dolby Atmos

ŁĄCZNOŚĆ 4x HDMI (w tym 2x HDMI 2.1 i 1x eARC), 3x USB, Ethernet, Wi-Fi, Bluetooth

WYMIARY 1069 x 622 x 67 mm/1227 x 711 x 69 mm/1448 x 835 x 69 mm

WAGA 16 kg/ 14,5 kg/17 kg

Panasonic JZ1000 okazał się godzien uwagi tylko dla osób, które koniecznie chcą mieć ekran OLED – większość użytkowników powinna raczej wybrać tańszy i bardziej funkcjonalny sprzęt z podświetleniem LCD.

WERDYKT

PLUSY Barwny, żywy i ostry obraz w 4K. Wsparcie dla wszystkich najważniejszych standardów HDR.

MINUSY Słaby upscaling zawartości. Pusty, głuchy i słaby dźwięk. Archaiczny system smart TV. Toporny design.

NASZYM ZDANIEM Telewizor Panasonica może pochwalić się niezłym obrazem, ale pod wieloma względami jest uboższy od większości modeli smart TV.

OCENA **69**

eprasa.pl d25461318f

AUDIOENGINE B2

DOMOWY SYSTEM DŹWIĘKU, KTÓRZY BRZMI JAK WIĘKSZY, NIŻ JEST W RZECZYWISTOŚCI

T3 1 000 PLN | www.mp3store.pl

Wielu z nas głośniki Bluetooth kojarzą się przede wszystkim z przenośnymi, kompaktowymi gadżetami, z których korzystamy na wyjazdach i imprezach w terenie. Technologia ta coraz częściej wchodzi także „na salony", a stacjonarne, bezprzewodowe urządzenia z powodzeniem zastępują te okablowane. Jednym z nich jest Audioengine B2, niewielki system muzyczny o sporych możliwościach.

Chociaż kompaktowy, głośnik trudno byłoby określić mianem „przenośnego" – nie ma on wbudowanej baterii, a jego wykonana z płyty MDF obudowa waży dość dużo. Została ona pokryta drewnianym fornirem o wyraźnie zarysowanych słojach i wyposażona w magnetyczne mocowanie dla maskownicy; to miłe, że zasłonięcie lub odsłonięcie przetworników, nie wymaga dużo pracy.

Pod względem łączności B2 okazał się minimalistą: do dyspozycji otrzymujemy jedynie umieszczone z tyłu złącze 3,5 mm oraz Bluetootha 5.0. W praktyce najczęściej korzystaliśmy właśnie z połączenia bezprzewodowego: urządzenie wspiera kodek aptX, który poprawia wrażenia muzyczne. W tylnej części sprzętu znajduje się także antena Bluetooth oraz niezbyt wygodne pokrętło do sterowania poziomem głośności, które po ustawieniu głośnika na półce, okazało się właściwie niemożliwe do dosięgnięcia; lepiej po prostu sterować głośnością z poziomu smartfona.

Skoro już przy tym jesteśmy – podłączenie Audioengine B2 do testowych źródeł dźwięku przebiegło bez komplikacji. Smartfon natychmiast wykrył odbiornik Bluetooth; po kilku sekundach całość była gotowa do pracy. Łączność bezprzewodowa okazała się stabilna: zgodnie z tradycją przenieśliśmy telefon o kilka pomieszczeń dalej, ale muzyka wciąż grała bez przerw i zakłóceń.

Zatrzymajmy się na chwilę przy specyfikacji Audioengine B2: zastosowano w nim dwa tweetery z jedwabnymi kopułkami i magnesami neodymowymi oraz dwa średnio-niskotonowe przetworniki z kevlaru. Jednostkom tym towarzyszy high-endowy konwerter cyfrowo-analogowy, charakteryzujący się bardzo niskim poziomem zakłóceń.

Dzięki temu sprzęt charakteryzuje się kompletnym, jasnym brzmieniem. Mimo kompaktowych rozmiarów głośnik potrafi grać głośno i przestrzennie, z przyjemną dynamiką i dokładnym odwzorowaniem szczegółów. Basy są soczyste i pełne, wysokie tony – klarowne i słodkie, zaś średnica zwraca uwagę przede wszystkim niewymuszonym, naturalnym charakterem. To fantastyczny sprzęt do słuchania różnych gatunków muzycznych, od lekkich utworów ambientowych po cięższe brzmienia.

Audioengine B2 okazał się naprawdę miłym zaskoczeniem. Ten głośnik Bluetooth jest niewielki, ale kryje się w nim moc, której mogłoby mu pozazdrościć niejedno większe urządzenie.



SPECYFIKACJA

PRZETWORNIKI
2x średnio-niskotonowy, 2x tweeter

PASMO PRZENOSZENIA
65 Hz – 22 kHz

MOC WYJŚCIOWA
60 W

ŁĄCZNOŚĆ
Bluetooth 5.0 z aptX/ SBC, 3,5 mm

WYMIARY
311 x 140 x 108 mm



WERDYKT

PLUSY Pełne i dynamiczne brzmienie. Kompaktowe wymiary. Eleganckie wykończenie.

MINUSY Średnio przemyślane umiejscowienie pokrętła głośności.

NASZYM ZDANIEM Prosty w konfiguracji głośnik Bluetooth o szczegółowym, niezwykle przyjemnym w odbiorze brzmieniu.

OCENA **82**

eprasa.pl d25461818f

STEPAPP

ZWOLNIENIE Z OBOWIĄZKU SPRZĄTANIA? I NA TO JEST APLIKACJA!

T3 www.stepapp.pl

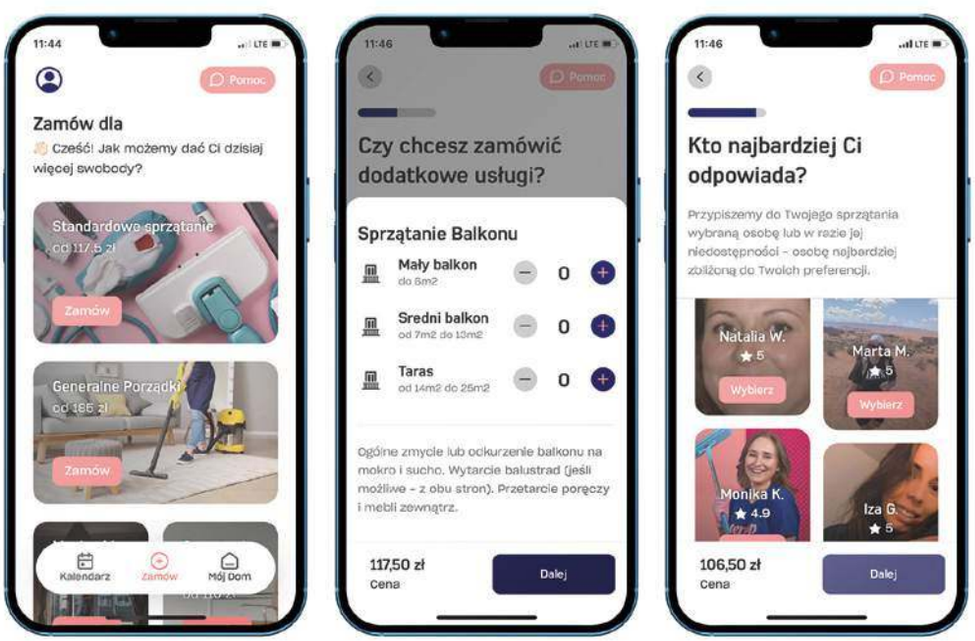
Kolejne aplikacje usługowe wyrastają jak grzyby po deszczu. Nie tylko mowa tu o wirtualnych serwisach np. VOD, ale także o tych nie związanych ze światem dziejącym się na ekranie. Takie Uber i Bolt na dobre zmieniły sposób, w jaki myślimy o usługach przewozu osób. Na rynku ważnym graczem jest też chociażby Booksy, który pozwala na rezerwowanie czasu u fryzjera czy kosmetyczki. Stepapp chce natomiast przekonać, że zaoszczędzi nasz czas i nerwy, proponując zautomatyzowaną i wygodną usługę sprzątania.

To, czym na pewno aplikacja przykuwa uwagę jest design – przejrzysty, bardzo klarowny i nie budzący wątpliwości. Po stworzeniu profilu miejsca (bądź miejsc), którego sprzątanie chcielibyśmy zlecić, należy podać takie podstawowe dane jak powierzchnia mieszkania czy biura, a następnie potwierdzić, czy mamy do czynienia z rutynowym sprzątaniem czy generalnym. Na podstawie tej informacji program dokonuje kalkulacji kosztów usługi. System ten oczywiście może rodzić wątpliwości, gdyż nie samym metrażem wyraża się ilość czasu, którą trzeba poświęcić na jego sprzątanie. Trudno jednak wyobrazić sobie lepsze rozwiązanie tego elementu. Niewielką dopłatę należy uiścić za posiadanie zwierzaków domowych. W kolejnym kroku należy dodać, czym poza sprzątaniem ma ewentualnie zająć się osoba przysłana przez twórców aplikacji. Może to być chociażby mycie okien (cena liczona od wielkości i liczby), prasowanie (cena od godziny) czy sprzątanie samochodu.

Ostatnimi punktami jest wybranie terminu sprzątania i osoby sprzątającej. W przypadku tego pierwszego, poza datą i godziną, klienta kusi opcja stałego harmonogramu z rabatami, szczególnie przydatnego dla właścicieli domów czy osób kierujących biurami. Personel natomiast dobiera się na podstawie średniej ocen i krótkiego opisu o sobie. Dostępne są także zdjęcia osób sprzątających. W czasie naszych testów były to tylko kobiety z Polski, a sama aplikacja działała jedynie na terenie Warszawy. Po wybraniu kilku profili i daty sprzątania, po kilkudziesięciu minutach otrzymaliśmy potwierdzenie rezerwacji, a pani sprzątająca potwierdziła w module czatowym swoją obecność w wyznaczonym terminie. Płatności dokonuje się z góry kartą.

Samo wykonanie usługi przeszło nasze najśmielsze oczekiwania. Było nie tylko ponad standardowo miło, ale z taką jakością pracy szczerze nie spotkaliśmy się w tej branży wcześniej. To oczywiście jednak kwestia bardzo indywidualna, zależąca od wykonawcy i nie ma co się o niej specjalnie rozpisywać. Warto natomiast powiedzieć, że próby wyceny bazujące na metrażu i czynnościach dodatkowych są, tak jak można się było spodziewać, mocno orientacyjne. W naszym przypadku zrezygnowaliśmy np. z prasowania na rzecz dokończenia mycia kuchni, by zmieścić się w limicie czasowym przeznaczonym przez panią sprzątającą. Ta zresztą i tak została dłużej, niż to przewidywała, nie pobierając dodatkowej opłaty. Mimo to nie narzekaliśmy, bo jakość wynagrodziła nam nie do końca zrealizowany plan pierwotny.

Czy warto korzystać ze *Stepapp*? To zależy. Z jednej strony utrzymanie aplikacji, obsługa techniczna czy pośrednictwo kosztują. Znając rynkowe ceny, można estymować, że podział między firmą a wykonawcą wynosi około 50/50, co oznacza dość znaczącą różnicę dopłaty w stosunku do internetowych ogłoszeń. Z drugiej mamy tu do czynienia z legalnie działającym biznesem, możliwością przejrzystego planowania sprzątania, także wielu obiektów, korzystania z zaufanych i ocenionych przez innych użytkowników osób, które są formalnie zatrudniane przez firmę. Jest to więc bezpieczna, wygodna i szybka forma zlecenia tak rutynowego, jak i generalnego sprzątania — mieszkania, domu czy firmy.



SPECYFIKACJA

SYSTEM OPERACYJNY
iOS, Android

WERDYKT

PLUSY Przejrzysta, intuicyjna i niezawodna aplikacja.

MINUSY Koszta czynią z niej raczej narzędzie dla niszy.

NASZYM ZDANIEM *Stepapp* to aplikacja godna polecenia każdemu, kto chciałby zaoszczędzić czas na sprzątaniu, zlecając je osobie trzeciej.

OCENA **80**

eprasa.pl d25461818f

Głośniki Wi-Fi

ZAPROŚ DO DOMU DESIGNERSKI, WYRAZISTY DŹWIĘK BEZ KABLI – I BEZ PROBLEMÓW!

Tekst | **Marcin Kubicki** Zdjęcia | **Phil Barker**



Gdy serwisy streamingowe i inteligentne głośniki zaczęły zdobywać popularność, wiele osób wieszczyło koniec ery hi-fi. Jak się okazało, wróżby te były przedwczesne – coraz to nowi użytkownicy odkrywają magię czarnych płyt i szukają informacji na temat tworzenia własnych systemów audio, zaś sprzęt klasy audiofilskiej brzmi tak dobrze jak nigdy dotąd.

Wiele osób woli jednak prostsze rozwiązania, dostarczane nam przez głośniki Wi-Fi. Urządzenia te charakteryzują się bardzo dobrą jakością dźwięku i łatwością konfiguracji: nawet wśród produktów z niższej półki znajdziemy bezprzewodowe modele w różnych rozmiarach, z których zbudujemy kompleksowy system dźwiękowy, dopasowany do naszego domu.

Jeśli szukasz czegoś więcej, zwróć uwagę na designerski, high-endowy sprzęt. Te dzieła sztuki użytkowej zostały zaprojektowane po to, by dostarczać jak najlepszego brzmienia przy niewielkim nakładzie pracy: wystarczy włączyć głośnik, skonfigurować jego połączenie z domową siecią i odpalić wybrany serwis streamingowy. Co najważniejsze, tego typu system można łatwo rozbudować za pomocą kolejnych urządzeń w systemie multiroom, a potem obsługiwać z poziomu aplikacji lub za pomocą asystenta głosowego. W dzisiejszych czasach dobre brzmienie wcale nie musi być okupione godzinami żmudnej konfiguracji systemu...

eprasa.pl d25461818f

TESTUJEMY...



1 Bowers & Wilkins Zeppelin

Głośnik w kształcie sterowca nadlatuje, by wypełnić twój dom mocnym i przejmującym brzmieniem. Zeppelin jest kompatybilny z Alexą, wspiera wszystkie najważniejsze kodeki bezprzewodowe, a na pokładzie ma aż pięć przetworników.

3 900 PLN, www.tophifi.pl

SPECYFIKACJA

PRZETWORNIKI
5 (2x tweeter, 2x średniozakresowy, woofer)
MOC WZMACNIACZA
240 W
ŁĄCZNOŚĆ USB-C, Bluetooth 5.0, Apple AirPlay 2, Spotify Connect
ASYSTENT GŁOSOWY
Alexa
WYMIARY
650 x 210 x 194 mm
WAGA 6,5 kg



2 Naim Mu-so Qb (2. generacja)

Wewnątrz zaprojektowanej na nowo, sześciennej konstrukcji, znajdują się umieszczone pod kątem przetworniki. Dzięki nim urządzenie maksymalnie wykorzystuje każdy centymetr sześcienny swojej objętości, urzekając precyzyjnym dźwiękiem. Sprzęt potrafi strumieniować muzykę z różnych serwisów.

5 000 PLN, www.fnce.pl

SPECYFIKACJA

PRZETWORNIKI
5 (2x tweeter, 2x średniozakresowy, woofer)
MOC WZMACNIACZA
300 W
ŁĄCZNOŚĆ 3,5 mm, USB-A, Bluetooth, Apple AirPlay 2, Spotify Connect, Roon, TIDAL, radio internetowe
WYMIARY
218 x 212 x 210 mm
WAGA 5,6 kg



3 Sonos Five

Sonos to jedna z najbardziej rozpoznawalnych marek wśród producentów rozwiązań multiroom. Five potrafi pracować jako element pary stereo, a jego design spodoba się minimalistom. Nie daj się jednak zwieść – to wcale nie jest zwyczajny, nudny głośnik, o czym przekonasz się już po jego pierwszym włączeniu. **2 800 PLN, www.sonos.com/pl**

SPECYFIKACJA

PRZETWORNIKI
6 (3x tweeter, 3x średniozakresowy)
PROCESOR
1,3 GHz czterordzeniowy
ŁĄCZNOŚĆ 3,5 mm, Ethernet, Wi-Fi 4, Apple AirPlay 2, Audible, TIDAL, Sonos multiroom
WYMIARY
364 x 203 x 154 mm
WAGA 6,36 kg

eprasa.pl d25461818f

BOWERS & WILKINS ZEPPELIN







Historia Zeppelina sięga 2006 roku, kiedy to na rynek weszła jego pierwsza generacja – początkowo był on muzycznym dokiem premium do iPoda/iPhone'a.

SPRZĘT 01

BOWERS & WILKINS ZEPPELIN

PIĘKNY DŹWIĘK W PRZYKUWAJĄCEJ WZROK OPRAWIE

Na pierwszy rzut oka nowy Zeppelin przypomina swoich poprzedników, ale w rzeczywistości jest inaczej – spece z Bowers & Wilkins nie tyle odświeżyli sprzęt, co zaprojektowali go na nowo. Mamy tu do czynienia z głośnikiem kompatybilnym z dźwiękiem wysokiej jakości. Konwerter cyfrowo-analogowy obsługuje maksymalną rozdzielczość 24-bit/192 kHz, acz na chwilę obecną jest on ograniczony do 24-bit/96 kHz; w przyszłości ma to jednak ulec zmianie, co sprawi, że brzmienie Zeppelina będzie jeszcze bardziej precyzyjne i barwne niż dotychczas.

Muzyki możemy słuchać na wiele różnych sposobów: najprostszym jest oczywiście Bluetooth 5.0 z kodekiem aptX Adaptive, ale oprócz niego otrzymujemy także Apple AirPlay 2, Spotify Connect i integrację z mnóstwem serwisów, od TIDAL-a po SoundCloud. W połączeniu z odpowiednią zawartością, Zeppelin brzmi po prostu bezbłędnie. Naszą uwagę zwrócił przede wszystkim balans tonów: górne rejestry są pełne jasności i klarowności (ale nigdy nie przechodzą w ostrość), zaś głębia basów okazała się autentyczna i zdyscyplinowana, bez nieprzyjemnego buczenia lub rozmywania reszty miksu.

Dźwięk jest przy tym przyjemnie szczegółowy; Zeppelin potrafi wydobyć na światło dzienne smaczki, które w innych głośnikach są po prostu niezauważalne. Jedynym drobnym minusem okazała się separacja kanałów stereo, nieco mniej wyrazista niż się tego spodziewaliśmy. Zarazem jak na system zamknięty w jednej obudowie, efekt przestrzenny jest naprawdę całkiem niezły.

Sprzęt mierzy 65 cm w najdłuższym przekroju i waży aż 6,5 kg, co oznacza, że jest jednym z największych bezprzewodowych głośników Bluetooth na rynku. Chociaż jego metalowy statyw zajmuje niewiele miejsca, do osiągnięcia pełni możliwości Zeppelin potrzebuje dookoła siebie trochę wolnej przestrzeni. Jeśli wygospodarujesz dla niego miejsce na swojej półce, na pewno nie pożałujesz: to przepięknie wykonany i pieczołowicie wykończony głośnik, który wypełni dźwiękiem nawet duże pomieszczenia. Robi to przy okazji w absolutnie kosmicznym stylu, łączącym niezwykłą elegancję z luksusową nowoczesnością.

eprasa.pl d25461818f

SPRZĘT 02

NAIM MU-SO QB (2. GENERACJA)

ELITARNE BRZMIENIE, KTÓRE ZMIEŚCI SIĘ W KAŻDYM POMIESZCZENIU

Druga generacja Naim Mu-So Qb to kuzyn Naim Mu-so, urządzenia, które samodzielnie potrafi zająć całą półkę. Zaprezentowany tutaj Qb jest na szczęście bardziej przyjazny dla posiadaczy mniejszych mieszkań – mierzy on zaledwie 218 x 212 x 210 mm, co czyni go większym od inteligentnych głośników Amazona lub Google, ale zdecydowanie mniejszym od innych systemów audio, które mogą pochwalić się mocą 300 W.

Do dyspozycji otrzymujemy wsparcie dla AirPlay 2, Chromecasta i Spotify Connect, jak również licznych serwisów streamingowych i usług sieciowych typu Roon. Moduł Bluetooth umożliwia strumieniowanie dźwięku ze źródeł lokalnych, podobnie jak jack 3,5 mm, wejście optyczne i port USB-A. Mu-so Qb 2 nie ma specjalnych preferencji, co do gatunku muzycznego – świetnie brzmią na nim zarówno orkiestralne aranżacje muzyki klasycznej i filmowej, jak i dynamiczne utwory drum'n'bass.

Za rytmiczny, pełny charakter dźwięku, odpowiedzialne są przetworniki: skierowany do przodu woofer i dwa komplety złożone z tweetera i głośnika pełnozakresowego, grające w dwie różne strony. Wszystko to zostało okraszone wspomnianymi już wzmacniaczami o mocy 300 W – trudno przyjąć do wiadomości, że w tak małym sprzęcie kryje się tyle siły. Mimo takiego rozmieszczenia przetworników, Qb 2 nie daje pełnego efektu stereo: owszem, sprzęt płynnie rozprowadza dźwięk po pomieszczeniu, ale separacja kanałów jest ledwo zauważalna.

Na szczęście głośnik nadrabia to dźwiękiem: mocnym, soczystym basem i żywą średnicą, którym towarzyszą sympatyczne, pełne słodyczy tony wysokie. Wszystkie instrumenty mają swoje miejsce, zaś wokale są dźwięczne, naturalne, bardzo muzykalne. Brzmienie okazało się detaliczne, acz wyraźnie ciepłe, co dla niektórych melomanów będzie zaletą, a dla innych – wadą.

Design Mu-so Qb 2 właściwie nie zmienił się od czasów pierwszej generacji, przez co „falujący" grill i przezroczysta podstawa wyglądają, jakby miały już kilka lat na karku. Sytuację ratuje minimalistyczna forma sprzętu, pasująca do właściwie każdego wnętrza, oraz wysoka jakość materiałów wykończeniowych. Jeśli lubisz takie geometryczne, nawet lekko brutalistyczne wzornictwo, powinieneś być zachwycony.

NAIM MU-SO QB (2. GENERACJA)







Głośnik może pracować także jako część systemu multiroom – połączymy w nim do pięciu kompatybilnych urządzeń Naim.

eprasa.pl d25461818f

SONOS FIVE







Aplikacja *Sonos S2* kompatybilna jest nie tylko z iOS/Androidem, ale także macOS, Windowsem i wykorzystywanym przez Amazon FireOS.

SPRZĘT 03

SONOS FIVE

TO NAJPOTĘŻNIEJSZY GŁOŚNIK BEZPRZEWODOWY W OFERCIE SONOSA

Osobom, które interesują się światem audio, Sonos Five może wydać się znajomy: urządzenie wygląda niemal identycznie co jego poprzednik, Play:5 Gen 2. Głośnik ten pojawił się na rynku w 2015 roku, od razu zdobywając sporą popularność – jego minimalistyczne wzornictwo o lekko obłych liniach kryło w sobie mnóstwo opcji łączności, wsparcie dla serwisów streamingowych i precyzyjny, głęboki dźwięk.

Podczas projektowania jego następcy, Sonos postanowił nie ingerować zbytnio we wzornictwo, zamiast tego skupiając się na zmianach wewnątrz. Sprzęt otrzymał więcej pamięci operacyjnej i potężniejszy, czterordzeniowy procesor – wieść niesie, że producent chciał go w ten sposób zabezpieczyć na przyszłość, umożliwiając dodanie nowych funkcji w kolejnych aktualizacjach – jedną z nich ma być wsparcie dla muzyki hi-res.

Five nie zawodzi pod względem łączności: co prawda nie znajdziemy w nim modułu Bluetooth, ale zamiast niego sprzęt obsługuje streaming muzyki ze smartfona poprzez aplikację mobilną *Sonos S2*, Spotify Connect lub Apple AirPlay 2. Apka jest po prostu fantastyczna: czytelna, stabilna i intuicyjna, wypełniona funkcjami, ale jednocześnie daleka od przytłaczania użytkownika mnóstwem rozgałęziających się menu. Skonfigurujemy w niej m. in. system multiroom, jeden z najpopularniejszych na rynku. Do sterowania odtwarzaniem możemy również wykorzystać Alexę lub Asystenta Google; głośnik nie ma wbudowanego mikrofonu, więc do jego obsługi potrzebujemy innego urządzenia smart home.

Sonos Five potrafi wypełnić dźwiękiem nawet duże pomieszczenie. Po ustawieniu urządzenia w pozycji poziomej, muzyka unosi się w każdą stronę, zachowując głębię i detaliczność, którą usłyszymy przy samym głośniku. Chociaż stosunkowo niewielki, sprzęt może pochwalić się mocnymi i wyraźnie zarysowanymi basami, które zachowują precyzję nawet przy maksymalnym poziomie głośności. Średnica okazała się ciepła i przyjemna, ale nie przekolorowana, zaś tony wysokie – klarowne i gładkie, może nieco przygaszone, ale wciąż przyjemne dla ucha. Zbalansowany charakter brzmienia utrzymywał się przy różnych poziomach głośności oraz w rozmaitych gatunkach muzycznych.

Five to pełen klasy głośnik o słodkim brzmieniu i mnóstwie funkcji. Najbardziej spodoba się on osobom, które posiadają inne produkty Sonos, ale nawet bez otoczenia multiroom okazał się on godnym polecenia sprzętem audio.

eprasa.pl d25461818f

T3 WERDYKT

ZWYCIĘZCĄ ZOSTAJE...

SONOS FIVE

PLUSY Barwny, sugestywny dźwięk o dużej mocy i detaliczności. Mnóstwo opcji dodatkowych i kompatybilności z serwisami streamingowymi.

MINUSY Brak modułu Bluetooth. Fanom smart home może przeszkadzać brak mikrofonu.

NASZYM ZDANIEM Głośnik zdobył nasze uznanie przede wszystkim za sprawą prostoty obsługi i konfiguracji – aplikacja mobilna *S2* wygląda na prostą, ale widać, że za jej stworzeniem stoją lata doświadczenia. Gdy połączymy to z przejmującym brzmieniem, otrzymamy sprzęt, który sprawdzi się w każdych warunkach.

OCENA **87**

PIERWSZE MIEJSCE



BOWERS & WILKINS ZEPPELIN

DRUGIE MIEJSCE



PLUSY Potężny i soczysty dźwięk. Mnóstwo opcji sterowania. Efektowne wzornictwo.

MINUSY Dość słaba separacja kanałów stereo. Niezbyt dużo fizycznych złączy.

NASZYM ZDANIEM Piękny dźwięk zaklęty w awangardowej formie – jeśli lubisz takie klimaty, pokochasz i Zeppelina.

OCENA **86**

NAIM MU-SO QB 2ND GEN

TRZECIE MIEJSCE



PLUSY Kompaktowe wymiary. Wsparcie dla najważniejszych serwisów streamingowych. Mocne brzmienie...

MINUSY ...które jednak może okazać się zbyt ciepłe. Brak aptX.

NASZYM ZDANIEM „Muzyczny sześcian", który zachwyci cię dźwiękiem, designem i funkcjonalnością.

OCENA **83**

INTELIGENTNY WYBÓR INTELIGENTNEGO GŁOŚNIKA

Najważniejszą funkcją głośnika jest wypełnienie dźwiękiem twojej przestrzeni życiowej, dlatego na początku warto zwrócić uwagę właśnie na nią. Wbrew pozorom, osiągnięcie głośności, pozwalającej na wypełnienie całego pomieszczenia, nie jest aż tak trudne – przy dobrych wiatrach potrafi to nawet Echo Dot, acz ze średnim skutkiem – więc cała sztuka leży w optymalnym wykorzystaniu kształtu i wymiarów pomieszczenia. Coraz więcej inteligentnych głośników korzysta z systemów kalibracji, które znamy z amplitunerów. Dzięki nim urządzenie potrafi udźwiękowić pokoje o nieregularnym kształcie i ciasne przestrzenie, gdzie nietrudno o echo.

Sama kalibracja jednak nie wystarczy: warto pomyśleć także o odpowiednim umiejscowieniu sprzętu. Najlepszym punktem dla inteligentnego głośnika będzie centralna część pomieszczenia. Zapewni to nie tylko odpowiednie warunki do roznoszenia się dźwięku, ale także wyeksponuje jego design – jeśli dysponujesz tak efektownym modelem, jak te zaprezentowane powyżej, na pewno będziesz chciał, by zwracał on uwagę.

Zastanów się także, z jakich źródeł planujesz najczęściej korzystać. Niektórzy użytkownicy lubią strumieniować dźwięk z telefonu, zaś inni preferują bezpośrednie podłączenie głośnika do sieci domowej i streaming przez Spotify Connect. Jeśli chcesz zintegrować głośnik z systemem smart home, wybierz taki kompatybilny z Alexą lub Asystentem Google – pamiętaj, że nie wszystkie modele mają wbudowany mikrofon.

Część osób posiada akcesoria audio, które wymagają połączeń przewodowych, na przykład odtwarzacze lub gramofony; w tej sytuacji warto zwrócić uwagę na dostępne wejścia. Wyjścia również mogą okazać się przydatne, chociaż w erze bezprzewodowych systemów multiroom korzystamy z nich coraz rzadziej. Pamiętaj także, że najlepsza jakość dźwięku kosztuje, więc nie wahaj się wydać odrobinę więcej na high-endowy system muzyczny – na pewno usłyszysz różnicę.

eprasa.pl d25461818f

T3

ANTRAKT

TECHNOLOGIA WARTA UWAGI





SYRENI ŚPIEW
Twoi znajomi wykręcają się od karaoke, twierdząc, że nie umieją śpiewać? Partybox 710 został wyposażony w specjalny, poprawiający dźwięk korektor, który zachęci ich do zabawy.

JBL PARTYBOX 710

Na listach noworocznych postanowień wielu z nas na pewno znalazły się takie nieśmiertelne pozycje, jak „będę więcej się ruszać" i „dopilnuję, by częściej spotykać się ze znajomymi". Karnawał to okazja, by połączyć te dwie pozycje i zorganizować imprezę: JBL Partybox 710 natychmiast zamieni każde wnętrze w salę taneczną z maszyną do karaoke. Dzięki czterem przetwornikom i łącznej mocy wyjściowej 800 W, głośnik na pewno poradzi sobie z nagłośnieniem dużego wydarzenia, jak również jego oprawą wizualną – zdobiące przednią część sprzętu panele, mogą migać w rytm muzyki na różne kolory. Pokazy świetlne możemy zaprogramować w aplikacji mobilnej *Partybox*, służącej także do sterowania odtwarzaniem. Chociaż spory, Partybox 710 jest łatwy w transporcie dzięki zintegrowanym kółkom i uchwytowi. Wodoodporna w klasie IPX4 obudowa wytrzyma przypadkowe spryskanie kolorowymi drinkami, o które nietrudno w wirze zabawy; wejścia mikrofonowe i gitarowe pozwolą natomiast wykorzystać głośnik podczas koncertów.

3 700 PLN, www.jbl.com.pl

eprasa.pl/25461818f

VOLKSWAGEN ID.3 PRO S

KOMPAKTOWE AUTKO O IMPONUJĄCYM ZASIĘGU – SPRAWDŹMY, JAK SIĘ NIM JEŹDZI



Powoli oswajamy się z samochodami elektrycznymi, ale proces ten jeszcze trochę potrwa. Volkswagen, marka stworzona po to, by produkować auta „dla ludu", chce go przyspieszyć w bardzo prosty sposób – wprowadzając na rynek kompaktowy i praktyczny pojazd, napędzany silnikiem bezemisyjnym, dostępny dla wszystkich kierowców. Tym modelem ma być ID.3 – sprawdźmy, czy ma w sobie to coś, dzięki czemu zdobędzie popularność porównywalną z kultowym „garbusem" czy Golfem.

Do testów otrzymałem najmocniejszą wersję, Pro S, wyposażoną w akumulator o pojemności 77 kWh. Baterii towarzyszy umieszczony pod podłogą bagażnika silnik o mocy 204 KM, wystarczająco dynamiczny i żwawy, by zapewnić stosunkowo ciężkiemu ID.3 dużo „pary" do płynnego wyprzedzania i ruszania spod świateł. W prowadzeniu auto przypominało inne modele niemieckiego producenta: jeździ się nim pewnie, statecznie i z poczuciem bezpieczeństwa. Wrażenie to podkreślał układ kierowniczy – bardzo precyzyjny i natychmiast reagujący na moje polecenia. Dzięki nisko osadzonym akumulatorom, samochód okazał się natomiast przyjemnie stabilny i płynnie wchodził w zakręty.



T3 Cena modelu testowego | 220 380 PLN

eprasa.pl d25461818f

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
160 km/h

0-100 KM/H
7,9 sekundy

SILNIK
elektryczny

MOC 204 KM

MOMENT OBROTOWY
310 Nm

MAKSYMALNY ZASIĘG (WLTP)
546 km



Wyświetlacz head-up wyposażony został w funkcje rzeczywistości rozszerzonej. Szczególnie fajnie wygląda to podczas korzystania z nawigacji: migające strzałki ułatwiają odczytywanie jej wskazówek.





> W PROWADZENIU AUTO PRZYPOMINAŁO INNE MODELE NIEMIECKIEGO PRODUCENTA: JEŹDZI SIĘ NIM PEWNIE, STATECZNIE I Z POCZUCIEM BEZPIECZEŃSTWA. WRAŻENIE TO PODKREŚLAŁ UKŁAD KIEROWNICZY – BARDZO PRECYZYJNY I NATYCHMIAST REAGUJĄCY NA MOJE POLECENIA

eprasa.pl d25461818f



Już w podstawie ID.3 Pro S oferuje nam radio z tunerem cyfrowym DAB+ oraz system dźwiękowy z siedmioma głośnikami.

Według norm WLTP jedno ładowanie ID.3 Pro S daje prawie 550 km zasięgu. W praktyce nie udało mi się osiągnąć tej wartości – test przeprowadzany był pod koniec listopada, przy niskich temperaturach, co nie pozostało bez wpływu na pracę akumulatorów; do tego doszło także ogrzewanie kabiny. Mimo tego Volkswagen wypadł naprawdę dobrze: na jednym ładowaniu udało mi się pokonać 310 km, a samochód wskazywał, że wciąż może przejechać 120 km. Taka odległość w zupełności wystarczy wszystkim „mieszczuchom", dając im pewność, że jeśli wybiorą się ID.3 Pro S w trasę, nie będą musieli ciągle wypatrywać punktów ładowania.

Uzupełnianie baterii w drodze nie powinno stanowić problemu – wystarczy około 40 minut, by naładować samochód od 25 do 80% w stacji ładowania – ale jeśli chcemy ładować akumulator głównie w warunkach domowych, koniecznie musimy zainwestować w wallboxa; uzupełnianie baterii z gniazdka to kwestia ponad 24 godzin. Cóż, takie już uroki aut z wydłużonym zasięgiem...

ID.3 zalicza się do grona aut elektrycznych, które nie udają, że są spalinowe. Jego wyrazisty design z „zamkniętym" grillem, miedzianymi akcentami wzdłuż dachu i na felgach oraz czarnym dachem na szczęście zachowuje proporcje typowe dla samochodów segmentu C, dzięki czemu nie wygląda śmiesznie.

Auto powstało na modułowej płycie podłogowej MEB, dedykowanej pojazdom elektrycznym, co pozwoliło projektantom wygospodarować naprawdę spory rozstaw osi. Kabina ID.3 jest przestronna



eprasa.pl d25461818f





i wygodna. Dominuje minimalizm: futurystyczna, biało-pomarańczowa deska rozdzielcza przełamana została jedynie ekranem komputera pokładowego i systemem inforozrywki. Chociaż osobiście trochę brakowało mi fizycznych przycisków – te dotykowe miały problemy z zarejestrowaniem dotknięcia, gdy obsługiwałem je mokrymi lub zmarzniętymi dłońmi – multimedia otrzymały czytelny interfejs i integrację ze smartfonem, dzięki czemu nie angażowały mojej uwagi w trakcie jazdy.

ID.3 Pro S może także pochwalić się imponującą liczbą asystentów kierowcy: automatycznym tempomatem „stop & go", kamerą cofania z kompletem czujników parkowania czy systemem Front Assist z funkcją awaryjnego hamowania. W standardzie otrzymujemy również wyświetlacz head-up.

Na pochwałę zasługuje ergonomia: fotele kierowcy i pasażera zostały wyposażone w siedzisko o regulowanej długości, podparcie odcinka lędźwiowego z funkcją masażu i podgrzewanie. Komfortowo siedzi się również z tyłu. Testowy egzemplarz wyposażony był zaledwie w dwa siedzenia w drugim rzędzie, na dodatek skromniej doposażone od tych przednich, ale nie mogłem narzekać na przestrzeń na nogi i głowę.

W bagażniku ID.3 Pro S Volkswagenowi udało się wygospodarować przyzwoite 385 l z dedykowaną przegródką na kable pod podłogą. Próg załadunkowy jest płaski, zaś kształt kufra – równomierny, przez co wewnątrz da się pomieścić sporo bagaży. Szkoda natomiast, że podobnego schowka nie znajdziemy z przodu.



Szary lakier metalik z czarnym dachem dostępny jest już w podstawie. Dzięki temu VW ID.3 wyróżnia się na tle wielu nudnych, sterylnych „elektryków".

Ceny Volkswagena ID.3 rozpoczynają się od 161 490 PLN w wersji podstawowej, zaś wariant Pro S to koszt 181 990 PLN; spośród dodatkowo płatnych opcji jedynym „must have" wydaje mi się kabel do ładowania z gniazdka domowego (790 PLN). Oznacza to, że nawet nieźle doposażony VW może być objęty programem dofinansowania „Mój elektryk", co z pewnością zachęci niejednego kierowcę do wybrania niemieckiego autka. Sam mogę z czystym sumieniem potwierdzić, że to naprawdę udany samochód.

OCENA

88

WERDYKT

PLUSY Oszczędna i komfortowa jazda. Zasięg starcza na długą trasę. Wygodna i przestronna kabina. Bogate wyposażenie już od wersji podstawowej.

MINUSY Przyciski dotykowe czasami mają problemy z „załapaniem". Brak dodatkowej przestrzeni ładunkowej pod maską. Powolne ładowanie z gniazdka.

NASZYM ZDANIEM ID.3 ma wszystkie zadatki ku temu, by stać się dla elektromobilności tym, czym lata temu dla aut spalinowych był „garbus".

eprasa.pl d25461818f

AUDI E-TRON GT 60 QUATTRO

ELEKTRYCZNA BESTIA, KTÓREJ OKIEŁZNANIE NIE POWINNO NAM SPRAWIĆ PROBLEMÓW



e-tron GT dostępny jest także w wersji RS, która do rozpędzenia się do „setki" potrzebuje jedynie 3,3 s – to na wypadek, jeśli szukasz jeszcze większych emocji za kółkiem.

Samochody elektryczne dzielą się na miejskie, rozsądne auta, oraz pojazdy, którym daleko do stateczności. Wystarczy jeden rzut oka na nowego Audi e-tron GT, by przekonać się, że zalicza się on do tej drugiej kategorii – jego rodowód zdradza sportowa, aerodynamiczna sylwetka. Czy to eleganckie coupé ma jednak szansę zarządzić na polskim rynku samochodów elektrycznych, na którym dominują praktyczne samochody dla rodziny?

Jak przystało na auto z oznaczeniem GT, e-tron GT może pochwalić się budzącymi emocje osiągami. W modelu testowym bezemisyjny układ o mocy 476 KM (w trybie boost wartość ta zwiększa się do 530 KM) został połączony z napędem na obydwie osie; do zabawy otrzymałem także adaptacyjne zawieszenie i mnóstwo systemów asystujących. W praktyce oznaczało to, że e-tron GT potrafił naprawdę mocno wbić w fotel – wystarczyło lekkie dociśnięcie gazu, by Audi dynamicznie zrywało się do przodu.

Podczas jazdy nie miałem jednak problemów z opanowaniem samochodu: zadbał o to precyzyjny układ kierowniczy i nisko osadzony środek ciężkości, dzięki któremu auto przyjemnie trzyma się drogi i gładko wchodzi w zakręty. Z drugiej strony e-tronem GT podróżowało się bardzo przyjemnie także przy prędkościach miejskich, bez wciskania gazu w podłogę.

W trakcie testu samochód średnio pobierał 24,3 kWh/100 km. W przypadku akumulatora o pojemności 83,7 kWh, daje to około 345 km realnego zasięgu, znacznie mniej od wartości uzyskanej w badaniach WLTP. Trzeba przy tym zaznaczyć, że test przeprowadzany był w niskich temperaturach, przy włączonym ogrzewaniu – takie trudne warunki zawsze mają wpływ na wydajność akumulatora. Nagana należy się natomiast za bardzo słaby system rekuperacji, który odzyskuje jedynie minimalną ilość energii.

Podczas jazdy Audi e-tron GT miałem także okazję przetestować działanie systemów wspomagania kierowcy. Testowy samochód był pod

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
245 km/h

0-100 KM/H
4,1 sekundy

SILNIK elektryczny

MOC 476 KM

MOMENT OBROTOWY
640 Nm

MAKSYMALNY ZASIĘG (WLTP)
488 km

T3 Cena modelu testowego | 592 270 PLN

eprasa.pl d25461818f





> AUDI E-TRON GT TO JEDEN Z TYCH SAMOCHODÓW, KTÓRE KUPUJE SIĘ OCZAMI. JEGO SZLACHETNA, NISKO POPROWADZONA SYLWETKA Z DRAMATYCZNIE OPADAJĄCYM DACHEM UZUPEŁNIONA ZOSTAŁA DRAPIEŻNYMI REFLEKTORAMI PRZEDNIMI I PRZECINAJĄCĄ BAGAŻNIK LINIĄ TYLNYCH ŚWIATEŁ

tym względem dość mocno doposażony: w drodze najczęściej korzystałem z wyświetlacza head-up oraz asystenta rozpoznawania znaków drogowych, zaś na parkingu nieoceniony okazał się system kamer 360 stopni – tylna szyba jest dość mała i wąska. Pozytywnie oceniam pracę systemu inforozrywki, przejrzystego i płynnego, wyposażonego w fizyczne przyciski i dedykowany panel klimatyzacji.

Audi e-tron GT to jeden z tych samochodów, które kupuje się oczami. Jego szlachetna, nisko poprowadzona sylwetka z dramatycznie opadającym dachem uzupełniona została drapieżnymi reflektorami przednimi i przecinającą bagażnik linią tylnych świateł. Auto testowe dodatkowo zdobiły ogromne, 20-calowe felgi.

Z zewnątrz jest fantastycznie, a jak będzie w środku? Kabina elektrycznego coupé okazała się zadziwiająco przestrzenna, a przy tym pięknie wykończona. Szlachetne materiały otaczały mnie ze wszystkich stron: karbonowe wstawki na desce rozdzielczej, aluminiowe listwy progowe czy wreszcie skórzana, pikowana tapicerka siedzeń. Sportowe fotele kryją w sobie zresztą dużo niespodzianek: podgrzewanie, funkcję masażu i wentylacji oraz możliwość elektrycznej regulacji ustawień miejsca kierowcy.

Nieco mniej wygodnie siedziało mi się z tyłu; owszem, e-tron GT może pochwalić się naprawdę niezłą przestrzenią na kolana i stopy, ale nawet niezbyt wysocy dorośli będą musieli pochylić głowy w trakcie jazdy. To po części wina nisko poprowadzonej linii dachu, ale sytuacji nie poprawia panoramiczny dach, zamontowany w aucie testowym. Do dyspozycji otrzymujemy także dwa bagażniki. Ten z przodu jest raczej symboliczny i pomieści niewiele (na przykład przewody do ładowania), ale z tyłu projektantom udało się wygospodarować całkiem pokaźny kufer o pojemności 405 l i licznych schowkach, które ułatwią organizację bagaży.

Ceny Audi e-tron GT rozpoczynają się od 440 000 PLN, ale bardzo drogie pakiety dodatkowe szybko wywindują cenę powyżej pół miliona złotych. Mimo tego samochód jest tańszy od pokrewnego Porsche Taycana w porównywalnej konfiguracji i zbliżony cenowo do Tesli Model S. Cóż, nikt nie powiedział, że model GT z wyższej półki będzie niewielkim wydatkiem...

WERDYKT

PLUSY Dynamiczny i angażujący, ale bezpieczny sposób jazdy. Obłędna stylistyka nadwozia i kabiny. Spora jak na „elektryka" przestrzeń załadunkowa.

MINUSY Słaby system rekuperacji. W wersji z panoramicznym dachem w drugim rzędzie jest mało miejsca na głowę.

NASZYM ZDANIEM Audi e-tron GT to luksusowy samochód do miasta i w trasę, przyprawiony odrobiną szaleństwa na torze.

OCENA **87**



eprasa.pl d25461818f

CUPRA LEON PHEV

TESTUJEMY HYBRYDOWEGO HATCHBACKA O „GORĄCYM", SPORTOWYM SZNYCIE

Cupra wyodrębniła się z Seata stosunkowo niedawno, bo w 2018 roku. Początkowo w jej ofercie znajdowały się głównie usportowione wersje aut hiszpańskiej marki, ale z czasem zaczęła ona prezentować również własne, autorskie modele. Testowana dziś Cupra Leon PHEV jest oczywiście bliźniakiem popularnego Seata, ale otrzymała przy tym kilka dodatków, dzięki którym ma własny, całkiem intrygujący charakter.

Stylistyka samochodu utrzymana została w typowej dla kompaktowych hatchbacków konwencji, łączącej miejską elegancję i zadziorne, sportowe ozdobniki. Ostro narysowana maska i stylowe, podwójne wydechy z tyłu wpadają w oko, podobnie zresztą jak wszechobecne wstawki w kolorze miedzi. Cupra Leon w wersji PHEV nie jest stricte hot hatchem, ale dzięki wyścigowym inspiracjom wyróżnia się na tle miejskiej konkurencji.

W podobnym stylu zaprojektowane zostało wnętrze auta. Kubełkowe fotele są wykończone mieszanką tkaniny i skóry ekologicznej oraz wyposażone w system regulacji podparcia odcinka lędźwiowego. Komfort podróży w pierwszym rzędzie stoi tutaj na najwyższym poziomie: oparcia foteli były sprężyste, ale miękkie, a zintegrowane zagłówki nie utrudniały spoglądania przez tylną szybę.

Na kierowcę czeka także czytelny ekran komputera pokładowego z możliwością wyświetlania wskazówek z nawigacji. Pewne zastrzeżenia wzbudził w nas natomiast system infotozrywki, kompletnie pozbawiony fizycznych przycisków: zamiast dedykowanego sterowania klimatyzacją otrzymujemy dotykowy panel, któremu daleko jest do intuicyjności, a czasami wręcz nie rejestruje naszych poleceń. Ucieszyło nas, że zamiast portów USB-A mamy standard USB-C.

Jazda na tylnym siedzeniu Cupry Leon powinna być tak samo wygodna jak z przodu. Do dyspozycji otrzymujemy naprawdę dużo przestrzeni: nawet przy maksymalnie odsuniętych fotelach, wysocy pasażerowie nie powinni narzekać na brak miejsca na kolana, zaś wysoko poprowadzona linia dachu gwarantuje, że nie będą uderzali głowami w podsufitkę. Nieco gorzej wypada bagażnik o pojemności zaledwie 270 l i wysokim progu załadunkowym. Owszem, znajdziemy w nim podstawowe udogodnienia w postaci haczyków na



T3 Cena modelu testowego | 173 920 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
225 km/h

0-100 KM/H
6,7 sekundy

SILNIK 1.4 e-Hybrid

MOC 245 KM

MOMENT OBROTOWY
400 Nm

ŚREDNIE ZUŻYCIE PALIWA (WG PRODUCENTA)
1,4 l/100 km

eprasa.pl d25461818f





> JEDNO ŁADOWANIE STARCZYŁO NAM NA POKONANIE OKOŁO 40 KM, ACZ PRZY LEPSZYCH WARUNKACH ATMOSFERYCZNYCH I ROZSĄDNEJ JEŹDZIE, ODCINEK TEN MOŻE WYDŁUŻYĆ SIĘ O NAWET 10 KM; ZASIĘG W SAM RAZ DLA OSÓB, KTÓRE NA CO DZIEŃ PORUSZAJĄ SIĘ GŁÓWNIE PO MIEŚCIE

zakupy i bocznych schowków, ale te ostatnie są zbyt małe, by pomieścić torby z kablami do ładowania.

Testowa Cupra Leon została wyposażona w hybrydowy napęd plug-in, złożony z silnika benzynowego 1.4 l i mniejszej jednostki elektrycznej, którym towarzyszy nieśmiertelna, 6-biegowa skrzynia DSG. Układ ten może pochwalić się całkowitą mocą rzędu 245 KM i momentem obrotowym 400 Nm. W trybie elektrycznym samochód prowadzi się właściwie jak klasycznego „elektryka": auto nie potrzebuje specjalnej zachęty do jazdy, już od startu zapewniając niezłe przyspieszenie. Jedno ładowanie starczyło nam na pokonanie około 40 km, acz przy lepszych warunkach atmosferycznych i rozsądnej jeździe odcinek ten może wydłużyć się o nawet 10 km; zasięg w sam raz dla osób, które na co dzień poruszają się głównie po mieście.

Po wyczerpaniu się baterii do pewnego poziomu, samochód przechodzi w tryb hybrydowy. Auto nie ma w nim problemów z dynamiką, ale jazda okazała się raczej stateczna niż emocjonująca. Cupra Leon chętnie przyspiesza, jednak stosunkowo mała pojemność silnika i rozsądna praca skrzyni DSG jasno wskazują, że to nie jest auto na tor.

W podstawie otrzymujemy stosunkowo bogate wyposażenie, w tym kamerę cofania, Front Assist i system multimedialny z nawigacją. Spośród pakietów dodatkowych najciekawszy wydał nam się ten oznaczony symbolem XL: zawiera on wiele układów asystujących (m.in. system monitorowania martwego pola i predykcyjny tempomat), a kosztuje niecałe 2,5 tysiąca złotych.

To dobrze, ponieważ sama Cupra Leon PHEV została wyceniona dość wysoko: za podstawową wersję hybrydową z silnikiem 204 KM zapłacimy 156 500 PLN, a za tę testowaną: 167 500 PLN. Samochód jest tańszy od spokrewnionego z nim Golfa w porównywalnej wersji hybrydowej, ale dla wielu kierowców i tak może okazać się nieco zbyt drogi.



W trakcie testu Cupra Leon osiągnęła średnie spalanie na poziomie 5 l/100 km – akumulator ładowaliśmy regularnie, acz czasami zdarzyło nam się o tym zapomnieć.

WERDYKT

PLUSY Przestronne, ładnie wykończone wnętrze. Oszczędny i dynamiczny napęd. Bogate wyposażenie już w wersji podstawowej.

MINUSY Niezbyt przemyślany panel klimatyzacji. Mały, niepraktyczny bagażnik.

NASZYM ZDANIEM Cupra Leon to komfortowa i niebrzydka hybryda plug-in, nie do końca sportowa, ale także dostarczająca sporo przyjemności z jazdy.

OCENA **81**

eprasa.pl d25461818f

NISSAN QASHQAI MHEV

MOCARNY CROSSOVER I MIĘKKA HYBRYDA – SPRAWDŹMY, CZY DO SIEBIE PASUJĄ



Wokół technologii „miękkiej hybrydy" narosło sporo wątpliwości, pozwólcie zatem, że zacznę od kwestii technicznych. W układach tego typu silnik elektryczny pełni przede wszystkim rolę pomocniczą: wspomaga on główną jednostkę spalinową, gdy ta tego najbardziej potrzebuje, a jego akumulator odzyskuje energię podczas hamowania. Taki właśnie napęd trafił do nowej, trzeciej już generacji kultowego SUV-a Nissana – jak wpłynie on na przyjemność z jazdy?

Z zewnątrz nowy Qashqai zachowuje wszystkie cechy, za które pokochaliśmy jego poprzednie wcielenia. To masywny, efektowny SUV o mocno zarysowanych światłach przednich i agresywnym grillu, z mocnymi przetłoczeniami po bokach i wyrazistym tyle, zwracający uwagę, ale jednocześnie niezbyt szalony – DNA modelu widać w nim na pierwszy rzut oka. Odważną linię auta testowego podkreślał dwukolorowy lakier z kontrastowymi, czarnymi elementami i 20-calowe felgi.

Spore zmiany widoczne były także w kabinie: projektanci Nissana nareszcie zadbali o to, by było w niej nie tylko funkcjonalnie, ale i ładnie. Testowana wersja Tekna+, najwyższa w gamie modelu, otrzymała wstawki ze sztucznej skóry na drzwiach i desce rozdzielczej, a tandetne, błyszczące elementy wykończeniowe zastąpił plastik, udający szczotkowane aluminium – moim zdaniem efekt jest znacznie lepszy niż w przypadku fortepianowej czerni lub sztucznego włókna węglowego. Auto otrzymało także cyfrowe zegary i nowy system inforozrywki. Chociaż jest czytelniejszy od tego obecnego w poprzedniej generacji, „tablet" wciąż ma tendencje do lagowania.

Wnętrze Qashqaia pozostało praktyczne i rodzinne. W testowanej wersji znalazło się panoramiczne okno dachowe, ale nie wpłynęło ono na pokaźną przestrzeń, jaką otrzymaliśmy do dyspozycji w drugim rzędzie; wysokie osoby docenią także sporo miejsca na kolana. Wypełnienie foteli przednich i kanapy okazało się miękkie i sprężyste, zaś o wygodę pasażerów zadbają nawiewy i porty USB na tunelu środkowym.

Tekna+ to także bogactwo asystentów bezpieczeństwa: do dyspozycji otrzymałem system monitorowania martwego pola, inteligentny tempomat czy asystenta ostrzegającego o zagrożeniu w ruchu poprzecznym. Wiele z tych systemów znalazło się zresztą

T3 Cena modelu testowego | 174 100 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
198 km/h

0-100 KM/H
9,2 sekundy

SILNIK 1.3 DIG-T MHEV

MOC 158 KM

MOMENT OBROTOWY
270 Nm

ŚREDNIE ZUŻYCIE PALIWA (WG PRODUCENTA)
6,5 l/100 km

eprasa.pl d25461818f





Qashqai dostępny jest także w wersji z napędem na obydwie osie – to na wypadek, jeśli chciałbyś wyjechać nim w trudniejszy teren.

> JEŚLI ZALEŻY NAM GŁÓWNIE NA WSPOMAGANIU BEZPIECZEŃSTWA, NIE MUSIMY INWESTOWAĆ W NAJDROŻSZY WARIANT WYPOSAŻENIA. JEDYNYM ISTOTNYM DODATKIEM WYDAŁA MI SIĘ KAMERA COFANIA

już w podstawowej wersji Visia, więc jeśli zależy nam głównie na wspomaganiu bezpieczeństwa, nie musimy inwestować w najdroższy wariant wyposażenia. Jedynym istotnym dodatkiem wydała mi się kamera cofania, ponieważ grube słupki C i wąska szyba utrudniają widoczność z tyłu.

Pod maską Nissana Qashqai pracuje wspomniana już miękka hybryda, oparta na 1,3-litrowym silniku benzynowym DIG-T o mocy 158 KM, sprzężonym z automatyczną, bezstopniową skrzynią biegów Xtronic i napędem na przednią oś. To najbardziej zrywna spośród dostępnych konfiguracji, acz trudno oczekiwać po niej osiągów rodem z toru – ten samochód najlepiej czuje się podczas spokojnej, rozsądnej ekojazdy, za którą podziękuje nam niskim spalaniem.

Przy starcie czuć lekkiego „kopa", serwowanego przez napęd elektryczny; nie są to wrażenia jak przy klasycznej hybrydzie czy plug-inie, ale i tak ruszanie okazało się płynniejsze niż w przypadku większości niewielkich silników z turbodoładowaniem. Skrzynia biegów działa płynnie, ani nie zachęcając do bardziej sportowej jazdy, ani za nią nie karząc; zdarzało jej się jedynie sporadycznie szarpnąć podczas jazdy w korku.

W kwestii komfortu jazdy Qashqai również zaznacza swój rodzinny charakter. Wnętrze zostało nieźle wyciszone, więc nawet podczas szybszego przemieszczania się, mogłem spokojnie rozmawiać z pasażerami, zaś zawieszenie potrafiło wytłumić nawet nierówną, ściśle pokrytą asfaltowymi „łatami" powierzchnię drogi. Spalanie w trakcie testu kształtowało się na poziomie 7,4 l; gdy nieco dokładniej przestrzegałem zasad zrównoważonej jazdy i włączyłem tryb Eko, udało mi się zejść nawet w okolice obiecywanych 6,5 l/100 km.

Ceny najnowszej generacji crossovera z silnikiem MHEV 158 KM zaczynają się od 124 000 PLN w niskiej wersji Acenta z manualną przekładnią zmiany biegów; za automat zapłacimy 10 tysięcy więcej. To niezbyt wygórowana cena jak na to, co oferuje nam Nissan Qashqai – jeśli szukasz rodzinnego, oszczędnego samochodu, może to właśnie on będzie najlepszym towarzyszem dla ciebie?

WERDYKT

PLUSY Estetyczne i praktyczne wnętrze, na dodatek świetnie wyciszone. Dobrze wyposażony już od podstawy. Przy oszczędnej jeździe spalanie jest niskie.

MINUSY Dla wielu kierowców jazda może okazać się nudna. Ospały system infotainment.

NASZYM ZDANIEM Nowa generacja Qashqaia różni się od tej poprzedniej, ale wciąż zachowuje to coś, co pokochali europejscy kierowcy.

OCENA **84**



eprasa.pl d25461818f

VOLKSWAGEN TIGUAN EHYBRID

CZY KOMPAKTOWY SUV W WERSJI HYBRYDY PLUG-IN SPRAWDZI SIĘ NA POLSKICH DROGACH?

Silniki hybrydowe stają się coraz częstszym gościem w SUV-ach i crossoverach. Nic w tym dziwnego – ten typ nadwozia szczególnie często jest wybierany przez rodziny z dziećmi, dla których oprócz sporej przestrzeni załadunkowej liczy się także praktyczny i oszczędny model jazdy. Swojej hybrydy plug-in doczekał się także Volkswagen Tiguan, przejedźmy się nią zatem i sprawdźmy, czy ten typ napędu pasuje do charakteru auta.

Prawie dwa lata temu nadwozie kompaktowego crossovera przeszło facelifting, jednak okazał się on mniej drastyczny niż w przypadku innych pojazdów Grupy Volkswagen. Tiguan to ładne auto o proporcjonalnym kształcie i zachowawczym podejściu do ozdobników: chromowane wstawki na grillu, wzdłuż drzwi i na relingach dachowych, to właściwie jedyne elementy dekoracyjne, no, może poza 20-calowymi felgami. Jego sylwetka spodoba się tradycjonalistom, ceniącym ponadczasową elegancję.

Wnętrze samochodu utrzymane było w czerni. Do testów otrzymaliśmy wersję Elegance, gdzie już w standardzie mamy welurową tapicerkę i LED-owe oświetlenie ambientowe, jak również sportowe fotele przednie z regulacją odcinka lędźwiowego. Chociaż materiały wykończeniowe są dość twarde, elementy wnętrza zostały dobrze spasowane, a schowki i pokrętła były na wyciągnięcie ręki kierowcy. Nie do końca spodobał nam się dotykowy panel klimatyzacji, ale na szczęście korzystaliśmy z niego bardzo rzadko: samochód otrzymał system automatycznej regulacji temperatury.

Wyposażenie hybrydowego Tiguana jest bogate już w standardzie, gdzie znajdziemy m.in. cyfrowy kokpit z personalizowaną grafiką, LED-owe reflektory z przodu i z tyłu czy przesuwaną kanapę w drugim rzędzie. Auto ma również wsparcie dla technologii WeConnect, poprawiającej dokładność wskazań nawigacji i umożliwiającej sterowanie częścią funkcji auta z poziomu aplikacji mobilnej. Wersja Elegance dodaje do tego system wspomagania parkowania z kamerą cofania oraz system multimedialny z Apple CarPlay/Android Auto oraz Bluetoothem, a w testowym samochodzie znalazły się także elementy wyposażenia dodatkowego, w tym wyświetlacz head-up i adaptacyjne zawieszenie.

Z tyłu również nie mogliśmy narzekać na brak komfortu. Miejsca jest dużo, a wspomniana już przesuwana kanapa pozwala je dodatkowo powiększyć, oczywiście kosztem przestrzeni bagażowej. Tej ostatniej było pod



T3 Cena modelu testowego | 187 000 PLN

SPECYFIKACJA

PRĘDKOŚĆ MAKSYMALNA
205 km/h

0-100 KM/H
7,5 sekundy

SILNIK 1.4 e-Hybrid

MOC 245 KM

MOMENT OBROTOWY
400 Nm

ŚREDNIE ZUŻYCIE PALIWA (WG PRODUCENTA)
1,8 l/100 km

eprasa.pl d25461818f



Pakiety są najlepszym sposobem dobierania wyposażenia dodatkowego dla Tiguana – pozwalają one sporo zaoszczędzić w porównaniu z indywidualnymi opcjami.



> SAMOCHÓD CHARAKTERYZUJE SIĘ ŁAGODNYM SPOSOBEM PROWADZENIA, PEWNIE WCHODZI W ZAKRĘTY, A JEDNOCZEŚNIE POTRAFI MOCNO PRZYSPIESZYĆ, GDY ZAJDZIE TAKA POTRZEBA

dostatkiem: co prawda hybrydowy Tiguan nie dorównuje pod tym względem wersjom TSI/TDI, ale 476 l to wciąż niezły wynik w tym segmencie. Mały minus należy się Volkswagenowi za niezbyt eleganckie rozwiązanie kwestii kabli do ładowania, które zostały włożone do torby i po prostu wrzucone do bagażnika – szkoda, że nie znajdziemy tu żadnej dedykowanej im przegródki.

Hybrydowy Tiguan został wyposażony w 1,4-litrowy silnik benzynowy i napęd elektryczny z niewielkim akumulatorem 10,4 kWh o łącznej mocy 245 KM; ten sam zestaw znalazł się w testowanej w tym numerze Cuprze Leon. Tym razem mamy jednak do czynienia z zupełnie innym typem nadwozia, co przekładało się także na odmienne wrażenia z jazdy: kompaktowy crossover jest cięższy, co sprawiło, że w trybie hybrydowym auto rozpędzało się nieco wolniej niż u hiszpańskiego kuzyna, ale wciąż płynnie i dynamicznie. Samochód charakteryzuje się łagodnym sposobem prowadzenia, pewnie wchodzi w zakręty, a jednocześnie potrafi mocno przyspieszyć, gdy zajdzie taka potrzeba; do dyspozycji otrzymujemy zresztą także tryb GTE, na chwilę zwiększający osiągi układu.

Spalanie kształtowało się średnio na poziomie 4,6 l/100 km; pamiętaliśmy o tym, by regularnie doładowywać akumulator. Niestety, nie udało nam się osiągnąć obiecywanego progu 50 km w trybie całkowicie elektrycznym; jedno ładowanie starczało średnio na pokonanie 38–40 km. Cóż, takie już uroki testowania aut niskoemisyjnych zimą...

Ceny Tiguana z napędem hybrydowym rozpoczynają się od 161 390 PLN za podstawową wersję Life; testowany wariant Elegance to koszt minimum 171 990 PLN. Czy warto zapłacić taką kwotę za niemieckiego crossovera? Naszym zdaniem jak najbardziej – Tiguan okazał się praktycznym, komfortowym samochodem, w którym każda rodzina poczuje się jak w domu.



WERDYKT

PLUSY Ponadczasowa stylistyka. Ergonomiczne fotele i kokpit kierowcy. Silnik o odpowiedniej dynamice i niskim spalaniu. Duży jak na hybrydę bagażnik.

MINUSY Niewygodny panel klimatyzacji. Brak miejsca na kable do ładowania w bagażniku.

NASZYM ZDANIEM Hybrydowy Tiguan ma szansę stać się jednym z najpopularniejszych „rodzinnych" samochodów plug-in na rynku.

OCENA **86**

eprasa.pl d25461818f

MARVEL'S GUARDIANS OF THE GALAXY

EFEKTOWNA, WYPEŁNIONA HUMOREM GRA AKCJI O MOCNO KINOWYM ZACIĘCIU

Filmowe uniwersum Marvela to fenomen, z każdą odsłoną przyciągający do kin miliony widzów, ale oparte na ich podstawie gry nie zawsze okazują się hitami. Obok fantastycznych produkcji o Spider-Manie znajdziemy „średniaczki" pokroju Marvel's Avengers. Teraz honor wirtualnych produkcji mają obronić Strażnicy Galaktyki. Pierwsza część ich przygód okazała się jednym z najlepszych filmów, jakie powstały w uniwersum – sprawdźmy, czy gra dorówna jej poziomem.

W Marvel's Guardians of the Galaxy wcielamy się w Star-Lorda, przywódcę tytułowych Strażników Galaktyki: mocno niedobranej grupy bohaterów do wynajęcia, właśnie polującej na nieuchwytne (acz zyskowne) trofeum. W pogoni za nim banda trafia do zastrzeżonej strefy w galaktyce Andromedy, zawierającej relikty po galaktycznej wojnie. Misja idzie nie do końca po myśli łowców nagród, zaś w chaosie Strażnicy spotykają przedstawicieli militarnego Korpusu Nova i tajemniczego Powszechnego Kościoła Prawdy. Szybko okaże się, że wszechświatowi znów zagraża niebezpieczeństwo, a losy wszystkich planet spoczywają w rękach Star-Lorda i ekipy.

Fabuła Marvel's Guardians of the Galaxy nawiązuje do komiksowego uniwersum, ale i fani filmowych adaptacji poczują się jak w domu. Jak przystało na opowieść o Strażnikach, akcja toczy się wartko i płynnie; co prawda nie ma co liczyć na zawiłe zwroty fabularne, jednak wszystko przesycone jest charakterystycznym dla serii humorem.



T3 PC | PS5 | PS4 | XSX | NSW | XONE



Najlepiej wypadają oczywiście sami bohaterowie. Skład drużyny odpowiada temu znanemu z filmów: u boku Star-Lorda walczą poważny Drax, zabójcza Gamora, wygadany szop Rocket i stoicki Groot. Co prawda nie pokierujemy nimi w trakcie gry, ale umiejętności towarzyszy okażą się niezbędne zarówno w trakcie walki, jak i podczas eksploracji. Przykładowo, Rocket potrafi przeciskać się przez niewielkie szczeliny, Drax przenosi ciężkie obiekty, a Groot tworzy drewniane mosty pomiędzy dwiema krawędziami przepaści. Elementy platformówkowo-zręcznościowe są ograniczone; liniowy charakter map sprawia, że rzadko kiedy natkniemy się na jakiekolwiek sekretne przejścia i skrytki. Wśród znajdziek najważniejszą rolę pełnią zasoby, niezbędne do rozwoju ekwipunku.

Znacznie więcej radości dostarczają starcia, bardzo

eprasa.pl d25461818f





Podczas kosmicznych podróży spotkamy wielu bohaterów znanych z kart komiksów. Również Strażnicy będą mogli wdziać swoje oryginalne kostiumy.



W trakcie zabawy Star-Lord od czasu do czasu stanie przed niełatwymi wyborami, które mogą wpłynąć na relacje w drużynie.

> CO PRAWDA NIE MA CO LICZYĆ NA ZAWIŁE ZWROTY FABULARNE, JEDNAK WSZYSTKO PRZESYCONE JEST CHARAKTERYSTYCZNYM DLA SERII HUMOREM

kinowe i, cóż, superbohaterskie. Przeciwników możemy unicestwiać na wiele sposobów: Star-Lord otrzymuje do zabawy swoje sztandarowe pistolety i odrzutowe buty, które możemy ulepszać, a także szereg dodatkowych zdolności. Pozostali członkowie drużyny walczą obok nas, ale w odpowiednich momentach możemy poprosić ich o wykonanie ciosów specjalnych lub efektownych kombosów.

Interesującą mechaniką jest także zbiórka: po napełnieniu się specjalnego paska, Star-Lord może zwołać bojowe zebranie drużyny i wysłuchać ich sugestii, w oparciu o które wygłosi szybką przemowę motywacyjną. Jeśli jego słowa okażą się trafione, wszyscy towarzysze otrzymają premię do zadawanych obrażeń na czas potyczki, a ich zdrowie zostanie odnowione.

Z drugiej strony, nawet bez tego bonusu walka nie należy do szczególnie trudnych. Owszem, na początku gry trudno się połapać, co tak właściwie dzieje się na ekranie, ale po przyzwyczajeniu się do mechaniki starć, ani bossowie, ani szeregowi wrogowie nie napsuli nam dużo krwi.

Ogrywaliśmy Marvel's Guardians of the Galaxy na PS5, z polskim dubbingiem i napisami. Trzeba przyznać, że tłumacze stanęli na wysokości zadania: odzywki Strażników zostały świetnie przełożone na rodzimy grunt, zachowując ich charakter i sposób wypowiedzi. Na pochwałę zasługuje także oprawa audiowizualna. Modele bohaterów stanowią zgrabne połączenie ich designu z komiksów i filmów, a lokacje wyglądają jak przeniesione z MCU – na dużym ekranie telewizora robią one kolosalne wrażenie. Strażnicy Galaktyki nie byliby sobą bez stosownego soundtracka, dlatego najważniejszym momentem gry towarzyszą przeboje Twisted Sister, KISS i Europe, jak również rockowe utwory napisane specjalnie na potrzeby gry.

Marvel's Guardians of the Galaxy to przede wszystkim gratka dla fanów komiksów, którzy poczują się przy niej tak, jakby przenieśli się w sam środek filmu Marvela. Jeśli i ty masz ochotę na szaloną podróż w towarzystwie najgorszych łowców nagród w galaktyce, nie mogłeś trafić lepiej.

WERDYKT

PLUSY Charyzmatyczni bohaterowie, także ci drugoplanowi. Kinowa oprawa audiowizualna. Dynamiczne, efektowne starcia...

MINUSY ...ale do ich mechaniki trzeba się przyzwyczaić. Historia jest liniowa, a poziomy kryją niewiele sekretów.

NASZYM ZDANIEM „Zaflarkowa" przygoda, która obiecuje lekką i wciągającą zabawę u boku kultowych bohaterów Marvela.

OCENA **78**

eprasa.pl d25461818f

CALL OF DUTY: VANGUARD

COD PO RAZ KOLEJNY WRACA DO KORZENI SERII I ZABIERA NAS NA FRONTY II WOJNY ŚWIATOWEJ

T3 PC | PS5 | XSX | PS4 | XONE

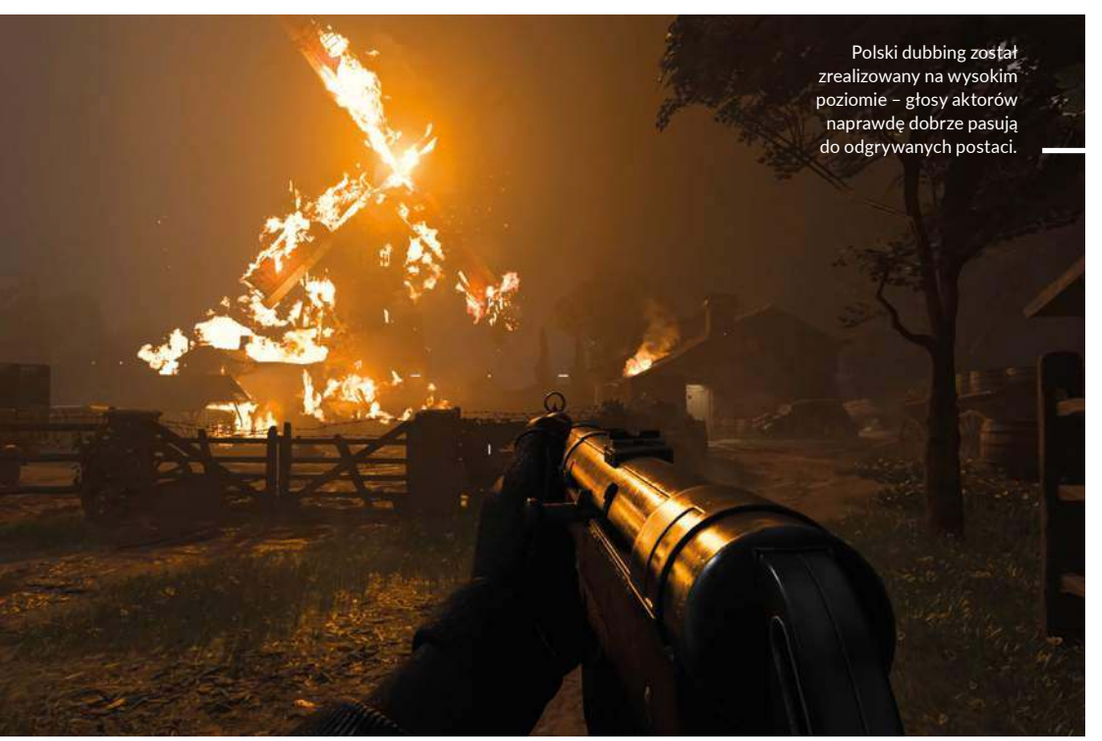
Gdy w 2003 roku premierę miała pierwsza część Call of Duty, nikt nie mógł przewidzieć, że ten nowatorski tytuł od Infinity Ward zapoczątkuje tak kasową i popularną serię, przedstawiającą działania wojenne przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Teraz CoD powraca w realia II Wojny Światowej, stanowiące również tło fabularne pierwszych części cyklu.

W Vanguard możemy bawić się na trzy sposoby: w kampanii fabularnej, rozgrywkach wieloosobowych i trybie Zombies. Ta pierwsza opowiada o próbach przejęcia i zneutralizowania tajnego projektu III Rzeszy pod kryptonimem „Feniks". Jego celem jest – a jakże – stworzenie IV Rzeszy. Aby pokrzyżować te plany, Alianci wysyłają do Berlina elitarny, wielonarodowościowy oddział komandosów.

Kampania Vanguard składa się z dziewięciu misji, utrzymujących szybkie tempo akcji. Odbywają się one na wielu frontach: na Atlantyku zasiądziemy za sterami bombowca, ścierając się z japońską marynarką i siłami powietrznymi, by po zestrzeleniu przedzierać się przez pełną nieprzyjaciół dżunglę, a następnie przenieść na pustynne umocnienia pod Tobrukiem. Szkoda tylko, że kampanię da się ukończyć w zaledwie 6 godzin, i to bez specjalnego pośpiechu.

Największa siła CoD leży jednak w trybach dla wielu graczy. Tutaj do wyboru mamy kilka opcji: klasyczny drużynowy deathmatch, dominację, czy też znajdź i zniszcz. Vanguard dodaje także zupełną nowość, czyli Wzgórze Mistrzów. Zmierzą się w nim drużyny złożone z dwóch lub trzech graczy, wyposażone w określoną liczbę żyć; pomiędzy rundami gracze mogą dokupywać nowe bronie i ulepszenia, dzięki którym łatwiej pokonają przeciwników.

Co prawda Vanguard umożliwia nam grę w teamie z losowym sojusznikiem, ale szczerze mówiąc, nie polecamy tego rozwiązania. W ogniu walki szybko okazało się, że jedynym sposobem na przetrwanie była bliska współpraca z członkami drużyny, najlepiej przez czat głosowy, więc bez kumpli się nie obejdzie.



Polski dubbing został zrealizowany na wysokim poziomie – głosy aktorów naprawdę dobrze pasują do odgrywanych postaci.

Rozgrywki dla wielu graczy odbywają się na 20 mapach; 4 spośród nich dedykowane są Wzgórzu Mistrzów. Jak to z CoD-em bywa, znajdziemy wśród nich zarówno te fantastyczne (Gavutu, Berlin, Red Star) i te... cóż, średnie. Szczególnie słabe wrażenie zrobił na nas Das Haus, w teorii odwzorowanie Białego Domu, a w praktyce kompletny chaos, wąziutkie korytarze i mało miejsca na wdrożenie jakiejkolwiek taktyki. Mapy w trybie Wzgórza Mistrzów są niewielkie, ale to akurat zrozumiałe – podczas rozgrywki liczy się przede wszystkim dobra znajomość terenu, a małe lokacje ułatwiają nauczenie się wszystkich najważniejszych punktów.

Na koniec zostawiliśmy najsłabsze ogniwo, czyli Zombies. W Vanguard tryb ten został potraktowany nieco po macoszemu: ot, mamy lokację centralną gdzieś w Stalingradzie, z której przenosimy się do różnych miejsc i wykonujemy proste, powtarzające się zadania.

Najnowsze Call of Duty to... cóż, Call of Duty pełną gębą. Gra nie rewolucjonizuje serii, zamiast tego obiecując przyjemną rozgrywkę w wielu trybach multiplayer i pełną akcji, acz krótką kampanię. Jeśli kochasz serię, nie odbijesz się od jej kolejnej odsłony. W innym przypadku może być ci trudno zrozumieć jej fenomen.

WERDYKT

PLUSY Większość map jest zaprojektowana naprawdę nieźle. Efektowna oprawa audiowizualna, w szczególności w grze dla jednego gracza.

MINUSY Kampania jest bardzo krótka. „Zombiaki" to na chwilę obecną niewypał.

NASZYM ZDANIEM Vanguard kontynuuje tradycje serii, chociaż daleko jej do bycia jedną z lepszych odsłon CoD.

OCENA **54**

eprasa.pl d25461818f

JUST DANCE 2022

ZANURZAMY SIĘ W NAJNOWSZEJ ODSŁONIE JEDNEJ Z NAJPOPULARNIEJSZYCH GIER IMPREZOWYCH

T3 PS5 | PS4 | XSX | NSW | XONE | Stadia

Just Dance to jedna z takich serii, którą możemy odpalić podczas przyjęcia urodzinowego dla dzieciaków, studenckiej imprezy czy spotkania ze znajomymi z pracy, za każdym razem mając pewność, że wszyscy goście będą się świetnie bawić. Mieliśmy okazję potańczyć w najnowszej odsłonie, Just Dance 2022 – sprawdźmy, czy zachowała ona ducha serii.

W telegraficznym skrócie – tak, jak najbardziej. Sposób zabawy pozostał właściwie bez zmian: wybieramy jeden z dostępnych utworów i staramy się jak najdokładniej naśladować ruchy wirtualnego tancerza. Każdy poprawnie wykonany element choreografii daje nam punkty, które następnie przekładają się na wynik. Dobre noty dają nam specjalną walutę Mojo: wykorzystamy ją do zakupu nowych awatarów i innych elementów kosmetycznych.

Gra śledzi nasze ruchy na jeden z wielu sposobów: do wyboru mamy kamerki lub kontrolery ruchu, ale większość graczy prawdopodobnie skorzysta z aplikacji na smartfona. Łączność pomiędzy konsolą a telefonem oceniamy dobrze. Jedno zastrzeżenie: w ogniu zabawy zdarzało nam się, że telefon wyślizgiwał się z dłoni, więc warto zawczasu odziać go w odpowiednio wytrzymałą obudowę. Minusem jest natomiast brak wsparcia dla smartwatchy czy smartbandów.

Just Dance 2022 poza klasycznym poprawianiem umiejętności w kolejnych kawałkach, oferuje nam specjalny program treningowy oraz możliwość zabawy z innymi graczami, online i stacjonarnie. W tym drugim bawi się nawet sześć osób jednocześnie, zarówno w co-opie, jak i rywalizując ze sobą. Do dyspozycji otrzymamy również tryb dziecięcy z ośmioma specjalnymi układami dla najmłodszych. Fajnie, choć przydałby się jeszcze jakiś tryb kariery, motywujący lepiej niż codziennie wyzwania. Sam interfejs też mógłby ulec odświeżeniu. Przeklinane często EA robi to lepiej.

Wybór piosenek w Just Dance 2022 jest zróżnicowany. Tańczyć możemy do k-popu, reprezentowanego przez popularny girlsband Blackpink, dance'owych klimatów Justina Timberlake'a oraz elektroniki, gdzie największe wrażenie robi pięknie zaaranżowany kawałek Human Sevdalizy. Poza tym gra serwuje nam przekrój najpopularniejszych utworów z list przebojów i TikToka. Niektóre zostały ugrzecznione na potrzeby Just Dance 2022 (na przykład Boss Witch, w oryginale... no, pewnie się domyślacie), ale gdzie indziej przekleństwa lub niecenzuralne nawiązania zostały po prostu wygłuszone.

Łącznie do zabawy otrzymujemy 40 utworów, ale jeśli to nam nie wystarczy, gra pozwala nam skorzystać z usługi subskrybcyjnej Just Dance Unlimited. To ogromny katalog dodatkowych piosenek i choreografii, acz trzeba pamiętać, że w zestawie z Just Dance 2022 znajduje się zaledwie miesięczny okres próbny,. Jeśli złapiemy tanecznego bakcyla, po jego zakończeniu niezbędne będzie wykupienie abonamentu, kosztującego 15,50 PLN miesięcznie.

Czy warto sprawdzić najnowszą odsłonę Just Dance? Naszym zdaniem jak najbardziej. Chociaż mechanika zabawy nie ulega żadnym poważnym zmianom, po raz kolejny mamy tutaj do czynienia z tytułem, który nawet samotnym graczom zapewni sporo zabawy.

WERDYKT

PLUSY Rozgrywka wciąga tak samo jak zawsze. Unikatowe aranżacje dobrze znanych utworów. Wiele trybów zabawy. Można grać bez kamery i specjalnych kontrolerów.

MINUSY Brak wsparcia dla Apple Watcha czy innych smartwatchy. „Wyciszanie" przekleństw rozprasza podczas tańca. Interfejs wymaga odświeżenia.

NASZYM ZDANIEM Zakochaliśmy się w Just Dance 2022 niemal od pierwszego wejrzenia – ten tytuł natychmiast rozkręci każdą imprezę.

OCENA **70**





Katalog Just Dance Unlimited obecnie obejmuje ponad 700 utworów, a ich liczba stale rośnie.

eprasa.pl d25461818f

GRAND THEFT AUTO: THE TRILOGY – THE DEFINITIVE EDITION

SPRAWDZAMY REMASTER KULTOWYCH GIER, NA KTÓRY CZEKAŁY RZESZE FANÓW

T3 PC | PS5 | XSX | PS4 | XONE | NSW

Grand Theft Auto to jedna z najbardziej uwielbianych serii gier w historii. Połączenie otwartego świata z opowieścią o wojnach gangów okazało się strzałem w dziesiątkę, zaś wielu graczy doceniło możliwość całkowitego olania fabuły i swobodnego siania zniszczenia, gdzie tylko popadło. „Trójka", *Vice City* i *San Andreas* to dla wielu osób najlepsze odsłony cyklu, dlatego wiadomość o ich remasterze została ciepło przyjęta przez społeczność fanów. Nie wszystko poszło jednak zgodnie z planem...

Definitive Edition to kompilacja trzech gier z serii, uzupełniona o odświeżoną oprawę graficzną, sterowanie rodem z *GTA V* i poprawiony system punktów zapisu. Pod względem fabularnym nic się nie zmieniło. Takie same pozostały również mechanizmy rozgrywki, z drobnymi wyjątkami – niektóre z archaicznych rozwiązań zostały zastąpione nowszymi, bardziej intuicyjnymi.

Najlepszym przykładem będzie tutaj sposób wyboru broni w *GTA III* oraz *Vice City*, dawniej wymagający żmudnego przeklikiwania posiadanych spluw, aż w końcu trafimy na tę właściwą: teraz nareszcie mogliśmy wcisnąć jeden przycisk, by na chwilę spowolnić akcję i przywołać kółko ze wszystkimi rodzajami broni. Gry wzbogaciły się o minimapę z GPS-em, na której możemy ustawiać własne punkty nawigacyjne, jak również możliwość restartowania nieudanej misji.

Najważniejsze zmiany dotyczą jednak warstwy graficznej. W materiałach promocyjnych Rockstar obiecywał naprawdę wiele: dynamiczne oświetlenie, ładniejsze modele postaci i pojazdów, lepsze efekty pogodowe i mnóstwo innych, drobnych usprawnień. Na pierwszy rzut oka gry rzeczywiście wyglądają lepiej, w szczególności archaiczna „trójka". Wyraziste cienie i błyszczące neony to uczta dla oczu, ale wystarczy bliżej się przyjrzeć, by zobaczyć wiele błędów. Dziwaczne, nienaturalne twarze, postacie bez szyi lub ramion, czy też przykucnięcie, które wygląda jak cyrkowe akrobacje człowieka-gumy... Przyczyną tego niezbyt zachwycającego stanu rzeczy jest technologia, jaką wykorzystano przy tworzeniu remasterów – wiele modeli zostało po prostu przeskalowanych przez algorytmy sztucznej inteligencji.

Na szczęście Rockstar przyjął krytykę graczy, przeprosił i obiecał poprawę: najgorsze błędy zostały wyeliminowane w opublikowanym na początku grudnia patchu. Poprawił on wygląd efektów pogodowych i przywrócił klimatyczną mgłę w *San Andreas*, która spowija mapę podczas wchodzenia na wysokie budynki i zbocza gór.

Gry z serii GTA są znane ze sporej liczby bugów, ale *Definitive Editon* ustanowiła nowy rekord w tym względzie. Nie tylko nie naprawiła ona dotychczasowych błędów, ale także dorzuciła kilka własnych. Obok nieszkodliwych wpadek pokroju brakującego mostu, zdarzały się także takie, które uniemożliwiały dalszą rozgrywkę, wręcz zawieszając całą grę. Łatka naprawiła kilka z nich, ale niektóre nie zniknęły nawet po niej. Sporym plusem okazała się natomiast polska wersja językowa, przygotowana przez rodzimego dystrybutora – tłumaczenie jest płynne i naturalne.

Definitive Edition wcale nie sprawia wrażenia złej gry. Rozgrywka nie zestarzała się nawet o dzień, zaś drobne usprawnienia mechaniczne poprawiają wrażenia z zabawy. Pytanie brzmi tylko, jak długo będziemy czekać na wprowadzenie poprawek, dzięki którym remaster przestanie być plamą na honorze Rockstar Games.



WERDYKT

PLUSY Archaiczne mechaniki zastąpione nowymi, wygodniejszymi. Niektóre elementy grafiki wyglądają naprawdę nieźle. To wciąż te same, fantastyczne gry, zwłaszcza *Vice City* i *San Andreas*.

MINUSY Mnóstwo błędów graficznych, które dało się naprawić. Psujące grę bugi, które w momencie pisania niniejszego tekstu nie zostały do końca wyeliminowane.

NASZYM ZDANIEM Po kilku aktualizacjach *Definitive Editon* może być naprawdę niezłym sposobem na powrót do legendarnych gier. Problem w tym, że powinien być takim już w dniu premiery.

OCENA **81**

DEATH'S DOOR

MAŁY KRUK Z WIELKIM ZADANIEM – UDOWODNIĆ NAM, ŻE GRY TYPU „SOULSLIKE" SĄ NIE TYLKO DLA HARDKOROWYCH GRACZY

T3 PC | PS5 | XSX | PS4 | XONE | NSW

Seria Dark Souls i podobne jej tytuły rozbudziły w nas apetyt na prawdziwie trudne gry – tytuły, których przejście wymaga zręczności, spostrzegawczości i strategicznego myślenia, nagradzające precyzję i szybkie uczenie się. Dla wielu osób są one jednak zbyt hardkorowe i bezlitosne. Graczom tym może spodobać się *Death's Door*, tytuł pod wieloma względami podobny do „Soulsów", ale bardziej przyjazny dla nowicjuszy.

W grze wcielamy się w kruka, zatrudnionego w Komisji Żniw, biurokratycznej organizacji zajmującej się zbieraniem dusz, które powinny odejść w zaświaty. Główny bohater zostaje wysłany w teren, aby poradzić sobie z jednym z takich duchów. Niestety, jego praca idzie na marne, a energię duszy kradnie tajemniczy, potężny przybysz. Aby ją odzyskać, konieczne będzie otwarcie samych Wrót Śmierci...

Death's Door to izometryczna gra akcji z elementami RPG, w której pokonujemy rozległe mapy w poszukiwaniu kolejnych dusz do zebrania. Podczas rozgrywki rozwiązujemy proste łamigłówki, zbieramy znajdźki i odblokowujemy przydatne lokacje. Najistotniejszymi spośród nich są drzwi – portale do siedziby Komisji Żniw, przy których odradzamy się po śmierci. Chociaż lokacje mogą wydawać się przepastne i trudne w nawigacji, wraz z postępami w grze odblokowujemy mnóstwo skrótów, co usprawnia powrót w żądane miejsce.

Mapy wypełnione są szeregowymi przeciwnikami, a każdy z nich atakuje bohatera w nieco inny sposób. Ich siła leży przede wszystkim w liczebności: wiele razy musieliśmy manewrować pomiędzy wieloma wrogami, unikając zarówno ich ataków wręcz, jak i magicznych pocisków, w międzyczasie wyprowadzając dynamiczne kontrataki. Gdy dodamy do tego przeszkody środowiskowe, otrzymamy trzymający w napięciu i wymagający stałej czujności system walki.

Jak w każdym „soulslike" zabicie przeciwników dostarcza nam niewielką liczbę dusz – waluta umożliwia rozwój umiejętności bohatera. Ulepszyć można cztery różne atrybuty: siłę, zręczność, szybkość i umiejętności magiczne. Największą atrakcją są jednak starcia z bossami. Z jednym walczymy już w samouczku, ale gra nie oszczędza nawet początkujących: bez nauczenia się jego ciosów i zachowania, zginiemy już w pierwszych sekundach starcia. Na szczęście gra jest w tym względzie bardzo sprawiedliwa – w *Death's Door* umiera się bardzo często, lecz śmierć nie frustruje, a motywuje do dalszej zabawy.

Na pochwałę zasługuje także oprawa graficzna i dźwiękowa tytułu. Krainy Śmierci to melancholijne miejsce, utrzymane w wyblakłej palecie kolorystycznej i rozświetlone nielicznymi rozbłyskami żywych barw: różowym kolorem dusz, zielonym błyskiem kwiatów zdrowia czy wreszcie czerwienią broni głównego bohatera. Uproszczony, ale staranny styl graficzny nadaje grze niepowtarzalnego klimatu. Na pochwałę zasługują także projekty bossów; w pamięć szczególnie zapadła nam walka z gigantyczną, gotycką katedrą oraz minimalistyczne starcie z głównym nieprzyjacielem. Doskonałe wrażenie robi także soundtrack, wypełniony epickimi kawałkami i ciepłymi, bardziej intymnymi melodiami.

Death's Door to jeden z najfajniejszych „indyków" ostatnich miesięcy. Tytuł okazał się dynamiczny i wymagający, ale przy tym sprawiedliwy i przyjazny dla początkujących – być może zachęci on sceptyków do sięgnięcia po „Soulsy"?

WERDYKT

PLUSY Świetnie zaprojektowane, rozległe mapy pełne ukrytych przejść i znajdziek. Wymagające, ale sprawiedliwe starcia. Wiele możliwości rozwoju bohatera. Urocza oprawa audiowizualna.

MINUSY Momentami trzeba przygotować się na żmudny backtracking.

NASZYM ZDANIEM Zgrabne połączenie *Dark Souls* i *The Legend of Zelda*, od którego wręcz nie sposób się oderwać.

OCENA **83**





W trakcie rozgrywki odblokujemy kilka magicznych zaklęć. Aby je ulepszyć, konieczne będzie pokonanie minibossów.

eprasa.pl d25461818f

FARMING SIMULATOR 2022

CZY JESTEŚCIE GOTOWI NA DŁUGIE GODZINY SPĘDZONE WE WŁASNYM GOSPODARSTWIE ROLNICZYM?

T3 PC | PS5 | XSX | PS4 | XONE

Farming Simulator to fenomen na rynku gier – jakim cudem tytuł, w którym głównie zajmujemy się oraniem pola, zbieraniem plonów i dbaniem o trzodę, z odsłony na odsłonę przyciąga coraz więcej graczy, a nawet doczekał się własnej ligi e-sportowej? Pytanie to będzie kołatało się w głowie każdego nowicjusza, odpalającego najnowszą część serii.

Na początek drobna przestroga: FS znana jest jako gra trudna i nieprzyjazna dla użytkownika. Wynika to głównie z trudności w opanowaniu podstawowych mechanik zabawy, czego najmocniej doświadczą osoby, które nie grały w żadną inną część. Po włączeniu nowej gry i stworzeniu własnej postaci, tytuł wrzuca nas na wybraną farmę... i zostawia samym sobie, licząc na to, że natychmiast wejdziemy w rytm wiejskiego życia.

No dobra, nie do końca: na wybranych mapach otrzymujemy możliwość odpalenia samouczka, pokazującego, w jaki sposób powinniśmy przygotować nasze maszyny rolnicze do żniw, siewu i orki, oraz jak sprzedać zebrane płody rolne. W porównaniu z mnóstwem opcji, jakie daje gra, to zaledwie wierzchołek góry lodowej: tutorial nie uczy, w jaki sposób powinniśmy dbać o zwierzęta gospodarskie, jak również nie wspomina o mnóstwie innych zabiegów, pozwalających na utrzymanie gruntów w dobrej kondycji, w tym wapnowaniu czy nawożeniu.

Owszem, gra daje nam do dyspozycji encyklopedię wiedzy na temat pracy rolników, ale jest ona napisana tak skomplikowanym językiem, że w praktyce częściej sięgałem do fanowskiej Wikipedii i tutoriali na YouTubie. Na szczęście im dłużej grałem, tym lepiej zaczynałem odnajdywać się w świecie farmerów. Gdy opanujemy podstawy zabawy, szybko okazuje się, że jest ona wciągająca i relaksująca. Oprócz uprawiania własnego pola i doglądania zwierząt, w grze istnieje także system zleceń: przykładowo, możemy zatrudnić się dorywczo, by obsiać pole sąsiada i w ten sposób zgromadzić trochę gotówki. Pieniądze wykorzystamy oczywiście do zakupu nowego sprzętu rolniczego, rozbudowy gospodarstwa, zatrudniania pomocników oraz zakładania kolejnych typów upraw.

Farming Simulator 2022 uzupełnia ten schemat kilkoma nowościami. Pierwszą z nich jest system pór roku, dotychczas dostępny jedynie w fanowskich dodatkach. Nie wszystkie rośliny można siać lub wysadzać w tym samym terminie, dlatego w trakcie rozgrywki trzeba regularnie zaglądać do kalendarza upraw. Niewłaściwe dobranie gatunku może oznaczać potężne straty finansowe, a nawet konieczność zaciągnięcia kredytu, by gospodarstwo mogło przetrwać. Kolejnym uzupełnieniem są łańcuchy produkcyjne, dostępne głównie na późniejszych etapach rozwoju farmy. W *Farming Simulator 2022* nie musimy sprzedawać wszystkich ziaren czy owoców na giełdzie, zamiast tego stawiając własne zakłady przetwórstwa.

Jak zwykle gra przekazuje w nasze ręce mnóstwo pojazdów rolniczych. Znajdziemy tutaj ponad 400 traktorów, żniwiarek czy ciężarówek znanych firm. Maszyny są przepięknie odwzorowane i animowane, uzupełniając rozgrywkę o dodatkową warstwę realizmu. Równie dobrze prezentują się uprawy, budynki i krajobrazy; modele zwierząt i ludzi są dość drewniane, ale nie ma to zbyt wielkiego wpływu na zabawę. Na pochwałę zasługują także odgłosy pracy na polu, sugestywne i oddziałujące na wyobraźnię.

Farming Simulator 2022 na pewno nie jest tytułem dla każdego, a wielu nowicjuszy może zniechęcić się do gry już po kilku godzinach. Warto jednak się przemóc i dać jej szansę: być może okaże się, że ty również pokochasz trudną, ale wciągającą pracę na roli?



WERDYKT

PLUSY Bardzo dużo możliwości rozwoju gospodarstwa. Podział na pory roku dodaje rozgrywce głębi. Staranna oprawa audiowizualna. Mnóstwo maszyn do kupienia i poprowadzenia.

MINUSY Bardzo wysoka krzywa uczenia się. Kiepski samouczek. Początkujący będą mieli problemy z opanowaniem podstaw zabawy.

NASZYM ZDANIEM Bardzo dobra odsłona kultowej serii, która po raz kolejny okazała się jednak nieprzyjazna dla nowych graczy.

OCENA **77**

LET'S SING 2022

CYTUJĄC KLASYKA – ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE, TROCHĘ LEPIEJ LUB TROCHĘ GORZEJ

T3 PS5 | PS4 | XSX | NSW | XONE

Dla niektórych z nas karaoke to ulubiony typ imprezy, a dla innych... cóż, powiedzmy, że mniejszy powód do radości. Zdarza się jednak, że nawet najwięksi sceptycy ulegają radości, jaką daje wspólne śpiewanie i dają się przekonać na wokalny występ. Seria Let's Sing to jeden z najlepszych sposobów na to, by przekonać się, jak fajna może być zabawa z głosem. Sprawdźmy, czym zaskoczy nas jej najnowsza odsłona.

Zasady gry są proste – wybieramy jeden z utworów i trybów, po czym bierzemy mikrofon (lub smartfona z aplikacją) w dłoń i zaczynamy śpiewać wraz z artystą. W przypadku siostrzanej serii Let's Dance, brak dedykowanej kamerki lub kontrolerów nieco utrudnia sprawę, ale akurat tutaj da się śpiewać do telefonu. Podczas śpiewania zbieramy punkty za trzymanie tonacji i uderzanie we właściwe nuty: przekładają się one na nasz poziom doświadczenia i służą do odblokowywania kolejnych awatarów i dodatków.

Let's Sing 2022 to muzyczna gra imprezowa, dlatego nie mogło w niej zabraknąć różnorodnych trybów. Obok standardowej rozgrywki Classic, gdzie wybieramy utwór i jedziemy, możemy wypróbować także Feat. (podział kawałka na duet, możemy śpiewać z wirtualnym piosenkarzem lub znajomym), Mixtape 2.0 (fragmenty losowych utworów połączone w jedną składankę) oraz Party (dwa zespoły przeciwko sobie). Jeśli chcemy, możemy także stworzyć własną playlistę. Najciekawszą nowością okazała się jednak Legenda, czyli swoista „kariera" dla jednego gracza. Każdy poziom to nowe wyzwanie, które musimy wypełnić przed przejściem do kolejnego etapu. Jeśli chcemy pobawić się z innymi graczami, a akurat nie mamy pod ręką znajomych, możemy natomiast zmierzyć się z piosenkarzami z całego świata za pośrednictwem trybu World Contest.

Sercem każdej gry muzycznej jest lista utworów. *Let's Sing 2022* serwuje nam dość zróżnicowany przekrój gatunków. Znajdziemy w nim evergreeny pokroju *Ashes to Ashes* Davida Bowie czy nieśmiertelne *Last Christmas*. Spośród nowszych kawałków szczególnie przypadło nam do gustu *Stupid Love* Lady Gagi oraz *Bad Liar* Imagine Dragons. Każdej piosence towarzyszy teledysk: te starsze nagrywane były w niższej rozdzielczości, przez co na dużym ekranie telewizora 4K wyglądają niestarannie – szkoda, że deweloper nie pokusił się o ich przeskalowanie.

Utwory utrzymane są w różnej stylistyce, co jest szczególnie ważne w trakcie rozgrywki. *Let's Sing 2022* ma bowiem jedną poważną wadę: nie pozwala on śpiewać jednego utworu w różnych tonacjach. Oznacza to, że osoby o niskim głosie nie mogą ominąć wysokich wokaliz w *Positions* Ariany Grande, wykonując je o oktawę niżej – gra uzna to za błąd i nie przyzna nam punktów, chociaż profesjonalni wokaliści właśnie tak robią. Z drugiej strony, większość pań będzie miała problem z odwzorowaniem aksamitnego barytonu w utworze Rag'n'Bone Man, bez wchodzenia w głucho brzmiące, gardłowe rejestry. Podczas gry ze znajomymi nie stanowiło to problemu, ale jeśli chcemy „zarządzić" na listach rankingowych, możemy być zawiedzeni.

Najnowsza odsłona Let's Sing nie rewolucjonizuje gatunku gier muzycznych w żaden sposób, ale też nie musi – karaoke ze znajomymi to jedno z tych zjawisk, które nigdy się nie zestarzeje. Jeśli szukasz nowych utworów do swojego repertuaru, chcesz poćwiczyć przed wyjściem na muzyczną imprezę ze znajomymi lub po prostu masz ochotę pośpiewać, gwarantujemy, że będziesz się dobrze bawić.

WERDYKT

PLUSY Spory wybór utworów, zarówno pod względem gatunku, jak i stylistyki. Wiele ciekawych trybów zabawy. Da się śpiewać bez mikrofonu.

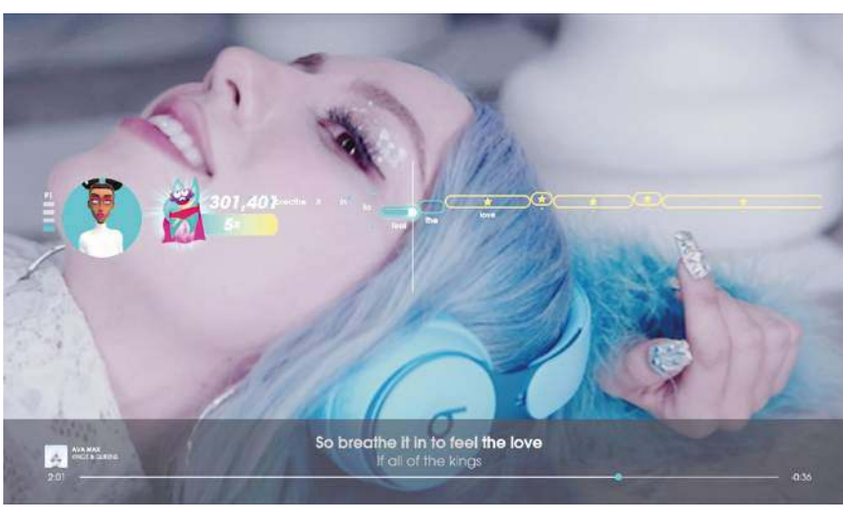
MINUSY Brak możliwości wykonywania tego samego utworu w różnych tonacjach. Niska rozdzielczość niektórych teledysków.

NASZYM ZDANIEM Dla fanów karaoke *Let's Sing 2022* to pozycja niemal obowiązkowa. Inni gracze pewnie też będą się dobrze bawić, ale raczej nie wpadną w zachwyt.

OCENA **70**



Jeśli przed rozpoczęciem śpiewania, chcemy poznać utwory, możemy włączyć tryb Jukebox, w którym obejrzymy teledyski, bez konieczności opuszczania gry.



eprasa.pl d25461818f

TRYLOGIA MATRIX

FILMY, KTÓRE ZMIENIŁY SPOSÓB, W JAKI MYŚLIMY O SCIENCE-FICTION

HBO GO

T3 PREMIERA | 31 grudnia 2021



CO OBEJRZEĆ?

JUDASZ I CZARNY MESJASZ | 16 STYCZNIA

Film opowiada o działalności Freda Hamptona, przewodniczącego Czarnych Panter z Illinois, ugrupowania walczącego o prawa Afroamerykanów. Obserwujemy ją z perspektywy Billa O'Neala, informatora FBI, który został zwerbowany, by rozpracować organizację.

PRAWI GEMSTONOWIE 2 | 10 STYCZNIA

Drugi sezon komediowego serialu o rodzinie teleewangelistów, z przymrużeniem oka pokazującego kulisy amerykańskiego biznesu kościelnego. Gemstonowie muszą zmierzyć się z wrogami, którzy chcą zniszczyć ich wielomilionowe imperium.

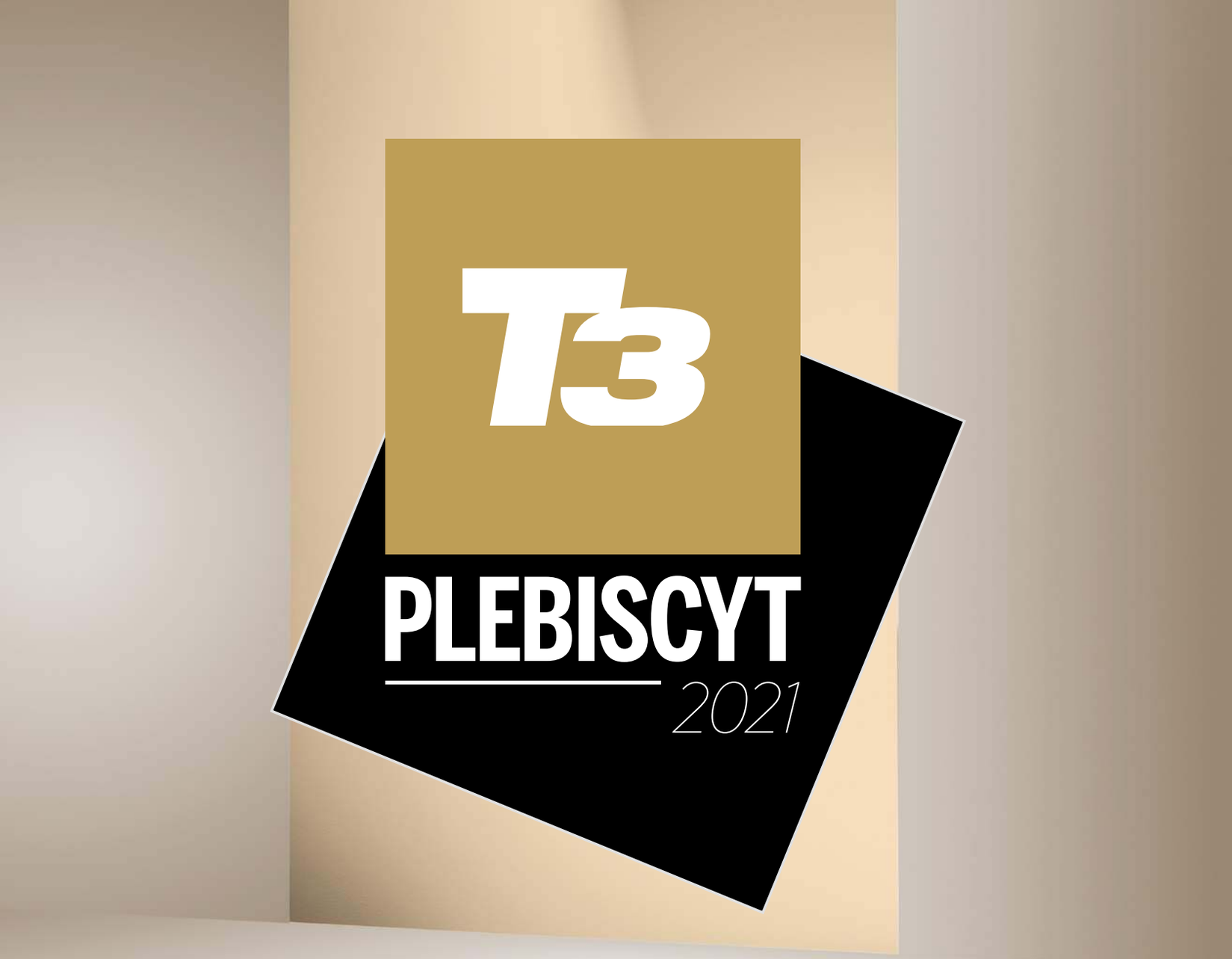
Ach, lata dwutysięczne – czas kanciastych telefonów komórkowych, biodrówek i „futurystycznych" okularów przeciwsłonecznych. Klimat tamtych czasów ukształtowało wiele zjawisk popkulturowych, a jednym z najważniejszych była trylogia Matrix, która zapoczątkowała modę na długie, czarne płaszcze i motyw z zielonymi ciągami cyfr na czarnym tle. Teraz, ponad 20 lat po premierze pierwszej części, na ekrany wchodzi kontynuacja trylogii, zatytułowana *Matrix Zmartwychwstania*. Zanim jednak udamy się na ten seans, przypomnijmy sobie, jak wyglądały pierwsze starcia pomiędzy ludźmi a maszynami.

Matrix to historia Thomasa Andersona, programisty, który pewnego dnia odkrywa przerażającą prawdę – żyje on w symulacji zwanej Matrixem, stworzonej przez panujące nad światem, rozumne maszyny. Jej opuszczenie staje się możliwe dzięki Morfeuszowi, przywódcy tajemniczej grupy terrorystycznej. Anderson, pod pseudonimem Neo, postanawia przyłączyć się do rebeliantów, jednak na ich tropie cały czas są Agenci – zabójcze programy na usługach Matrixa, których jedynym celem jest zwalczenie jakiegokolwiek buntu ze strony ludzi.

Trylogia sióstr Wachowskich okazała się przełomowa nie tylko pod względem fabularnym, chociaż to za jej sprawą w mainstreamowych mediach pojawiła się moda na opowieści o komputerowych symulacjach i walce ze sztuczną inteligencją. Do kanonu filmowego przeszły inspirowane dalekowschodnimi sztukami walki sceny potyczek, z kultowym bullet time na czele, jak również wieńcząca trylogię walka pomiędzy Neo i Agentem Smithem.

To właśnie w Matrixie swoje przełomowe role zagrali Keanu Reeves (który ostatnio zaliczył także epizod w *Cyberpunku 2077*) i Carrie-Anne Moss. Powrócą oni także w nadchodzącym sequelu *Matrix Zmartwychwstania*, ale niektóre znane nazwiska zobaczymy tylko w oryginalnej trylogii, w tym Laurence'a Fishburne'a (Morfeusz) czy Hugo Weavinga (Agent Smith).

eprasa.pl d25461818f



NAJLEPSI Z NAJLEPSZYCH

W zeszłym roku świat technologii dostarczył nam sporo niespodzianek. Wielokrotnie obserwowaliśmy narodziny nowych trendów i spadek popularności tych zeszłorocznych, ale jedno pozostało bez zmian: producenci nie przestali nas zaskakiwać. Oto najciekawsze naszym zdaniem gadżety zeszłego roku – czy na tej liście znaleźli się także wasi ulubieńcy?

eprasa.pl d25461818f



APARAT ROKU
SONY A1
T3
2021

APARAT ROKU

SONY A1

Wystarczy rzut oka na specyfikację aparatu Sony, by adepci fotografii poczuli dreszcz podekscytowania. Do dyspozycji otrzymujemy pełnoklatkową matrycę CMOS Exmor RS o rozdzielczości efektywnej 50,1 Mp oraz procesor obrazu BIONZ XR. W praktyce oznacza to, że A1 potrafi robić zdjęcia seryjne z szybkością do 30 ujęć na sekundę, automatycznie ustawiać ostrość na oczach ludzi i zwierząt, a także kręcić filmy w rozdzielczości 8K w 30 kl./s. Pełen profesjonalizm.
35 000 PLN (sam korpus), www.sony.pl

DESIGN ROKU

HTC VIVE FLOW

Vive Flow to zupełnie inny sposób myślenia o wirtualnej rzeczywistości – lekkie i zgrabne gogle do zastosowań wellness, które możemy spakować do walizki i zabrać w każde miejsce na Ziemi. Flow wyposażony został w duże, ostre ekrany i zintegrowany system audio 3D, więc nasze sesje medytacyjne i relaksacyjne pozwolą nam się całkowicie odciąć od problemów codzienności. Czy tak wygląda przyszłość rytuałów self care?
2 700 PLN, www.vive.com/eu



DESIGN ROKU
HTC VIVE FLOW
T3
2021

eprasa.pl d25461818f



GRA ROKU
RETURNAL
T3
2021

GRA ROKU

RETURNAL

2021 był pełen ciekawych gier wideo, ale to właśnie do czarnego konia pod postacią *Returnala* zdarzało nam się wracać najczęściej. Historia samotnej podróżniczki, której statek kosmiczny rozbija się na skrajnie nieprzyjaznej planecie i wpada w pętlę czasoprzestrzenną, okazała się wciągającym tłem dla roguelite'a z elementami bullet hell. Każda kolejna próba ucieczki z koszmaru była dla nas jeszcze bardziej ekscytująca niż rozgrywka w drugi w naszym zestawieniu *Deathloop*.
PS5

SMARTFON ROKU

SONY XPERIA 1 III

Od kilku lat Sony konsekwentnie buduje swoją niszę na rynku smartfonów – są one wyposażone w układy fotograficzne, których nie powstydziłaby się niejedna lustrzanka dla profesjonalistów. Xperia 1 III kontynuuje ten dumny trend, oferując nam unikatowy teleobiektyw ze zmienną ogniskową i możliwość kręcenia klipów 4K HDR w 120 kl./s. Efekty naszej pracy możemy podziwiać na przepięknym wyświetlaczu OLED CinemaWide o kinowych proporcjach 21:9.
5 800 PLN, www.sony.pl



SMARTFON ROKU
SONY XPERIA 1 III
T3
2021

eprasa.pl d25461818f

SŁUCHAWKI NAUSZNE ROKU

YAMAHA YH-L700A

Nausznych słuchawek ANC jest na rynku całe mnóstwo. Mimo tego w plebiscycie niemal jednogłośnie wybraliśmy model Yamaha YH-L700A. Urzekł nas on unikatową technologią 3D Sound Field, przekształcającą dźwięk dwukanałowy w wielowymiarową, sugestywną scenę dźwiękową. System ANC Advanced na bieżąco dostosowuje poziom redukcji szumów do warunków otoczenia. Słuchawki dbają także o słuch użytkownika, utrzymując stały poziom głośności w różnych utworach.

2 600 PLN, www.tophifi.pl





SŁUCHAWKI DOUSZNE ROKU

JBL LIVE PRO+ TWS

Adaptacyjny system ANC jest najczęściej domeną droższych urządzeń, dlatego miło zobaczyć go w tak rozsądnie wycenionym sprzęcie. Prawdziwie bezprzewodowe słuchawki JBL zostały również wyposażone w technologię Smart Ambient, zapewniającą nam kontakt z otoczeniem w dowolnym momencie. Dzięki wodoszczelnej konstrukcji IPX4 możemy bez obaw zabrać je na trening lub spacer w deszczu, zaś ich obsługę ułatwi natywne wsparcie dla Asystenta Google.

800 PLN, www.jbl.com.pl

eprasa.pl d25461818f



SOUNDBAR ROKU

DENON HOME SOUND BAR 550

SOUNDBAR ROKU
DENON HOME SOUND BAR 550
T3
2021

Wewnątrz tego eleganckiego, minimalistycznego soundbara, kryje się sporo dobrego. Urządzenie zostało wyposażone w sześć przetworników oraz wsparcie dla Dolby Atmos i DTS:X 3D, co oznacza, że do uzyskania przestrzennego brzmienia nie potrzeba nic więcej. Jeśli chcemy, możemy rozbudować nasz system surround za pomocą innych głośników z serii Denon Home lub bezprzewodowego subwoofera DSW-1H. Sprzęt jest kompatybilny z Amazon Alexą i wieloma systemami smart home.
3 000 PLN, www.salonydenon.pl

SAMOCHÓD ROKU

VOLKSWAGEN ID.4

SAMOCHÓD ROKU
VW ID.4
T3
2021



Elektromobilność to jeden z najgorętszych trendów w motoryzacji – coraz więcej producentów rezygnuje z konwencjonalnych napędów spalinowych i wybiera te bezemisyjne. Na dodatek samochody elektryczne stają się praktyczne i wszechstronne: ID.4 to SUV, który pomieści pięć osób i aż 543 l bagaży. W najmocniejszej wersji jedno ładowanie wystarczy na pokonanie aż 519 km, zaś po 30 minutach uzupełniania baterii, auto będzie gotowe do jazdy przez kolejnych 150 km.
Od 197 290 PLN, www.volkswagen.pl

eprasa.pl d25461818f

URZĄDZENIE SMART HOME ROKU

iROBOT ROOMBA j7+

URZĄDZENIE SMART HOME ROKU
iROBOT ROOMBA j7+
2021

Najnowsza generacja Roomby rozwiązuje pewien palący problem, który spędzał sen z powiek wszystkim opiekunom zwierzaków domowych – nowy system nawigacji PrecisionVision potrafi rozpoznawać, hmm, „niespodzianki" zostawione przez naszych pupili i je omijać. Na dodatek robot wspiera technologię iRobot Genius 3.0, pozwalającą precyzyjnie dopasować jego sposób pracy do naszego stylu życia, a samoczyszcząca się stacja Clean Base sprawi, że zapomnimy o sprzątaniu na długie tygodnie.

4 500 PLN, www.irobot.pl



eprasa.pl d25461818f



LAPTOP/TABLET ROKU
MSI PRESTIGE 14 EVO
T3
2021

LAPTOP/TABLET ROKU

MSI PRESTIGE 14 EVO

Wielu z nas przerzuciło się w tym roku na pracę zdalną, co można łatwo zaobserwować w wynikach sprzedaży ultrabooków. Właśnie dlatego postanowiliśmy przyznać wyróżnienie MSI Prestige 14 Evo – superlekkiemu laptopowi biznesowemu z ultrawydajnym procesorem Intel Core jedenastej generacji, 14-calowym, energooszczędnym wyświetlaczem i akumulatorem, który starczy na aż 12 godzin pracy. Z takim sprzętem żaden deadline będzie nam niestraszny!
Od 4 000 PLN, www.pl.msi.com

GŁOŚNIK ROKU

SONOS ROAM

Czy sprzęt smart home potrafi działać także poza domem? W przypadku Roam odpowiedź na to pytanie brzmi twierdząco: głośnik jest chroniony przez zamoczeniem i zapyleniem w stopniu IP67, a na jednym ładowaniu potrafi grać nawet 10 godzin. W terenie sparujemy go z telefonem za pomocą Bluetootha, zaś w domu sprzęt automatycznie połączy się z siecią Wi-Fi. Dzięki kompaktowym wymiarom Sonos Roam zmieści się w plecaku lub torebce.
800 PLN, www.sonos.com/pl



GŁOŚNIK ROKU
SONOS ROAM
T3
2021

eprasa.pl d25461818f



TELEWIZOR ROKU
SAMSUNG QN900A
T3
2021

TELEWIZOR ROKU

SAMSUNG QN900A

Trudno wymienić wszystkie wyjątkowe cechy tego telewizora jednym tchem, ale spróbujmy: bajecznie jasny i kontrastowy panel Neo QLED wykonany w technologii mini-LED, rozdzielczość 8K z zaawansowanym skalowaniem zawartości, fantastyczny system smart TV, wsparcie dla czterech portów HDMI 2.1 i dedykowany tryb dla graczy... Nowa technologia wyświetlania umożliwiła także odchudzenie telewizora, przez co wygląda on jeszcze szlachetniej niż kiedykolwiek.

Od 20 000 PLN, www.samsung.com/pl

AKCESORIUM GAMINGOWE ROKU

WD_BLACK D30 GAME DRIVE SSD

Mało pojemne dyski komputerów i, przede wszystkim, konsol nowej generacji, stały się zmorą graczy. Istnieje prosty sposób na rozwiązanie tego problemu: dodatkowy nośnik SSD. Ten z serii WD_BLACK został stworzony specjalnie z myślą o gamerach, zapewniając kosmicznie szybkie prędkości odczytu i zapisu, bez przegrzewania się i spowalniania pracy. Co najważniejsze, sprzęt jest kompatybilny z pecetami i konsolami PS4/PS5.

Od 750 PLN, www.westerndigital.com

AKCESORIUM GAMINGOWE ROKU
WD_BLACK D30
T3
2021



eprasa.pl d25461818f

ELEKTRYKI NOWEJ GENERACJI

Oto pojazdy przyszłości, od miejskich maluchów po luksusowe limuzyny

Tekst | **Michał Lis**



eprasa.pl d25461818f

CITROËN AMI

Ami i jego dostawcza wersja, Ami Cargo, tak właściwie nie jest samochodem; to coś znacznie bardziej interesującego. Podobnie jak Citroën 2CV, stworzony po to, by dać farmerom lepszy środek transportu niż konny wóz, ten pojazd również chce zrewolucjonizować transport – tym razem w mieście. Niewielki silnik osiąga maksymalną prędkość 45 km/h, a jedno ładowanie to aż 100 km zasięgu. Najbardziej zachwycające są jednak jego niewielkie wymiary: ma on średnicę zawracania 7,2 m i długość zaledwie 2,4 m. Na dodatek Ami jest bardzo tani: we Francji kosztuje 3 000 EUR, czyli niecałe 14 tysięcy złotych, z miesięczną opłatą 20 EUR (ok. 90 PLN).

www.citroen.pl





BOLLINGER B1/B2

Jeśli samochody elektryczne mają przyjąć się w Stanach Zjednoczonych, wśród nich muszą znaleźć się pikapy, tylko takie nieco tańsze – przedstawiony powyżej B2 kosztuje 125 tysięcy dolarów, czyli pół miliona złotych. To praktyczne auto z ogromną paką, modułowymi drzwiami i dachem, oraz silnikami przyspieszającymi do setki w 4,5 s.
www.bollingermotors.com



CADILLAC CELESTIQ

Lyriq EV od Cadillaca trafi do sprzedaży w 2023 roku, ale nas ekscytuje, mający swoją premierę dwa lata później, Celestiq. Ten luksusowy sedan kusi eleganckim wzornictwem z przezroczystym dachem, za co jednak sporo zapłacimy. Oprócz designu auto oferować będzie komfortową jazdę, inteligentnych asystentów i zasięg ponad 640 km.
www.cadillac.com



MERCEDES VISION EQXX

W tym roku Mercedes zdradzi nam więcej informacji na temat swojego „długodystansowego" konceptu z napędem elektrycznym – na razie wiemy, że będzie on charakteryzował się zasięgiem ponad 1 000 km. Wersje produkcyjne pewnie nie zajadą aż tak daleko, ale niewykluczone, że pobiją one dotychczasowe rekordy...
www.mercedes-benz.pl



VOLKSWAGEN ID.BUZZ

Po latach prezentowania grafik koncepcyjnych, kultowy mikrobus Volkswagena i jego towarowy odpowiednik, ID.Buzz Cargo, nareszcie trafią do sprzedaży. Pojazd został oparty na modułowej platformie elektrycznej VW, z akumulatorem starczającym na pokonanie 550 km. Do sprzedaży najpierw trafi wersja z silnikiem 204 KM.
www.volkswagen.pl

eprasa.pl d25461818f

CANOO LIFESTYLE VEHICLE

Pierwszy samochód elektryczny Canoo trafi na rynek pod koniec roku. Obiecuje on przestrzeń o wielkości dużego SUV-a wewnątrz nadwozia kompaktowego hatchbacka – producent nazywa go zresztą „loftem na kółkach". Design Canoo stawia na obłe linie i spłaszczony przód. Zamiast klasycznej kolumny kierownicy wykorzystuje on elektroniczny układ by-wire, zajmujący znacznie mniej miejsca. Lifestyle Vehicle będzie dostępny w czterech wersjach: Delivery z dwoma siedzeniami, Base z pięcioma oraz Premium i Adventure z siedmioma. Wszystkie z nich zostaną wyposażone w silnik 300 KM i akumulator pozwalający na pokonanie ponad 400 km.

www.canoo.com



eprasa.pl d25461818f



ASTON MARTIN VALHALLA

Producent kultowych samochodów chce, by do roku 2030 przynajmniej 50% jego modeli miało napęd elektryczny. Valhalla to luksusowa hybryda, łącząca silnik bezemisyjny z potężną jednostką V8 – układ ten ma moc 986 KM i potrafi rozpędzić się do 350 km/h. W trybie elektrycznym osiągniemy maksymalnie 128 km/h.
www.astonmartin.com



CAKE ÖSA

Ösa wygląda jak trójwymiarowy model, przeniesiony do rzeczywistości. Motocyklowi przyświeca idea „zrób to sam" – to modułowa platforma, którą możemy przekształcić w pojazd dostawczy, środek transportu dla dwóch osób lub powerbank na kółkach. Jedno ładowanie starcza na ponad 90 km jazdy z maksymalną prędkością 45 km/h.
www.ridecake.com



BOSCH SMART SYSTEM

Tego typu rowery elektryczne będą stawać się coraz częstszym widokiem. Smart System został oparty na silniku Performance Line CX i wyposażony w zupełnie nowe podzespoły oraz odświeżoną aplikację. Co najlepsze, powiększył się również jego akumulator: ma on bez problemu pokonać obecną baterię, starczającą na przejechanie 210 km.
www.bosch-ebike.com/pl



ARC ONE

Nazwana „Teslą wśród łodzi", Arc One ma w sobie to coś, co przywodzi na myśl projekty firmy Elona Muska, w szczególności Cybertruck. Kosztuje ona 300 tysięcy dolarów, a w jej wnętrzu kryje się supercichy silnik 475 KM, który może pracować przez aż 5 godzin.
Za projekt łodzi odpowiedzialni są weterani inżynierii rakietowej.
www.arcboats.com

eprasa.pl d25461818f

CAŁA PRAWDA O TECHNOLOGII
W TWOJEJ SKRZYNCE POCZTOWEJ

Prenumerata drukowana

- prenumerata roczna – 89,00 zł
- prenumerata dwuletnia – 151,30 zł

- e-prenumerata roczna – 63,90 zł
- e-prenumerata dwuletnia – 120,70 zł

Prenumeratorzy wersji drukowanej za równoległe e-wydania płacą 20% ceny:
opłata za e-prenumeratę równoległą wynosi 15,60 zł/rok i 31,20 zł/2 lata.



W prenumeracie do 5 wydań GRATIS!

Przywileje Prenumeratorów

- jeśli zamawiasz prenumeratę drukowaną na www.UlubionyKiosk.pl po raz pierwszy lub przedłużasz ją po zalogowaniu do swojego Panelu Klienta, otrzymasz kody rabatowe na bezpłatne pobranie dowolnych e-wydań z oferty na stronie Ulubionego Kiosku.
- prenumeratorzy mają od 30 do 50% zniżki na zakupy na www.UlubionyKiosk.pl (wystarczy podczas zamówienia powołać się na swój numer prenumeraty)

PRENUMERATĘ ZAMÓWISZ NA **WWW.ULUBIONYKIOSK.PL**

Administratorem Twoich danych osobowych jest AVT-Korporacja sp. z o.o., ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa, prenumerata@avt.pl.

Przetwarzamy Twoje dane, aby móc wysłać Ci nasze czasopisma w formie drukowanej lub elektronicznej oraz inne towary (np. prezenty), a także w innych prawnie usprawiedliwionych celach, w tym marketingu bezpośredniego naszych produktów i usług (tzw. uzasadniony interes administratora). Podanie danych jest dobrowolne, ale niezbędne do zrealizowania zamówienia na prenumeratę.

Twoje dane osobowe przekazujemy Poczcie Polskiej, która dostarcza do Ciebie przesyłki. Bez Twojej zgody nie przekażemy i nie będziemy dokonywać obrotu (nie użyczymy, nie sprzedamy) Twoich danych osobowych innym osobom lub instytucjom. Twoje dane osobowe możemy przekazać jedynie podmiotom uprawnionym do ich uzyskania na podstawie obowiązującego prawa (np. sądy lub organy ścigania) – ale tylko na ich żądanie w oparciu o stosowną podstawę prawną. Będziemy przetwarzać Twoje dane osobowe przez 5 lat od zakończenia roku obrachunkowego, w którym wystąpiła ostatnia płatność. Dane osobowe do celów marketingowych będziemy przetwarzać do czasu wycofania przez Ciebie zgody na przetwarzanie lub do czasu usunięcia danych.

Informujemy, że masz prawo do żądania od administratora dostępu do Twoich danych, ich sprostowania, usunięcia, ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania Twoich danych lub ich przenoszenia. W każdej chwili możesz odwołać zgodę na przetwarzanie Twoich danych osobowych oraz możesz zażądać, by Twoje wszystkie dane zostały przez nas usunięte.

eprasa.pl d25461818t

CRÈME DE LA CRÈME

JEDYNA LISTA ZAKUPÓW JAKIEJ POTRZEBUJESZ

Prowadząca | **Agnieszka Stradecka**



NOWOŚCI, KLASYKI I PRZEŁOMOWE TECHNOLOGIE NA TWOJĄ KIESZEŃ

Jeśli szukasz najlepszych rozwiązań technologicznych dostępnych obecnie na rynku, dobrze trafiłeś. W rubryce Crème de la Crème znajdziesz praktyczny przewodnik, z którym warto zapoznać się przed następnymi technologicznymi zakupami. Bazą do jego powstania były setki testów, jakie przeprowadzaliśmy na łamach „Magazynu T3" przez ponad 10 lat istnienia magazynu.

Przewodnik podzieliliśmy tym razem na 11 głównych kategorii, obejmujących gadżety do naszego inteligentnego (i nie tylko) domu i codziennego użytku. Każdy dział to niezwykle starannie wybrane produkty, które dają ci możliwość kupienia możliwie najlepszego sprzętu niezależnie od twojego budżetu czy aktualnych potrzeb. Jak zwykle polecamy tylko urządzenia, które wybralibyśmy dla siebie lub z których korzystamy na co dzień w naszym życiu - trudno o lepszą rekomendację. Sprawdź zatem, jakie technologiczne dobrodziejstwa czekają na ciebie w naszym przewodniku.

eprasa.pl d25461818f

SMARTFONY



HTC DESIRE 21 PRO 5G

Czasy, w których modemy 5G i ekrany o wysokiej częstotliwości odświeżania były domeną smartfonów z najwyższej półki, bezpowrotnie minęły. Oto Desire 21 Pro 5G: telefon działający na wydajnym procesorze Qualcomm Snapdragon 690 5G, wyposażony w pojemny akumulator 5 000 mAh, 8 GB RAM-u i 128 GB pamięci masowej. W połączeniu z 6,7-calowym ekranem 2400x1080 px o częstotliwości odświeżania obrazu 90 Hz i próbkowaniu dotyku 120 Hz oraz potrójnym aparatem fotograficznym otrzymujemy prawdziwego króla średniej półki.

2 000 PLN, www.htc.com/pl



T3 DOSKONAŁY PRODUKT

SONY XPERIA 1 III

Najnowszy flagowiec od Sony to propozycja przede wszystkim dla miłośników smartfonowej fotografii. Rewolucyjna konstrukcja teleobiektywu 12 Mp pozwala na fizyczną zmianę długości ogniskowej pomiędzy 75 a 105 mm. Dzięki temu każde przybliżenie będzie pełne smakowitych detali. Towarzyszą mu 12-megapikselowy obiektyw ultraszeroki, czujnik głębi i główny aparat 12 Mp, a także doskonałe podzespoły: Snapdragon 888, 12 GB RAM-u i 256 GB pamięci wewnętrznej. Nie zapominajmy także o kinowym ekranie 4K HDR, obsługującym technologię Triluminos...

www.sony.pl



MOTOROLA EDGE 20 PRO

Motorola wraca do gry o tytuł króla flagowców. Edge 20 Pro to fantastyczny telefon, wyposażony w 6,7-calowy ekran OLED Max Vision z odświeżaniem 144 Hz, wydajny procesor Snapdragon 870 i aż 12 GB pamięci RAM. Uwagę zwraca także aparat fotograficzny: układ złożony z kamerki głównej 108 Mp z technologią Ultra Pixel, 16-megapikselowego obiektywu ultraszerokiego i peryskopowego teleobiektywu z pięciokrotnym zoomem optycznym. Urządzenie potrafi kręcić filmy w jakości 8K, a jego akumulator spokojnie starczy na cały dzień pracy.

3 300 PLN, www.motorola.com/pl



APPLE iPHONE 13

Tym razem Apple postawiło na ewolucję – zamiast wprowadzania szokujących zmian, producent ulepszył to, co było dobre już w poprzedniej generacji. Telefon działa na procesorze A15 Bionic i został wyposażony w minimum 128 GB pamięci wewnętrznej. Do dyspozycji otrzymamy zupełnie nowy tryb filmowy, umożliwiający ręczne ustawianie ostrości klipu, oraz specjalne Style fotograficzne. Urządzenie kupimy w wersji mini lub klasycznej; jeśli potrzebujemy więcej mocy, możemy wybrać iPhone'a 13 Pro z ekranem ProMotion 120 Hz i systemem LiDAR.

Od 3 600 PLN, www.apple.com/pl

eprasa.pl d25461818f

AKCESORIA MOBILNE



RØDE VLOGGER EDITION FILLMAKING KIT FOR IOS

W tym zestawie znajdziemy wszystko, czego potrzebujemy, by zamienić iPhone'a w profesjonalną kamerę filmową. Mikrofon VideoMic Me-L natychmiast poprawi jakość dźwięku na nagraniach, dokładnie zbierając głosy vlogerów lub aktorów, zaś reflektor MicroLED z kolorowymi filtrami i dyfuzorem pozwoli zbudować klimat sceny. Do dyspozycji otrzymamy także stabilny uchwyt SmartGrip i ręczny statyw z gimbalem, dzięki którym możemy kręcić klipy w biegu. Wystarczy jeden ruch, by statyw zamienił się w fotograficzny „trójnóg", idealny do uwieczniania statycznych ujęć.

640 PLN, www.rode.com



NATIVE UNION SNAP 2-IN-1 MAGNETIC WIRELESS CHARGER

Czasy, w których ładowarki bezprzewodowe były nieestetycznymi, plastikowymi klockami, już dawno minęły. Snap 2-in-1 to solidny, minimalistyczny gadżet, który będzie świetnie wyglądał zarówno na stoliku nocnym, jak i na biurku w pracy. Do dyspozycji mamy dwa punkty ładujące – pionową płytkę MagSafe 7,5 W dla iPhone'a 12 lub 13 oraz poziomą przegródkę 5 W na AirPodsy/AirPodsy Pro. Co najważniejsze, telefon możemy zamontować w orientacji pionowej lub poziomej, więc nie musimy przerywać oglądania filmów na czas ładowania.

340 PLN, www.nativeunion.com



MOSHI CROSSBODY PHONE HOLSTER

Znacie to uczucie, gdy wychodzicie z domu z kilkoma rzeczami, które nie mieszczą się w kieszeniach, ale są za małe, by wygodnie schować je do plecaka? Crossbody Phone Holster od Moshi to właśnie taka dodatkowa kieszeń, tylko wykonana z wysokiej jakości wegańskiej skóry i pokryta antybakteryjną warstwą NanoShield, neutralizującą większość szkodliwych mikrobów. Etui zawieszone jest na odczepianym pasku, którego długość możesz regulować w zakresie 90-135 cm. Wewnątrz znajdziesz także miejsce na trzy karty.

320 PLN, www.moshi.com



TWELVE SOUTH BOOKBOOK VOL. 2

To etui na iPhone'a 13 zaskakuje przede wszystkim formą: jego wytłaczany, ozdobny grzbiet przywodzi na myśl książkę z epoki wiktoriańskiej. Jej „okładki" są jednak magnetycznie zapięte i kryją w sobie wygodne przegródki na karty (w tym specjalne miejsce na dowód osobisty lub prawo jazdy), kieszeń na banknoty oraz wytrzymałą, kunsztownie wykonaną obudowę na smartfona. Gdy chcemy skorzystać z ładowania MagSafe, wystarczy odczepić ją od „okładki" i umieścić na ładowarce. Dostępne także w wersji na iPhone'a 12.

280 PLN, www.twelvesouth.com

eprasa.pl d25461818f

TELEWIZORY



SONY BRAVIA XR MASTER Z9J

LED-owy flagowiec od Sony został wyposażony w prawdziwie mistrzowski ekran 8K Full Array. Jego sercem jest procesor Cognitive Processor XR, rewolucyjny system algorytmów poznawczych dostosowujący każdy aspekt wyświetlania obrazu do sposobu, w jaki ludzki mózg analizuje wszystkie elementy sceny. Telewizor dostarcza przepięknych kontrastów, naturalnych barw i inteligentnie wyostrzonych, naturalnie wyglądających obiektów. Funkcja XR Surround potrafi dodatkowo symulować górne kanały systemu surround.

www.sony.pl



SAMSUNG QN900A

Świat po raz pierwszy poznał technologię Neo QLED podczas targów CES 2021, ale zakochał się w niej dopiero po premierze QN900A. Ten telewizor 8K zachwycił nas smukłym, eleganckim designem, bezramkowym ekranem o imponującej głębi kolorów oraz wsparciem dla zaawansowanych technologii przetwarzania obrazu. Rewolucyjna konstrukcja źródła światła wykorzystującego miniaturowe diody Quantum Mini LED, pozwala na precyzyjne dozowanie światła, a co za tym idzie, perfekcyjne kontrasty bez śladu rozmycia.

Od 20 000 PLN, www.samsung.com/pl



SONY BRAVIA XR MASTER A90J

Jeśli preferujesz panele OLED, ale intrygują cię możliwości Cognitive Processor XR, Master A90J to najlepszy wybór dla ciebie. Technologia XR OLED Contrast Pro została dostosowana do specyfiki tego typu ekranów, pozwalając wydobyć na światło dzienne całe bogactwo kontrastów i barw, jakie kryje się w hollywoodzkich produkcjach. Telewizor jest nie tylko piękny, ale także inteligentny - dzięki integracji z Google TV i Asystentem Google masz dostęp do wszystkich serwisów streamingowych i aplikacji, także za pomocą komend głosowych.

Od 10 700 PLN, www.sony.pl



SAMSUNG QN95A

Nie wszyscy jesteśmy gotowi na oglądanie filmów w 8K, ale spokojnie - technologia Neo QLED dostępna jest także w urządzeniach 4K. Q95A pozwoli nam cieszyć się wszystkimi zaletami obrazu Quantum Mini LED w nieco popularniejszym formacie. Kinomanów na pewno ucieszy obecność technologii Dźwięku Podążającego za Obiektem+, dodającej realizmu każdemu seansowi, oraz Aktywnego Wzmacniacza Głosu. Konsolowcom spodoba się natomiast wsparcie dla HDMI 2.1, Automatyczny Tryb Gry oraz Ultra Szeroki Widok w Grach.

Od 8 000 PLN, www.samsung.com/pl

eprasa.pl d25461818f

SOUNDBARY



SONY HT-G700

Podstawa każdego zestawu kina domowego - ten niedrogi zestaw soundbar + bezprzewodowy subwoofer działa w natywnej konfiguracji 3.1, ale dzięki szeregowi inteligentnych algorytmów potrafi on interpolować dźwięk tak, by naśladować pracę systemu 7.1.2. Technologia S-Force PRO dopasowuje wrażenia przestrzenne do wysokości telewizora, dzięki czemu odgłosy zawsze wydają się dobiegać z ekranu. Urządzenie jest kompatybilne z systemami Dolby Atmos i DTS:X, a dzięki Bluetoothowi podłączymy doń także smartfona.

1 800 PLN, www.sony.pl



JBL BAR 5.0 MULTIBEAM

Sercem tego soundbara jest technologia automatycznej kalibracji MultiBeam, która w połączeniu ze wsparciem dla Virtual Dolby Atmos daje efekt realistycznego, przestrzennego brzmienia bez konieczności podłączania dodatkowych głośników. Wbudowane radiatory pasywne zapewniają głęboki bas, a dzięki wsparciu dla zawartości 4K HDR możemy bez obaw podłączać go do najnowocześniejszych telewizorów. Soundbar otrzymał wsparcie dla Bluetootha, Chromecasta, Apple AirPlay 2 oraz systemów multiroom opartych o Amazon Alexę.

1 800 PLN, www.jbl.com.pl



BOWERS & WILKINS FORMATION BAR

Bezbłędny pod względem stylistyki i wykonania, ten soundbar od Bowers & Wilkins to nie tylko efektowna ozdoba salonu. Urządzenie zostało wyposażone w trzy tweetery o podwójnych kopułkach i aż sześć przetworników średnio-niskotonowych. W połączeniu ze wzmacniaczem cyfrowym 6x 40 W i specjalnym zestawem głośników do obsługi kanału centralnego daje to niezrównaną czystość i szczegółowość dźwięku podczas każdego seansu. Na pokładzie znajdziemy Wi-fi, Bluetooth z aptX HD oraz AirPlay 2 i system multiroom.

5 700 PLN, www.tophifi.pl



DENON HOME SOUND BAR 550

Soundbar z serii Denon Home uwodzi minimalizmem i wysoką jakością materiałów wykończeniowych. To niewielki sprzęt, ale udało się w nim zmieścić aż sześć przetworników i trzy radiatory pasywne, dzięki czemu możemy cieszyć się głębokim, precyzyjnym i barwnym brzmieniem nawet bez subwoofera. Urządzenie otrzymało wsparcie dla systemu multiroom HEOS by Denon i towarzyszącej mu apki mobilnej, więc soundbar posłuży nam także do słuchania muzyki. Możemy nim sterować także przez Alexę lub Asystenta Google.

3 000 PLN, www.salonydenon.pl

eprasa.pl d25461818f

SPRZĘT AUDIO



YAMAHA RX-V4A

Amplitunery 8K to urządzenia przyszłości, które już dziś możesz zaprosić w swoje skromne progi. Nie wszystkie z nich kosztują fortunę - RX-V4A został rozsądnie wyceniony, a pod względem funkcjonalności oferuje tyle co niejeden droższy sprzęt. Sprzęt pracuje w konfiguracji 5.2, może być automatycznie kalibrowany za pośrednictwem systemu YPAO i otrzymał wsparcie dla najpopularniejszych systemów dźwięku przestrzennego, w tym Dolby Digital Plus. Na uwagę zasługuje także łączność Wi-fi/Bluetooth oraz kompatybilność z Apple AirPlay 2 i systemem multiroom MusicCast.

2 500 PLN, www.tophifi.pl



BOWERS & WILKINS ZEPPELIN

Powyższe zdjęcie natychmiast przykuło twoją uwagę, nieprawdaż? Bezprzewodowy głośnik od B&W kontynuuje designerską tradycję, którą rozpoczął pierwszy Zeppelin; charakterystyczna forma urządzenia jest jednocześnie ekstrawagancka i minimalistyczna. Wewnątrz kryje się pięć przetworników i bogactwo opcji łączności: Apple AirPlay 2, Spotify Connect oraz Bluetooth 5.0 z AAC, SBC i aptX Adaptive; inne serwisy streamingowe skonfigurujemy w aplikacji mobilnej. Zeppelin wyposażony jest także we wsparcie dla Alexy – asystentka Amazona pomoże nam w zdalnym sterowaniu odtwarzaną muzyką.

3 900 PLN, www.tophifi.pl



DEVIALET PHANTOM I

Jeden z najpiękniejszych sprzętów audio ostatnich lat w odświeżonej, wciąż tak samo atrakcyjnej i oryginalnej formie. Ten niewielki system potrafi wyrzucić z siebie perfekcyjnie zbalansowany, słodki i przestrzenny dźwięk o imponującej głośności maksymalnej 103 lub 108 dB w zależności od modelu. Technologia Heart Bass Implosion pogłębia reprodukcję basów, a współosiowe przetworniki średnio- i niskotonowy dostarczają wyrazistych sopranów i tonów średnich. Do dyspozycji otrzymasz połączenie sieciowe Ethernet i Wi-fi, wejście optyczne, Bluetooth oraz wsparcie dla Apple AirPlay 2.

Od 9 000 PLN, www.tophifi.pl



WILSON CLASSIC TOBACCO

Kolumny podstawkowe od Wilson nawiązują do konstrukcji z lat 60. i 70. ubiegłego wieku, ale pod względem technologicznym wpasowują się w obecne trendy rynku audio. W sztywnej, ozdobionej winylową okleiną obudowie znajdują się trzy duże, wydajne przetworniki. Na szczycie kolumny umieszczony został 1-calowy tweeter z tekstylną kopułką, ozdobiony emblematem producenta. Towarzyszą mu 5,5-calowy przetwornik średniotonowy oraz woofer o przekątnej 8 cali, obydwa wyposażone w membrany z Kevlaru i osadzone w sztywnych koszach, chroniących przed rezonansami.

1 500 PLN/szt., www.salonydenon.pl

eprasa.pl d25461818f



DENON CEOL N11 DAB

Ach, gdybyśmy tak mogli powrócić do beztroskich czasów, w których szczytem szpanu było posiadanie miniwieży... Kompaktowy, inteligentny system audio od Denona na pewno wzbudzi zazdrość wśród twoich znajomych: dzięki cyfrowemu wzmacniaczowi i perfekcyjnie dostrojonym kolumnom wypełni on czystym, mocnym dźwiękiem nawet duże pomieszczenia, a bogaty wybór źródeł dźwięku zadba o to, żeby nigdy nie zabrakło ci muzyki do słuchania. Na szczególną uwagę zasługuje odtwarzacz płyt CD, który pomimo niewielkich wymiarów systemu audio nie wpada w drgania.

2 600 PLN, www.salonydenon.pl



NAIM UNITI ATOM HEADPHONE EDITION

Odtwarzacz all-in-one zaprojektowany specjalnie z myślą o słuchawkach - jeśli preferujesz właśnie ten sposób obcowania z muzyką, pokochasz tę specjalną edycję popularnego Uniti Atom. Urządzenie ma dedykowany wzmacniacz, który napędzi nawet najbardziej wymagające słuchawki, wsparcie dla wszechstronnej platformy Naim oraz komplet połączeń bezprzewodowych i przewodowych. Odtworzymy na nim muzykę z serwisów streamingowych, smartfonów, Chromecasta, gramofonów i nośników USB. Sprzęt potrafi działać także jako przedwzmacniacz strumieniowy dla aktywnych głośników.

13 000 PLN, www.fnce.pl



AURALIC ALTAIR G2.1

W tym eleganckim, zgrabnym pudełku kryje się prawie cały system audio: odtwarzacz strumieniowy, przetwornik cyfrowo-analogowy i przedwzmacniacz gramofonowy do wkładek MM. Wszystkie komponenty zamknięte zostały w doskonale izolowanej, podwójnej obudowie, chroniącej sprzęt przed wpadaniem w drgania, i osadzone na stabilnych nóżkach z systemem izolacji od wibracji podłoża. Wysoką jakość dźwięku gwarantuje autorska konstrukcja przedwzmacniacza. Urządzenie jest w pełni kompatybilne z najpopularniejszymi serwisami streamingowymi oraz usługą Roon.

23 000 PLN, www.mp3store.pl



JBL PARTYBOX ON-THE-GO

Czy ktoś powiedział „impreza”? Ten sprzęt to wszystko, czego potrzebujemy do rozkręcenia niezłej zabawy. Jego trzy przetworniki potrafią grać z mocą 100 W, co w połączeniu z technologią Bass Boost nie pozwoli nam zasnąć do białego rana - na jednym ładowaniu sprzęt gra do 6 godzin. Dołączony do zestawu mikrofon umożliwi nam zorganizowanie wieczorku karaoke (spokojnie, wbudowany system korekty wokalu wygładzi popisy mniej muzykalnych znajomych). Dzięki specjalnemu pierścieniowi świetlnemu Partybox OTG zadba także o odpowiednie oświetlenie imprezy.

1 300 PLN, www.jbl.com.pl

eprasa.pl d25461818f

SŁUCHAWKI



JBL QUANTUM 800

W teorii podczas grania da się korzystać z „cywilnych" słuchawek, ale pozbawia nas to możliwości skorzystania z technologii stworzonych specjalnie dla graczy. Znacznie lepiej wybrać dedykowany model, na przykład Quantum 800 od JBL. Jego sercem jest technologia QuantumSURROUND, która otacza nas przestrzennymi, realistycznie oddanymi odgłosami, a towarzyszący jej system aktywnej redukcji szumów zadba o to, żeby rozgrywki nie zaburzał jakikolwiek hałas. Słuchawki są w pełni bezprzewodowe: możemy korzystać z nich poprzez wygodnego Bluetootha lub niezawodną łączność 2,4 GHz.

900 PLN, www.jbl.com.pl



JBL LIVE PRO+ TWS

Pokochaliśmy te słuchawki true wireless nie tylko ze względu na ich wzornictwo, chociaż trzeba przyznać, że wodoodporne w klasie IPX4 wkładki douszne prezentują się naprawdę dobrze. Największa zaleta Live Pro+ tkwi w prostocie ich obsługi - urządzenie automatycznie paruje się ze smartfonem z Androidem po otwarciu etui, adaptacyjny system redukcji hałasu umiejętnie wycisza odgłosy otoczenia, a pracą słuchawek możemy sterować za pomocą Asystenta Google. Nie zapomnijmy także o ich brzmieniu, przyjemnie basowym i energetyzującym - do takiego dźwięku przyzwyczaiło nas JBL.

800 PLN, www.jbl.com.pl



BANG & OLUFSEN BEOPLAY HX

B&O jak zwykle uwodzi designem oraz jakością wykonania - załóż Beoplay HX chociażby na chwilę, a gwarantujemy, że nie będziesz chciał rozstawać się z ich aluminiowo-skórzaną konstrukcją nawet na chwilę. Wrażenie to potęguje ich brzmienie: głębokie, szczegółowe i precyzyjne, z wyważonymi basami, piękną średnicą i naturalnymi tonami wysokimi. Do dyspozycji otrzymamy adaptacyjne ANC, poczwórny mikrofon do prowadzenia rozmów telefonicznych, superszybkie połączenie z urządzeniami działającymi na iOS, Androidzie i Windowsie oraz czas pracy sięgający nawet 40 godzin.

2 300 PLN, www.salonydenon.pl



JAYS T-SEVEN WIRELESS

Jays to specjaliści od niedrogich gadżetów audio, które jakimś cudem brzmią tak dobrze jak ich znacznie droższi kuzyni. Te kompaktowe wkładki zostały wyposażone w system aktywnej redukcji hałasu, blokujący irytujące odgłosy z zewnątrz, oraz tryb HearThrough umożliwiający prowadzenie rozmów bez wyjmowania słuchawek z uszu. Do sterowania ich pracą wykorzystamy panele dotykowe, a funkcja automatycznego wykrywania ucha natychmiast przerwie odtwarzanie, gdy wyciągniemy T-Seven Wireless z uszu. Na jednym ładowaniu mogą one pracować nawet do 5 godzin.

700 PLN, www.salonydenon.pl

eprasa.pl d25461818f



BOWERS & WILKINS PI7

Specjaliści z Bowers & Wilkins nie spieszyli się ze stworzeniem pierwszych słuchawek true wireless, ale może to i dobrze - dzięki temu możemy cieszyć się tak dopracowanym i eleganckim modelem, jakim jest PI7. Wkładki kompatybilne są z technologią aptX Adaptive, która dynamicznie dopasowuje profil brzmienia do odtwarzanej zawartości. Napędzane oddzielnymi wzmacniaczami, podwójne przetworniki hybrydowe uraczą nasze uszy koktajlem soczystych, detalicznych dźwięków, a adaptacyjne ANC zadba o to, żeby słuchania nie zakłócił żaden niepożądany dźwięk. Do tego dochodzi sterowanie głosowe.

1 800 PLN, www.tophifi.pl



AUDIO-TECHNICA M50XBT

Bezprzewodowa wariacja na temat kultowych słuchawek ATH-M50x, wersja Bluetooth zachowuje to, co najważniejsze w oryginale - studyjną, barwną charakterystykę dźwiękową. 45-milimetrowe przetworniki i Bluetooth 5.0 to zgrany duet, który zapewni nam wspaniałe brzmienie i pełen komfort słuchania bez zbędnych kabli. Muzyką będziemy cieszyć się nawet przez 40 godzin. Do sterowania słuchawkami wykorzystamy specjalne przyciski, a po ich sparowaniu ze smartfonem otrzymamy wsparcie dla Siri lub Asystenta Google.

900 PLN, www.tophifi.pl



SONY WH-1000XM4

Słuchawki z serii WH-1000XM to dla wielu użytkowników niedoścignione wzór tego, jak powinny wyglądać urządzenia z systemem ANC. Ten zastosowany w najnowszym modelu wykorzystuje procesor QN1 HD oraz algorytmy przetwarzania sygnału w czasie rzeczywistym, na bieżąco dostosowujące poziom redukcji hałasu do dźwięków otoczenia. Słuchawki obsługują kodek LDAC i system DSEE Extreme, który przywraca jakość skompresowanym plikom dźwiękowym. Całości dopełnia pojemny akumulator, starczający na 30 godzin pracy, i szybkie ładowanie, pozwalające w 10 minut uzyskać 5 godzin grania.

1 450 PLN, www.sony.pl



ULTRASONE PERFORMANCE 880

Wyważone połączenie perfekcyjnej jakości dźwięku i ekskluzywnego designu. Sercem słuchawek jest technologia S-Logic Plus oraz złocone przetworniki, które dają naturalną, studyjną sygnaturę brzmienia. Dzięki miękkim poduszkom z pianki z pamięcią kształtu, idealnie dopasowują się one do głowy słuchacza i zapewniają bardzo dobrą pasywną izolację od dźwięków otoczenia. Nauszniki pokryte są miękką skórą wysokiej jakości. W zestawie z Performance 880 otrzymamy także dwa przewody: jeden przeznaczony do słuchania w domu, a drugi - z mikrofonem i pilotem - stworzony z myślą o smartfonach.

1 300 PLN, www.mp3store.pl

eprasa.pl d25461818f

LAPTOPY I TABLETY



ASUS ZENBOOK PRO DUO

ASUS reklamuje najnowszego ZenBooka Pro Duo jako „produkt jutra" - najbardziej uderzającą cechą futurystycznej wizji marki są dwa ekrany: ten główny to przepiękny panel OLED 4K o niemalże bezramkowej konstrukcji i pełnym pokryciu przestrzeni barwnej DCI-P3, a ten mniejszy - 14-calowa matryca klasy IPS, po której możemy pisać kompatybilnym rysikiem. Komputer szczególnie spodoba się filmowcom, grafikom i fotografom: dodatkowa przestrzeń ułatwi im organizację pracy w wielu oknach, a mocna specyfikacja zapewni wygodne edytowanie nawet dużych plików.

Od 12 000 PLN, www.asus.com/pl



LENOVO YOGA SLIM 7

Niezbędny dodatek dla miejskich nomadów. Lekka, wykonana z metalu obudowa Yogi Slim 7 zmieści się do każdej torby, a potężny akumulator wystarczy na nawet 19 godzin pracy; jeśli potrzebujemy więcej mocy, bateria doładuje się do połowy w zaledwie pół godziny. Procesor AMD Ryzen 7 4800U ze zintegrowaną grafiką Radeon i 16 GB RAM-u zapewnią nam pełną wygodę pracy oraz sprawny multitasking. 14-calowy ekran 1080p jest kompatybilny z technologią Dolby Vision, a głośniki - Dolby Atmos, dzięki czemu po pracy możemy liczyć na odrobinę rozrywki w najlepszym stylu.

3 700 PLN, www.lenovo.com/pl



LENOVO THINKPAD X1 TITANIUM YOGA

Legendarna seria laptopów dla profesjonalistów doczekała się nowoczesnego odświeżenia. Teraz dostępny w atrakcyjnym formacie 2-w-1, X1 Titanium Yoga działa na platformie Intel Evo, co oznacza, że spełnia najbardziej rygorystyczne wymagania dotyczące wydajności i czasu pracy na baterii. Ekran 2K w nietypowym formacie 3:2 doskonale nadaje się do pracy z rozbudowanymi tabelami w *Excelu*, a głośniki Dolby Atmos i poczwórny mikrofon przydadzą się podczas wideokonferencji. Do dyspozycji otrzymamy szereg zabezpieczeń, które ochronią wyniki naszej pracy. W opcji dostępna jest także łączność 4G/5G.

Od 13 150 PLN, www.lenovo.com/pl



APPLE MACBOOK AIR M1

Apple zna się na robieniu procesorów ARM tak dobrze jak nikt inny. Zastosowany w nowym MacBooku Air chip M1 jest tego żywym dowodem - podzespół zapewnia 3,5-krotnie większą wydajność w porównaniu z poprzednią generacją, a także pięć razy szybszą obróbkę grafiki oraz natywne wsparcie dla apek z iOS. Na dodatek układ potrzebuje do działania niewiele energii, dzięki czemu ultralekki laptop od Apple może pracować na jednym ładowaniu nawet 18 godzin. Co najlepsze, MacBook Air nie wymaga wentylatora, więc jest perfekcyjnie cichy, a trzymanie go na kolanach - w pełni komfortowe.

Od 5 200 PLN, www.apple.com/pl

eprasa.pl d25461818f

AKCESORIA GAMINGOWE



WD_BLACK D30 GAME DRIVE SSD

Twoje biblioteka gier wciąż rośnie, a ty nie nadążasz z ich instalowaniem, przechodzeniem i usuwaniem? Uratuje cię WD_BLACK D30, pojemny nośnik SSD stworzony z myślą o graczach. Zapewni ci on od 500 GB aż po 2 TB dodatkowej przestrzeni na tytuły, które już przeszedłeś, lub dopiero zamierzasz przejść. Superszybkie prędkości przesyłania danych usprawnią proces ich organizacji. Jeśli grasz w tytuły z PS4, możesz odpalać je bezpośrednio z nośnika zewnętrznego, a te nowe archiwizować.

Od 750 PLN, shop.westerndigital.com/pl



CREATIVE SOUNDBLASTER GC7

Zewnętrzna karta dźwiękowa od Creative zaprojektowana z myślą o graczach. Jej sercem jest technologia holograficznego dźwięku Super X-Fi, dzięki której uzyskamy efekt wyrazistego, realistycznego brzmienia, oraz wirtualne udźwiękowienie 7.1. To ostatnie pozwala precyzyjnie zlokalizować źródło odgłosu w otaczającej nas przestrzeni, co szczególnie przyda się w strzelankach online. Dla prawdziwych maniaków FPS-ów stworzony został natomiast tryb Scout, aktywnie wzmacniający odgłosy wydawane przez wrogów - dzięki niemu już nigdy nie zaskoczy cię atak z ukrycia.

690 PLN, www.pl.creative.com



TP-LINK ARCHER GX90

Bez stabilnego, pozbawionego lagów połączenia z internetem nie ma co nawet rozpoczynać potyczek online - tylko zirytujemy siebie i członków naszej drużyny. W takiej sytuacji warto wybrać router gamingowy, na przykład Archer GX90 od TP-Link. Jedno z jego trzech pasm dedykowane jest tylko i wyłącznie grom, a dzięki funkcji Game Accelerator sprzęt rozpoznaje, który ruch pochodzi z gry sieciowej, automatycznie przyznając mu priorytet. Za sprawą kompleksowej ochrony antywirusowej Game Protector możemy być pewni, że wszystkie urządzenia podłączone do sieci są bezpieczne.

1 400 PLN, www.tp-link.com.pl



RAZER OROCHI V2

Mysz ta przeznaczona jest przede wszystkim dla posiadaczy gamingowych laptopów - jej kompaktowa, lekka konstrukcja waży zaledwie 72 g, gdy w środku znajduje się bateria AA, i 65 g, gdy zasila ją paluszek AAA. Może ona działać zarówno w trybie Bluetooth, która wydłuża czas pracy na baterii do 950 godzin, jak i w superszybkim trybie 2,4 GHz HyperSpeed Wireless. Za precyzję działania odpowiedzialny jest sensor o maksymalnej czułości 18 000 DPI oraz stopki z gładkiego teflonu. Obłożenie dodatkowych przycisków makr możemy samodzielnie dostosować w oprogramowaniu *Razer Synapse*.

370 PLN, www.razer.com

eprasa.pl d25461818f

APARATY FOTOGRAFICZNE



SONY A1

To fotograficzne cudeńko od Sony zauroczy nawet największych sceptyków bezlusterkowców. 50-megapikselowa matryca pełnoklatkowa CMOS Exmor RS wspierana jest przez zaawansowany procesor obrazu BIONZ XR, dzięki czemu aparat potrafi uwieczniać nawet 30 klatek na sekundę bez efektu migotania. W stworzeniu imponujących nocnych pejzaży pomoże nam szeroki zakres czułości ISO i 5-osiowy optyczny stabilizator obrazu, a miłośnicy fotografii portretowej i przyrodniczej pokochają autofokus Real-time Eye AF, rozpoznający ludzi i zwierzęta, w tym ptaki w locie.

Od 34 500 PLN (korpus), www.sony.pl



SONY A7S III

Nieco mniejszy, ale równie profesjonalny kuzyn modelu A1, A7S III to lekki bezlusterkowiec wyposażony w pełnoklatkową matrycę 24,2 Mp. To doskonały kompan dla fotografów sportowych: możliwość wykonania serii zdjęć z prędkością 10 klatek na sekundę oraz fantastyczny system fokusowania 4D FOCUS z 693 punktami detekcji fazy oraz 425 punktami detekcji kontrastu. W praktyce oznacza to, że gdy aparat ustawi ostrość na wybranym obiekcie, nie zgubi jej nawet wtedy, gdy ten zacznie szybko się poruszać. Filmowców zachęci natomiast możliwość kręcenia klipów w jakości 4K HDR.

Od 20 000 PLN (korpus), www.sony.pl



NIKON Z6 II

Druga generacja bezlusterkowca Z6 otrzymała podwójny procesor EXPEED, dzięki któremu każdy aspekt jej działania jest naprawdę szybki - od trybu zdjęć seryjnych 14 klatek na sekundę, aż po bufor pozwalający zapisać do 124 zdjęć RAW bez kompresji. Do dyspozycji otrzymamy dwa gniazda pamięci: jedno kompatybilne z kartami SD UHS-II i drugie przeznaczone dla formatu CFexpress. Na dodatek aparat nadaje się na ekstremalne wyprawy - jego wykonany ze stopu magnezowego korpus jest lekki i wytrzymały, a zabezpieczenie przed kurzem i deszczem umożliwi fotografowanie w każdych warunkach.

Od 10 000 PLN (korpus), www.nikon.pl



CANON EOS R5

Sercem aparatu jest 45-megapikselowa matryca pełnoklatkowa, zapewniająca wysoką czystość obrazu i szeroki zakres dynamiki. EOS R5 działa w zakresie czułości ISO 50 do 51 200, a system autofokusowania potrafi rozpoznawać oczy fotografowanego człowieka lub zwierzęcia nawet wtedy, gdy fotografujemy go z profilu. W takiej sytuacji przyda się także autorska technologia Dual Pixel RAW, która umożliwia wprowadzanie korekty już po zrobieniu zdjęć, na przykład w zakresie intensywności efektu bokeh. Fotki możemy następnie przesłać na smartfona za pomocą Bluetootha lub łączności Wi-fi.

Od 19 130 PLN (korpus), www.canon.pl

eprasa.pl d25461818f

PAMIĘCI PRZENOŚNE I DOMOWE



WD MY CLOUD PRO SERIES PR2100

Lokalne magazyny sieciowe to rozwiązanie popularne nie tylko w małych i średnich firmach - zorganizowana przestrzeń na pliki przyda nam się także w domowym zaciszu. My Cloud PR2100 może pomieścić aż dwa dyski twarde, a jeśli potrzebujemy więcej miejsca, możemy wybrać wariant z pamięcią od 4 do aż 28 TB. Zapisane pliki są chronione przed atakami typu ransomware, a także mogą być regularnie zapisywane w kopii zapasowej. Serwer jest przy tym kompatybilny z serwisem MyCloud.com oraz aplikacją mobilną *MyCloud*, dzięki czemu mamy do nich dostęp także z poziomu smartfona.

Od 1 670 PLN, shop.westerndigital.com/pl



WD MY BOOK DUO

Jeśli w domu korzystasz tylko z jednego komputera, góra dwóch, serwer NAS niekoniecznie musi być optymalnym wyborem - zamiast niego polecamy stacjonarny dysk zewnętrzny My Book Duo o pojemności od 4 do aż 36 TB. Urządzenie jest fabrycznie skonfigurowane do pracy w trybie RAID-0, która gwarantuje prędkość odczytu sekwencyjnego do 30 MB/s przy połączeniu USB-C, ale może ono także działać jako dwa niezależne dyski lub magazyn kopii zapasowych. Dzięki szyfrowaniu sprzętowemu i ochronie hasłem, dysk zadba o bezpieczeństwo zapisanych na nim plików.

Od 940 PLN, shop.westerndigital.com/pl



WD ELEMENTS SE SSD

Maksimum miejsca w minimalnej obudowie – ten dysk od WD ma niecałe 6,5 cm długości, dzięki czemu zmieści się nawet w kieszeni. Wewnątrz tego kompaktowego urządzenia kryje się jednak czysta pojemność: do wyboru mamy warianty 480 GB, 1 TB i 2 TB. Dzięki wzorowym parametrom pracy błyskawicznie prześlemy na niego ważne pliki lub je z niego odczytamy. Konstrukcja WD Elements SE jest odporna na upadki z wysokości nawet dwóch metrów, co czyni z niego idealnego towarzysza dla podróżników i miłośników wypadów w teren.

Od 400 PLN, shop.westerndigital.com/pl



SANDISK EXTREME PRO PORTABLE SSD V2

Każdy fotograf wie, jak ważny jest odpowiedni dysk SSD - w końcu miejsce na karcie pamięci kiedyś się skończy, a każde ujęcie jest na wagę złota. Extreme Pro Portable SSD oddaje w twoje ręce od 1 do 4 TB dodatkowej przestrzeni o prędkości odczytu i zapisu sięgającej nawet 2 000 MB/s. Pokryta sprężystym silikonem obudowa z kutego aluminium doskonale rozprasza ciepło, dbając o wysokie osiągi nośnika, a ponadto zabezpiecza go przed upadkiem z wysokości do dwóch metrów. Dysk jest także wodoodporny w klasie IP55, a dzięki zintegrowanemu uchwytowi możemy łatwo przyczepić go do plecaka.

Od 1 290 PLN, shop.westerndigital.com/pl

eprasa.pl d25461818f

INTELIGENTNY DOM



EUFYCAM 2 PRO (2+1)

Intuicyjny sposób na zabezpieczenie domu przed przykrymi niespodziankami. Kamerki eufyCam 2 Pro nagrywają obraz w jakości 2K, a dzięki noktowizorowi od Sony mogą dojrzeć niebezpieczeństwo także w nocy. Zostały one wyposażone w sztuczną inteligencję, która potrafi odróżnić człowieka od zwierzęcia - przydatne, jeśli pupile sąsiada często odwiedzają twój ogródek. System monitoringu jest wodoodporny w klasie IP67 i odporny na działanie warunków atmosferycznych, a na dodatek potrafi współpracować z innymi urządzeniami smart home od Eufy, Alexą, Asystentem Google i HomeKitem.

2 000 PLN, www.salonydenon.pl



iROBOT ROOMBA i3+

To najtańszy jak do tej pory robot sprzątający z serii Roomba, kompatybilny ze stacją ładującą Clean Base. W jej wnętrzu znajduje się specjalny worek, do którego po zakończeniu cyklu sprzątania zasysane są wszystkie brudy, zgromadzone w pojemniku urządzenia, co oznacza, że będzie ono mogło wyjechać na kolejne czyszczenie bez konieczności naszej ingerencji. Do dyspozycji otrzymamy także wydajny system sprzątania AeroForce z superszczelnym filtrem oraz inteligentną nawigację liniową, dzięki której robot metodycznie wysprząta całe pomieszczenie, nie zapominając o żadnym zakamarku.

3 000 PLN, www.irobot.pl



TP-LINK DECO X20

Sieć MESH to uniwersalny sposób na „martwe punkty", problemy z zasięgiem i nagłe fluktuacje sygnału w domu. Jeśli zależy ci na tym, żeby pozostała ona funkcjonalna przez długie lata, wybierz system oparty o Wi-fi 6, na przykład Deco X20. Kompaktowe routery wykorzystują technologię MU-MIMO, usprawniającą obsługę wielu urządzeń jednocześnie, oraz beamforming, dzięki któremu sygnał dotrze nawet do najbardziej oddalonych gadżetów. Dodatkowo o twoje bezpieczeństwo zadba pakiet *TP-Link HomeCare* z ochroną antywirusową, kontrolą rodzicielską i ustalaniem priorytetów poszczególnych połączeń.

1 600 PLN (3-pack), www.tp-link.com/pl



iROBOT ROOMBA COMBO

Jeśli nie lubisz myć podłóg w tym samym stopniu, co ich odkurzać, mamy dla ciebie praktyczne rozwiązanie tego problemu - robota sprzątającego i mopującego w jednym. W przedniej części sprzętu znajduje się kompleksowy system odkurzania z dwiema szczotkami do sprzątania przy krawędziach i gumowaną szczotką V-kształtną, a w tylnej - nakładka czyszcząca o antystatycznej strukturze, 300-mililitrowy pojemnik na wodę oraz elektroniczna pompa, która dba o to, żeby przepływ wody był w pełni kontrolowany. Robotem możesz sterować z poziomu aplikacji *iRobot HOME* i przez asystentów głosowych.

1 500 PLN, www.irobot.pl

eprasa.pl d25461818f



NETATMO VALVES SET

Głowice termostatyczne to jeden z najprostszych sposobów na oszczędzenie ciepła i redukcję emisji dwutlenku węgla. Te od Netatmo charakteryzują się prostotą obsługi - aby ustawić żądaną temperaturę, wystarczy przekręcić głowicę lub skorzystać z aplikacji mobilnej *Netatmo Energy*. Apka umożliwia stworzenie harmonogramu ogrzewania i dostosowanie temperatury w każdym pomieszczeniu, jak również szybkie nagrzanie domu w trybie Boost. Głowice dbają ponadto o oszczędność energii - gdy wykryją one, że w pobliżu znajduje się otwarte okno, samodzielnie wyłączą ogrzewanie.

950 PLN, www.salonydenon.pl



MARMITEK POWER LI

Nie masz już miejsca na kolejne inteligentne gniazdka? Sprawdź inteligentną listwę Power LI od Marmitek, która jest wyposażona w cztery gniazda zasilające i cztery porty USB, w sam raz do zasilenia i podładowania kilku gadżetów. Aplikacja mobilna *Smart me* nie tylko pozwala na zdalne włączanie i wyłączanie podłączonych urządzeń oraz tworzenie scen, ale także monitorowanie poziomu zużycia energii przez każde z nich. Jeśli system wykryje jakąkolwiek nieprawidłowość, natychmiast prześle ci stosowne powiadomienie. Listwa ma ochronę przeciwprzepięciową.

220 PLN, www.salonydenon.pl



YALE LINUS SMART LOCK

Jeśli od czasu do czasu zdarza ci się zapomnieć kluczy do mieszkania, wypróbuj inteligentny zamek od Yale. Oprócz łatwego, bezdotykowego otwierania i zamykania drzwi za pomocą smartfona lub Apple Watcha, urządzenie umożliwia przydzielanie wirtualnych kluczy dla znajomych, zdalne blokowanie i odblokowywanie drzwi oraz otrzymywanie powiadomień za każdym razem, gdy ktoś wejdzie do mieszkania. Zamek współpracuje z większością europejskich wkładek do drzwi, a dzięki szyfrowaniu AES i TLS możesz być pewien, że twój dom jest chroniony przed nieproszonymi gośćmi.

Od 1 150 PLN, www.yalelock.pl



TP-LINK TAPO L530E

Jak najprościej wprowadzić do domu nastrojowy, niepowtarzalny klimat? Z pomocą przychodzi nam inteligentne oświetlenie. Żarówka Tapo L530E może wypełnić nasze mieszkanie jednym lub kilkoma spośród 16 milionów nasyconych odcieni, pracować zgodnie z ustalonym harmonogramem oraz włączać się wraz z zachodem słońca. Ulubione ustawienia łatwo zapiszemy w aplikacji *Tapo*, dzięki czemu już nigdy nie będziemy musieli szukać tego jednego odcienia, który tak dobrze pasował do naszego salonu. Pracą żarówki możemy sterować za pomocą Amazon Alexy i Asystenta Google.

60 PLN, www.tp-link.com/pl

eprasa.pl d25461818f

Redakcja

Redaktor naczelny
MARCIN KUBICKI | marcin.kubicki@magazynt3.pl
Sekretarz redakcji
MICHAŁ LIS | michal.lis@magazynt3.pl
Redakcja tekstu
AGNIESZKA STRADECKA
Skład i redakcja techniczna
MICHAŁ LIS

Kontakt do redakcji
t3@magazynt3.pl | (22) 257-84-43
Strona internetowa
www.magazynt3.pl
Prenumerata
prenumerata@avt.pl | (22) 257-84-22
Reklama
reklama@magazynt3.pl

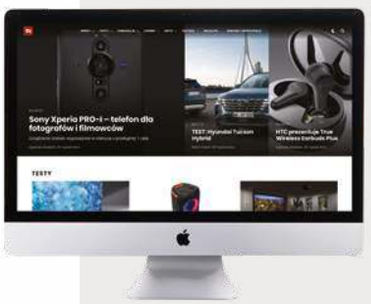
Miesięcznik **Magazyn T3** wydawany jest przez Wydawnictwo AVT-Korporacja Sp. z o.o.,
ul. Leszczynowa 11, 03-197 Warszawa.
Tytuły prawne do magazynu należą do Future Publishing Limited, grupy Future plc, UK 2009.
Wykorzystano na licencji. Wszystkie prawa zastrzeżone.

Jest znakiem towarowym Future Publishing Limited, należącym do grupy Future plc. Wykorzystano na licencji.
Więcej informacji dotyczących tego i innych tytułów wydawanych przez grupę Future plc,
zamieszczono na stronie internetowej *www.futureplc.com*.

Wszystkie ceny podane w **Magazynie T3**, o ile nie zostały uzyskane od polskiego dystrybutora, są cenami uśrednionymi, zebranymi z ofert uznanych sklepów, w tym internetowych, na terenie Polski (w przypadku braku ofert polskich, są to ceny przeliczone z cen europejskich).

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń zamieszczonych w numerze.

Nie tylko na papierze



STRONA INTERNETOWA

To twoja codzienna dawka newsów ze świata technologii. Możesz tu również znaleźć testy sprzętowe i felietony naszych redaktorów.

TABLETY I SMARTFONY

Cyfrowe wydanie „T3" to ta sama treść w nowoczesnej formie. Edycja skrojona na twojego iPada lub urządzenie z systemem Android.



eprasa.pl d25461818f



2CELLOS

WORLD TOUR 2022

13 MAJA 2022

ATLAS ARENA ŁÓDŹ

BILETY: BILETSERWIS.PL

2CELLOS.COM

PRESTIGE MJM WE WSPÓŁPRACY Z **ONE FINIX LIVE** PREZENTUJE

Prestige MJM



ALBUM
W SPRZEDAŻY
OD 17 WRZEŚNIA

Prestige MJM · BILET SERWIS · Radio Classic · TYGODNIK POWSZECHNY · VIVA! · Twój STYL · TULODZ.PL · TOYA TV · VIXON MEDIA · PRESS SERVICE monitoring mediów

DENON

EISA AWARD Best Product 2021-2022
SMART SOUNDBAR
Denon Home Sound Bar 550



POZWÓL OTOCZYĆ SIĘ PEŁNIĄ DŹWIĘKU

NA JAKI ZASŁUGUJE
TWÓJ TELEWIZOR

DENON HOME SOUND BAR 550

Wciągający dźwięk 3D w domowym kinie, stworzony przez lidera w dziedzinie audio. Wyrafinowane przetwarzanie Dolby Atmos i DTS:X sprawia, że każdy film i program TV odbierasz jak największe wydarzenie na żywo.

HEOS BUILT-IN · works with the Google Assistant · Works with Apple AirPlay · Bluetooth



DHT-S716H

Zaawansowany soundbar kina domowego klasy Premium z technologią Heos Built-in. Zanurz się w dźwięku wysokiej jakości dostarczanym przez ekspertów branży audio.



DHT-S516H

Doda głębi dźwięku bez względu na to, co oglądasz lub słuchasz, a dekodowanie Dolby Digital, Dolby Digital Plus i DTS zapewnia wciągające wrażenia dźwięku przestrzennego.



DHT-S416

Będzie Twoim faworytem, jeśli szukasz soundbara do strumieniowania Google Chromecast, który zapewnia również krystalicznie czysty dźwięk przestrzenny.



DHT-S316

Soundbar z bezprzewodowym subwooferem, HDMI ARC, Bluetooth oraz Dolby Digital i DTS. Dzięki Denon Dialogue Enhancer nie umknie Ci żadne słowo dialogu z ulubionego programu TV lub filmu.

DENON SOUND

DOSKONAŁY DŹWIĘK KINA DOMOWEGO DENON
OPARTY NA 110 LATACH INNOWACJI

www.denon.pl

eprasa.pl d25461818t